IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 59)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 71)**

z dnia 22 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 59)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 71)

22 czerwca 2021 r.

Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Tomasza Ławniczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1275).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Adam Abramowicz** rzecznik małych i średnich przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Michał Sztybel** Zastępca prezydenta Bydgoszczy, **Olga Goitowska** zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Gdańsku, **Maciej Kiełbus** przedstawiciel Związku Miast Polskich, **Rafał Marchewka** doradca Związku Województw RP, **Leszek Świętalski** przedstawiciel Związku Gmin Wiejskich, **Wiesława Polak** Zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Karol Wójcik** przewodniczący Zespołu Roboczego ds. Recyklingu i gospodarki odpadami przy Radzie Przedsiębiorców Rzecznika MŚP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Sławomir Jakubczak**, **Agnieszka Jasińska**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech**, **Jakub Bennewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów. Witam również zaproszonych gości. Witam w szczególności wiceministra Jacka Ozdobę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam przedstawiciela – bo sam we własnej osobie podobno nie jest – rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Witam państwa dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów w odpowiednich ministerstwach. Witam również przedstawicieli korporacji samorządowych, a także samych samorządowców i przedstawicieli pracodawców. Szanowni państwo, lista jest tak długa, że nie będę już indywidualnie wymieniał – myślę, że każdy to zrozumie.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1275).

Jest Adam Abramowicz – przybył we własnej osobie, zatem witamy bardzo serdecznie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców.

Szanowni państwo, w związku z tym, że druk ustawy do wszystkich państwa posłów nie został dostarczony w terminie 7 dni, zwracam na to uwagę i przed przystąpieniem

do pierwszego czytania pytam: czy jest sprzeciw, żeby rozpatrzyć ww. projekt ustawy w terminie krótszym niż 7 dni? Sprzeciwu nie słyszę. W związku z tym przystępujemy do pierwszego czytania.

Przypominam, że pierwsze czytanie, zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu przez pana ministra Jacka Ozdobę. Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Dziękuję. Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący.

Projekt w większości składa się z inicjatywy, która została podjęta na wniosek strony samorządowej w ramach zgłaszanych uwag dotyczących funkcjonowania systemu gospodarki odpadowej i ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Projekt m.in. zakłada możliwość optymalizacji kosztów poprzez brak odbioru bioodpadów (wtedy, gdy występuje deklaracja posiadania kompostownika). Dajemy możliwość identyfikacji odpadów – tj. oczywiście prawo fakultatywne, według uznania gminy. Proponujemy zwiększenie stawki maksymalnej za odbiór z nieruchomości niezamieszkałych. To jest pewien paradoks, ponieważ jeżeli nieruchomości niezamieszkałe są w systemie, to jest gwarancja stawki maksymalnej wynikającej z regulacji ustawowych. Gdy nie jest w systemie, to oczywiście istnieje pełna swoboda wykonywania działalności umów cywilnoprawnych i taka stawka nie jest określona, a ta, która w tej chwili jest ustawowa, jest za niska i strona samorządowa zwraca uwagę, że jeśli chce w systemie utrzymania nieruchomości niezamieszkałych, to musi podwyższyć stawkę z nieruchomości zamieszkałych, czyli od mieszkańców.

Kolejna sprawa dotyczy frakcji kalorycznej i problemu związanego z czynnikiem kosztotwórczym. W niektórych samorządach jest to ponad 50% wszystkich kosztów zagospodarowania. Frakcja kaloryczna stanowi gigantyczne obciążenie dla samorządów. Mamy niewystarczające liczby w tym zakresie instalacji, które termicznie unieszkodliwiają. W 2016 r. zdecydowano o zakazie składowania frakcji kalorycznej, co spowodowało, że ceny zdecydowanie wzrosły. Infrastruktura nawet na tle europejskim pokazuje, że Polska w tym zakresie nie jest nawet w połowie liczby tych instalacji w krajach takich jak: Francja, Niemcy. Niemcy niecałe 100, Francja ponad 120, a Polska mniej niż 10. I tu jest wydłużenie z 1 roku do 3 lat magazynowania. Oczywiście trzeba pamiętać o wszystkich aspektach związanych z bezpieczeństwem.

Kolejny aspekt dotyczy skrócenia okresu na rozpoczęcie działalności przy otrzymaniu wszystkich niezbędnych pozwoleń. Główny inspektor wskazywał, że okres 2–letni jest zbyt długi, że rok jest wystarczający, z uwagi na pojawianie się podczas działań Inspekcji Ochrony Środowiska ryzyka związanego z metodą na tzw. słupa. To jest element, który ma służyć przede wszystkim zmniejszeniu tej szarej strefy.

Kolejne przepisy, które znalazły się w tej noweli, dotyczą implementacji czy właściwie przełożenia możliwości, które daje dyrektywa unijna, zmniejszenia liczby frakcji. Oczywiście nie chodzi o to, żeby rozregulować, ale dyrektywa to dopuszcza i my bardzo precyzyjne określiliśmy, w którym przypadku minister może wydać taką zgodę.

Kolejna zmiana dotyczy art. 6r., czyli doprecyzowania zasady samobilansowania, co jest przedmiotem sporej dyskusji ze stroną samorządową. Nie ma jednolitego zdania na ten temat. Część samorządów wskazuje, że te regulacje powinny zostać doprecyzowane.

Kolejna zmiana w ustawie – dość ważna z uwagi na to, że większość nas w tym gronie to politycy różnych szczebli – dotyczy przede wszystkim ochrony dużych rodzin czy polskiego emeryta. Dzisiaj nawet jedna z gazet pokazała gigantyczny rachunek w przypadku wybrania przez samorząd metody „od wody”. Mamy co prawda rozwiązanie ustawowe, które zostało wprowadzone po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, że każda z tych metod, która jest możliwa (metoda od metra kwadratowego, od osoby, od typu nieruchomości czy od wody) zawiera stawkę maksymalną, ale w przypadku metody „od wody” mamy ten problem, że nie ma kwoty łącznej. Dlatego chcemy zaproponować

stawkę maksymalną, że rachunek nie będzie mógł być wyższy niż 150 zł. Początkowo proponowaliśmy trzy progi, ale w uwagi na apel strony samorządowej uznaliśmy, że rzeczywiście ten jeden próg górny będzie właściwy i zwiększyliśmy tę górną kwotę do 150 zł z uwagi na kwestię wskazywaną przez stronę samorządową.

To są główne założenia nowelizacji, która w tej chwili jest proponowana podczas posiedzenia. Oczywiście, co do szczegółów jestem do dyspozycji Komisji oraz szanownych państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do pana ministra? Proszę bardzo, pani poseł. Przepraszam, nie wszystkich znam – szczególnie spoza Komisji – więc uprzejmie proszę się przedstawić.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Anita Sowińska – Lewica.

Najpierw chciałabym zadać pytanie bardziej ogólne, ponieważ tych przepisów jest dosyć sporo i pewnie będą pytania, również ze strony społecznej, samorządowej. Otóż, ta ustawa ma przepisy niektóre bardzo korzystne, niektóre powinny być doprecyzowane, a niektóre – jak uważamy – niekorzystne.

Głównym celem ustawy jest obniżenie kosztów funkcjonowania systemu. Ta ustawa, tak naprawdę, nie obniża kosztów funkcjonowania tego systemu, tylko przenosi część kosztów tego funkcjonowania na samorządy. Tu nasuwa się pierwsze pytanie, w jaki sposób ustawa ma obniżyć koszty funkcjonowania całości systemu, zdaniem pana ministra?

My nie możemy się doczekać ustawy o Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta i o opakowaniach zwrotnych. Jedynie w ten sposób możemy rzeczywiście obniżyć koszty funkcjonowania systemu. Część kosztów trzeba przełożyć na producentów i tym sposobem zmotywować ich do tego, żeby wytwarzali mniej odpadów. Wówczas mieszkanki i mieszkańcy Polski będą mogli płacić mniej za odpady. My nie możemy doczekać się tej ustawy już od ponad roku. Stąd pytanie – kiedy to w końcu nastąpi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Zgłasza się poseł Piotr Uściński. Pani ministrze, może trzy pytania, a potem odpowiedzi. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Szanowni państwo, panie ministrze.

Mam pytanie dotyczące zmiany ustawy, ale de facto to pytanie jest sugestią kolejnej zmiany. Nie wiem, czy to może być uwzględnione w tym przedłożeniu podczas drugiego czytania (jako poprawka), czy może będzie potrzebna kolejna nowelizacja ustawy.

Pokrótce przedstawię problem. Mógłbym o tym mówić godzinę, dwie. Być może będę prosił pana przewodniczącego o zwołanie dodatkowego posiedzenia Komisji, bo problem jest bardzo ważny. Natrafiłem na to u nas w Wołominie. Otóż w niewyjaśnionych do końca okolicznościach kilka czy kilkanaście tygodni temu zaczęły do Wołomina przyjeżdżać śmieci z Warszawy, tutaj być przepakowywane, przy wielkiej uciążliwości dla mieszkańców i transportowane gdzieś dalej. Zacząłem analizować sprawę. Sprawą zajęły się też gazety. Okazało się, że Warszawa w pokrętny sposób przygotowując postępowania przetargowe – mogę to ze szczegółami opisać, ale teraz skupię się na głównym przedstawieniu problemu – doprowadziła do sytuacji, że śmieci z Warszawy są rozwożone po całej Polsce: do województwa łódzkiego, na Śląsk i w inne obszary jeżdżą śmieciarki, jeżdżą duże samochody, do których te śmieci są przeładowywane, spalają hektolitry paliwa powodując dodatkowe zanieczyszczenie powietrza.

Warszawa w pewnym sensie traktuje inne regiony Polski jak prowincję, jak swoje kolonie i tam te śmieci są wywożone. Mówiąc brutalnie – Warszawa teoretycznie ma pieniądze i stać ją na to, żeby śmieci gdzieś daleko wywieźć. Tak naprawdę jednak te podwyższone koszty pokrywają warszawiacy. Krótko mówiąc, w Warszawie robione jest tak – kto najtaniej zagospodaruje śmieci, ten dostaje kontrakt, natomiast za transport Warszawa płaci dodatkowo. Tak więc, jeśli powiedzmy w Pruszkowie ktoś oferuje cenę, że za 700 zł za tonę zagospodaruje śmieci, a w innym miejscu kraju za 400 zł za tonę, to śmieci jadą

tam, gdzie oferują 400 zł za tonę, a Warszawa dodatkowo płaci za transport. W efekcie wychodzi nawet drożej dla warszawiaków, ale śmieci są wywożone gdzieś daleko i Warszawa nie musi inwestować, jak inne stolice europejskie, w instalacje do przetwarzania odpadów, czy też nie musi budować własnych spalarni. Warszawa po prostu korzysta z tego, że jest bogatym miastem i śmieci wywozi do innych regionów. Są tutaj posłowie z wielu regionów Polski, gdzie te śmieci z Warszawy trafiają. Myślę, że to jest bardzo ważna sprawa.

Pytanie do pana ministra – czy jest możliwe, żebyśmy ustawowo zablokowali takie działania? Ja wiem, że regionalizacja, która kiedyś była, została w pewien sposób zniesiona po to, żeby umożliwić tańsze odbieranie odpadów. Jednak chyba nikt się nie spodziewał, że Warszawa wykorzysta tę zmianę prawa do tego, żeby w sposób droższy transportować śmieci daleko od Warszawy. To jest niebywałe nadużycie tych przepisów i moja intencja jest taka, żebyśmy ograniczyli taką możliwość Warszawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł – proszę się przedstawić.

Zastępca prezydenta Bydgoszczy Michał Sztybel:

Nie jestem posłem, jestem przedstawicielem strony samorządowej. Panie przewodniczący, jeżeli mógłbym zabrać głos, to sobie pozwolę – Michał Sztybel, Zastępca prezydenta Bydgoszczy, Unia Metropolii Polskich.

Po wprowadzeniu pana ministra chciałbym państwu powiedzieć to, co pan minister nie powiedział w swoim wprowadzeniu. Otóż pan minister nie powiedział, że cztery organizacje samorządowe jednoznacznie negatywnie oceniły projekt ustawy, nad którym państwo dzisiaj pracujecie. Są to: Unia Metropolii Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związek Miast Polskich. Pokazuje to, że słowa, iż na wniosek strony samorządowej procedujemy dzisiaj ustawę, mają też swą drugą stronę, o której państwo powinniście wiedzieć.

Drugi aspekt i bardzo ważna informacja w kontekście procedowanej ustawy – ta ustawa nie posiada opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ta ustawa trafiła do parlamentu bez takiej opinii, co – jak wiemy – jest nie tylko złamaniem zasad dobrego obyczaju, ale i stanowienia prawa w Polsce. Strona rządowa nie może mówić o dialogu, śląc do parlamentu ustawę bez opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Trzeci aspekt, o którym bardzo chcielibyśmy, aby państwo wiedzieli, jest taki, że pan minister Ozdoba powołał kilka miesięcy temu zespół odpadowy, którego celem miało być wypracowanie systemowych zmian w gospodarce odpadami. Zespół spotkał się trzy razy, w tym dwukrotnie w sprawach organizacyjnych, jeden raz w sprawach merytorycznych i oczywiście tego projektu ustawy zespół nie omawiał artykuł po artykule, a od państwa oczekuje się, że będziecie specjalistami w gospodarce odpadami rozpatrując projekt artykuł po artykule. To są te prawdy, o których pan minister Ozdoba nie wspomniał.

Pan minister nie wspomniał również, że uwagi w konsultacjach społecznych złożone przez Unię Metropolii Polskich w ogóle nie zostały umieszczone w rejestrze uwag podpiętych pod ustawę i pod proces legislacyjny. Ich po prostu nie ma, one zniknęły. To był cały szereg poprawek oraz uwag zgłoszonych w konsultacjach społecznych przez Unię Metropolii Polskich.

Szanowni państwo, w 2019 r. w tym samym budynku, jako organizacje samorządowe, mówiliśmy o wielu obawach. Niestety, wiele się sprawdziło. Dyskutowaliśmy też o regionalizacji według propozycji pana ministra Kowalczyka, który wówczas był ministrem środowiska.

Jeśli chodzi o rzecz – jak nazwał to pan minister – porządkującą kwestie dopłat. Otóż nie, proponujecie państwo zmianę fundamentalną. Proponujecie państwo, aby z innych pieniędzy innych mieszkańców (nie wiem: z komunikacji publicznej, z edukacji, z utrzymania przedszkoli) można było dopłacać do systemu gospodarki odpadami. A rozszerzona odpowiedzialność producenta, która jest jedyną drogą i metodą, żeby Polacy płacili mniej za odbiór i zagospodarowanie odpadami – jak wspomniała pani poseł z Lewicy

– jest wytykana nam przez Komisję Europejską, bo jest opóźnienie w zakresie wprowadzenia rozszerzonej odpowiedzialności producentów.

W związku z tym apelujemy, jeżeli jest minimum dobrej woli, o powrót do dialogu z samorządami. Mówię o minimum, bo w maksimum dobrej woli już nikt ze strony samorządowej nie wierzy po kilku latach tzw. współpracy. Chciałbym też państwa przeprosić za ten przydługi wstęp i zapowiedzieć, że w tematach merytorycznych w poszczególnych punktach będą zabierali głos przedstawiciele wszystkich organizacji samorządowych.

Tu chciałbym, aby głośno to wybrzmiało – a nie powiedział o tym pan minister – że cztery organizacje samorządowe negatywnie zaopiniowały projekt ustawy, a Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego nie zaopiniowała tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, momencik. Najpierw prosiłbym wszystkich samorządowców z całym szacunkiem – nikomu nie będę odbierał głosu, każdy będzie dopuszczony – ale najpierw pytania zadają posłowie, na równych zasadach jest traktowany rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw, potem samorządowcy i przedstawiciele korporacji samorządowych. Proszę się dostosować do tego rygoru. Zadane zostały trzy pytania – nie chciałem panu przerywać – więc, panie ministrze, zapraszam do zabrania głosu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję za pytania. One są bardzo zasadne i dobrze, że się pojawiły. Co do Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta, projekt zostanie w lipcu uzewnętrzniony, poddany pod konsultacje zewnętrzne. Kończymy prace wewnątrzresortowe, zaraz potem pojawi się propozycja systemu kaucyjnego, która jest efektem zebranych propozycji z branży, jako ten kręgosłup do dalszych prac. Oprócz tego na agendzie jest ustawa o odpadach (implementacja jeden do jednego) specjalnie rozdzielona z ROP. Dlatego, że ona pojawi się już w lipcu, a jak widać temperatura sporu jest wysoka. Ci, którzy śledzą ROP, doskonale wiedzą, że temat nie jest prosty do wdrożenia. Dlatego rozdzieliliśmy te kwestie. Pakietu odpadowy przedstawimy w parlamencie jeszcze w lipcu, a zewnętrznie do konsultacji zostanie przekazany projekt o Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta.

W tej chwili w ministerstwie odbywają się spotkania quasi prekonsultacyjne po to, żeby wysłuchać, jakie są priorytety dla największych grup zainteresowanych. Zwracam się tu do państwa przewodniczących, że jeśli tylko projekt się pojawi, to bardzo chętnie wraz ze współpracownikami stawimy się, aby omówić szczegóły zanim jeszcze ten tryb formalny zostanie uruchomiony w parlamencie. Sądzę, że dobrze by się stało, żebyśmy w dialogu wypracowali najlepsze rozwiązania. Ta sprawa łączy wiele grup interesów i musimy znaleźć najlepszy środek, który będzie podstawą do funkcjonowania tego systemu.

Kolejna kwestia dotyczy regionalizacji czy deregionalizacji. My oczywiście analizujemy skutki deregionalizacji. Jak każda z decyzji ma swoje plusy i minusy, ale jest jeszcze zbyt krótki okres, żeby powiedzieć, że w tej chwili nowelizujemy. Poza tym, gdybyśmy przywrócili regionalizację np. w kształcie województw, to musimy pamiętać o umowach, które już są zawarte, czyli okres przejściowy funkcjonowania tego systemu w pełni byłby dość długi. Jednak rzeczywiście obserwujemy – o czym mówił już pan poseł Uściński, któremu bardzo dziękuję za pytanie, ponieważ jest to element walki z zanieczyszczeniem powietrza – że duży wolumen odpadów krąży po całym kraju. Do tego dochodzą jeszcze kwestie stawek cen za zagospodarowanie różnych frakcji.

Kolejna sprawa dotyczy strony samorządowej. Ja pozwolę sobie nie zgodzić się, chociaż oczywiście szukamy tutaj dialogu. Jutro odbędzie się Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, w której, na prośbę pana przewodniczącego, będę uczestniczył. Chciałbym zaznaczyć, że projekt został przesłany 21 stycznia i art. 7 ustawy daje 30 dni od doręczenia na zaopiniowanie. Oczywiście to nie jest tak, że nie jesteśmy otwarci na dialog. Drugi raz projekt został wysłany 17 czerwca. On zmienił się w tym zakresie, że jest dodana stawka maksymalna za wodę, czyli 150 zł, i doprecyzowanie metody w przypadku, gdy samorząd wybierze tę metodę.

Kolejny wątek dotyczył zasady samobilansowania. Tutaj również się nie zgodzę z jednego prostego powodu, że my dajemy to fakultatywnie. To nie jest tak, że ustawodawca nakazuje. Zdaje mi się, że z punktu widzenia parlamentu, posła, czymś zasadnym jest danie większych możliwości stronie samorządowej. Ja rozumiem, że jeżeli parlament zdecyduje się na to, że samorząd może a nie musi, to w przypadku samorządu nie powinno to raczej budzić wątpliwości. Ja rozumiem, jaki jest powód. Otóż, część samorządów wskazuje, że to jest główna przyczyna podwyżek. Między innymi Unia Metropolitarna Miast niech się zdecyduje, czy jest zasadne wydawanie 1000 tys. zł w „błoto" na kampanię, że to jest przyczyna podwyżek.

Ja nie widziałem stanowiska potępiającego. My również zwracaliśmy się do państwa w sprawie zaopiniowania, ale – jak widać – tutaj zaczyna się wkradać polityka. Ja chciałbym, żeby tej polityki było jak najmniej w tych sprawach. Dlatego pozwolę się nie zgodzić np. z kwestią wydłużenia okresu magazynowania, czy zwiększenia stawki maksymalnej z nieruchomości niezamieszkałych, czy możliwości dopuszczenia przepisu z implementacji dyrektywy, czy chociażby w kwestii związanej z bioodpadami. Wydaje mi się, że to jest coś, co zostało również zaopiniowane przez Związek Miast Polskich, który w swojej uchwale podkreśla, że kierunkowo ze zmianami się zgadza. Dlatego nie zaostrzając, bo myślę, że nikomu tutaj nie zależy, żeby była wysoka temperatura sporu, jutro również ta Komisja będzie.

Być może musimy dopracować chociażby kwestie spotkań. Wiem, że dzisiaj zwrócono się do ministra właściwego, który zajmuje się Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, aby w tych posiedzeniach za każdym razem uczestniczył ktoś z przedstawicieli rządu w randze sekretarza stanu czy podsekretarza stany czy też ministra. Ja jestem gotowy i jeżeli rzeczywiście taka zapadnie decyzja, to na każdym takim spotkaniu stawię się. Nie ma żadnego problemu. Zresztą wielokrotnie udowodniliśmy, że ten projekt – nawet ten, tu przedstawiony – w większości uwzględnia propozycje strony samorządowej. Wymieniłem kilka, które się w nim znajdują. Sądzę, że dobrze byłoby, gdybyśmy przeszli dalej, do merytorycznej opinii. Chyba, że np. kwestia stawki z nieruchomości niezamieszkałych budzi wątpliwość strony samorządowej, albo uważacie państwo, iż tego nie należy wprowadzać, czy bioodpady, magazynowanie. To wszystko jednak jest wypracowane w dialogu, więc zostawmy politykę na boku. Sądzę, że to nie jest potrzebne w tej chwili, żebyśmy podgrzewali tę atmosferę.

Jak wspomniałem, co do kwestii ustawy, nie ma tu wątpliwości. My po raz drugi de facto wysyłamy ten projekt. Oczywiście to nie oznacza, że ministerstwo nie będzie – nawet niezależnie od tego – słuchało strony samorządowej, bo to jest dla nas bezcenne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz trzy kolejne osoby, które się zgłosiły. To posłowie: Jacek Protas, Gabriela Lenartowicz oraz Przemysław Koperski. Potem odpowiedzi na pytania, a następnie rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz. Proszę ewentualnie parlamentarzystów, którzy chcieliby zabrać głos, o zgłaszanie się do prezydium. Oddaję głos panu Jackowi Protasowi wiceprzewodniczącemu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Poseł Jacek Protas (KO):

Panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę na to, że to jest projekt rządowy, nie poselski. I to, że nie stanął na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego sprawia…Panie ministrze, ja panu nie przerywałem, pan bardzo jest dzisiaj nerwowy, podniecony. Używa pan takich słów: ta Unia Metropolii, 100 mln w błoto. Proszę się powstrzymać i zachować troszeczkę cierpliwości.

Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego może uzgodnić bądź nie uzgodnić projekt. Byłem przez jakiś czas współprzewodniczącym tej komisji i wiem, jak wygląda jej praca. Jeżeli ostatecznie projekt nie został uzgodniony z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego – oczywiście strona samorządowa komisji mogła nie uzgodnić i wtedy może on stanąć na posiedzeniu Sejmu – a opisana sytuacja nie miała miejsca, to nad tym projektem nie powinniśmy się pochylać i zajmować nim w tej chwili.

Dlatego bardzo prosiłbym pana przewodniczącego, aby Biuro Legislacyjne odniosło się do tej kwestii: czy w takiej sytuacji mamy prawo zajmować się tym projektem?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie ministrze.

Chciałabym spojrzeć na tę ustawę z punktu widzenia systemowego. Ustawa o czystości i porządku w gminach – jak pamiętają ci, którzy uczestniczyli w tym procesie – rodziła się w bólach i przy wielkich kontrowersjach. W końcu została wypracowana i biorąc pod uwagę taką materię i taką trudność ustalania dla wszystkich optymalnych rozwiązań (przede wszystkim dla środowiska, ale także dla gospodarki, dla obywateli) przy różnych możliwych modelach, to było rzeczą oczywistą, że w toku jej konsumowania trzeba będzie ją modelować, poprawiać. Tymczasem mamy do czynienia z kolejną już zmianą, która niestety, mimo założeń, mimo celów przyświecających tym zmianom, jednak rozmontowuje ten system. Za każdym razem każde poprawki były takim miotaniem się „od ściany do ściany" w naporze konkretnych presji albo konkretnych wyzwań. I tak, raz mieliśmy skracanie magazynowania, potem wydłużanie – pod presją pożarów na składowiskach, bez identyfikacji rzeczywistych potrzeb. Mieliśmy raz spójny system z obowiązkowym udziałem wszystkich wytwórców odpadów w systemie, raz możliwość włączania bądź wyłączania. Były dyskusje na temat kosztów opłat z terenów niezamieszkałych posesji. Pod koniec zeszłej kadencji była wielka debata na ten temat. Teraz jest w zasadzie propozycja powrotu do tego, co postulowaliśmy na tych posiedzeniach.

Mówię to tylko po to, żeby w końcu usiąść i przygotować to porządnie. W tej chwili jesteśmy po tylu zmianach, że mamy do czynienia tak naprawdę z nieskutecznym koszmarkiem legislacyjnym. I to zarówno w tej warstwie ustrojowej, jak i w konsumowaniu i codziennej praktyce. Łącznie z niedziałającą do końca bazą danych odpadowych, ze sposobami: raz regionalizacja, raz znoszenie regionalizacji.

Dowodem tego, jakie są rzeczywiste potrzeby nie tylko ze strony samorządów, ale także innych interesariuszy tego systemu –m.in. agend Ministerstwa Klimatu, bo opinie zgłaszały także WIOŚ, GIOŚ, regionalne dyrekcje, korporacje samorządowe, samorządy i korporacje gospodarcze – jest ponad 300 uwag w 99% nieuwzględnionych w większości z tego powodu, że wykraczają poza materię tej zmiany. O czym to świadczy? O tym, że potrzeby i luki systemowe są w innych miejscach niż te doraźne zaproponowane w tej chwili.

Mam dużą prośbę i apel do pana ministra – spróbujmy zrobić krok do tyłu, bo w tej chwili to nam niczego już nie zmieni, i wycofajmy ten projekt. Może usiądźmy i wypracujmy, na bazie dotychczasowych doświadczeń, nowy projekt. Bo jeśli łatamy płaszcz osiemsetny raz, to on przestaje być tym pierwotnym płaszczem. Spróbujmy go uszyć na nowo korzystając z doświadczeń. Mamy bowiem doświadczenia praktyczne, mamy opinie eksperckie, mamy analizy ekonomiczne – a może trzeba je uzupełnić? Bo np. w ocenie skutków regulacji piszecie państwo bardzo często, że nie wywołuje to skutków, ale jednocześnie tych skutków nie da się policzyć, bo nie wiadomo ile samorządów z tego skorzysta. No, na Boga – pewne mechanizmy można wyceniać! Mechanizmy, a nie w skali makro, jakie to będą skutki.

Myślę, że to nam jest potrzebne, w takim dobrym rozumieniu współgospodarzenia – bo to są sprawy, które dotyczą każdej Polki i każdego Polaka – i w imię świętej zasady – nie europejskiej, ale naszej, gospodarnej – zanieczyszczający płaci, sprzątamy po sobie, ponosimy koszty sprzątania. Być może wtedy się zreflektujemy, że trzeba mniej bałaganić, żeby nie płacić dużo za sprzątanie. To naprawdę można zrobić. Stąd apel o wycofanie z procedowania tego projektu, bo on przyniesie – panie ministrze – więcej szkody niż pożytku i będziemy mieli kolejne poprawki i kolejne konflikty. Wycofajcie projekt i usiądźcie do stołu w partnerstwie, pozapolitycznie, jak pan mówi, i przyjrzyjcie się temu, jak to wygląda. To nie jest kwestia przerzucania się „gorącym kartoflem", bo tym gorącym kartoflem jest niezadowolenie mieszkańców gmin z tego, że dużo płacą za śmieci. Oni nie mogą zrozumieć podstawowej zależności, która powinna być czytelna,

że płacą za sprzątanie po sobie. Oni muszą wiedzieć, że mają na to wpływ i że to jest logiczne i sensowne. Myślę, że w takim duchu jest to możliwe.

Natomiast jeśli tak się nie stanie, to w imieniu Klubu Koalicji Obywatelskiej będę z przykrością zmuszona do zgłoszenia wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Jeśli wniosek nie zdobędzie większości, będziemy się starali zgłosić w drugim czytaniu poprawki, ale – jak mówię – ja jestem przeciwnikiem kolejnych poprawek do poprawek, bo one z reguły nie są skuteczne, nie są przejrzyste. A przecież chodzi nam o tę świadomość zarówno obywateli śmiecących czy przedsiębiorców, jak i narzędzie dla gmin, dla samorządów, że są odpowiedzialni za takie zorganizowanie tego systemu, żeby był ekologiczny, ekonomiczny a przede wszystkim logiczny. Taka jest propozycja z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił poseł Przemysław Koperski, proszę bardzo.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze.

Krótko, ponieważ dzisiejsze posiedzenie powinno być skupione przede wszystkim na słuchaniu głosów strony samorządowej i społecznej. Kilka refleksji i pytań. Koszty zagospodarowania odpadów dla kilkuosobowej rodziny są gigantyczne. Często jest to kilkadziesiąt złotych, a rocznie to już są tysiące złotych. Ja rozumiem, że celem każdej nowelizacji, czy celem ministerstwa powinno być to, żeby zmniejszyć ilość odpadów, które trafiają do instalacji przetwarzania odpadów. Taka powinna być idea. Niestety ten projekt, który pan minister był łaskaw przedstawić, nie realizuje tego głównego celu. Opakowania powinny wracać w jak największej części do wytwórców, do producentów, a nie na instalacje, bo to powinna być absolutna ostateczność.

Moje pytanie – myślę, że ono współgra z tym, co mówili przedmówcy, samorządowcy – dlaczego nadal nie ma ROP? Pan minister mówi, że pracujecie, pracujecie, ale to już trwa miesiące. W Komisji Ochrony Środowiska mamy podkomisję, która miała się zająć systemem gospodarowania odpadami. Powołaliśmy ją chyba rok temu i podkomisja czeka, czeka, czeka i nie może się doczekać, aż pan swoją pracę wykona. To po prostu jest niedopuszczalne. Był okres pandemii, mogliście sobie pracować w domach, zdalnie, on-line. Trzeba było siedzieć i tworzyć te przepisy, a nie mówić, że to trwa i będzie jeszcze trwało. Przez waszą nieudolność mieszkańcy Polski, polskie rodziny muszą płacić coraz więcej za śmieci.

Dlaczego nie ma zakazu importu śmieci do Polski? Cały czas otrzymujemy informacje o tym, że setki tysięcy czy tysiące ton odpadów przyjeżdża do Polski z różnych części świata i często nie trafiają do instalacji, tylko są „gubione" w lasach, w wyrobiskach górniczych, a część niebezpiecznych toksycznych odpadów po prostu płonie. Za każdy taki pożar, panie ministrze, rząd ponosi odpowiedzialność. Pan też ponosi odpowiedzialność polityczną – proszę mieć tego świadomość.

Nadal nie mamy systemu kaucyjnego, o który apelujemy, prosimy. W tej sprawie też państwo śpicie. Skupiacie się na rozwiązaniach doraźnych, a my chcielibyśmy rozwiązania kompleksowego. Jeżeli już czekamy tyle miesięcy, to proponuję usiąść do rozmów ze stroną samorządową. Niech pan wyciągnie projekty, które macie przygotowane, już ich nie ukrywa – i w ciągu kilku tygodni może uda się nowy kompleksowy projekt nowelizacji ustawy, uzgodniony ze stroną samorządową, przedstawić. Tak, żebyśmy mogli ruszyć w ciągu najbliższych kilku miesięcy z nowym systemem, na który wszyscy czekamy.

Na pewno nie będzie zgody na to, żeby mieszkańcy, rodziny płacili dwa razy za śmieci: raz w opłacie za gospodarowanie odpadami, a później w formie dopłaty z budżetu gminy, do którego i tak, w formie podatków, wpłacają pieniądze – kosztem współfinansowania dróg, szkół czy instytucji kultury. Waszym zadaniem, celem – jak powiedziałem – powinno być to, żeby strumień odpadów, które trafiają do instalacji, zmniejszył się. Jeżeli pan będzie realizował ten cel, to przepisy same powinny się panu poukładać w projekcie.

Ten projekt w kilku elementach jest ciekawy, jeżeli chodzi chociażby o kwestie bioodpadów, ale to nie jest żadne rozwiązanie problemu. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, zanim oddam głos, mój zastępca Jacek Protas zadał mi pytanie, czy jest stosowne prowadzenie tego posiedzenia w obecnej sytuacji. Dlatego chciałbym zwrócić się do Biura Legislacyjnego z pytaniem – czy są jakieś przeciwwskazania prawne, skoro ustawa od strony formalnej nie przeszła przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, choć była wcześniej przesłana?

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Projekt był wcześniej konsultowany na podstawie wstępnej opinii legislacyjnej i marszałek Sejmu podjęła decyzję, żeby skierować ten projekt. Projekt był również badany z punktu widzenia czy został skonsultowany z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Z oceny skutków regulacji wynika, że został on przesłany. Oczywiście nie wiemy, czy odbyła się Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, ale zgodnie z tym, co zawarto w uzasadnieniu, ten projekt był poddany, więc nie ma żadnych przesłanek, aby sądzić inaczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, dosłownie za moment, bo jeszcze pan poseł Jacek Protas prosi głos. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protas (KO):

Szanowni państwo, jeżeli dla was konsultacją jest wysłanie projektu, to ja rozumiem, że wszystko można skonsultować. Ja rozumiem, że projekt został wysłany, ale ostatecznie nie stanął na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, na którym projekt można uzgodnić bądź nie uzgodnić. Są tylko dwa wariantu sprawy. Sam pan minister powiedział, że to się nie stało i że jutro zbiera się Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, więc proszę nie zamazywać sytuacji, która wygląda tak, jak mówię.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jednak odpowiedź Biura Legislacyjnego jest dla mnie jasna. Oddaję głos panu ministrowi. Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Doprecyzuję. Dialogowo cały czas jesteśmy w kontakcie ze stroną samorządową. Tu element polityczny jest zauważalny, ale nie chciałbym teraz w to wchodzić, żeby zaostrzyć. My cały czas jesteśmy do dyspozycji strony samorządowej i zależy nam na tym, żeby nie było tu żadnego sporu. Szczególnie z uwagi na to, że ten projekt zawiera w większości elementy, które zgłaszała strona samorządowa. Zatem, nawet gdyby doszło do jakiegoś elementu, który oczywiście mieści się w ramach prawnych – bo chyba 30 dni studiowałem przepisy – to i tak nie ma problemu, żeby dalej rozmawiać. Jesteśmy otwarci. Nie ma też powodu, żeby się obrażać, kiedy pan to określał mianem podniecenia czy jakiś ekscytacji, które widocznie pan utożsamia w stosunku do innych.

Tak jest – jutro będzie posiedzenie komisji, o czym wspomniałem. Na posiedzeniach zespołu też podniesiemy rangę, więc to jest też pokazanie z naszej strony, że jak najbardziej strona samorządowa jest dla nas bardzo ważna. Ja, jako były samorządowiec, doskonale to rozumiem.

Co do pytania dotyczącego importu odpadów. To pytanie pada za każdym razem – nie chciałbym nikogo obrażać, bo nie o to chodzi. Szanowni państwo, 2018 r. ustawa o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów, art. 11 mówi, że „zakazuje się przywozu na terytorium Polski odpadów w celu unieszkodliwiania w procesach określanych jako D1 do D15" – i dalej jest to wszystko określone. Mam prośbę, żebyśmy to skończyli, szczególnie w parlamencie, gdzie pewien poziom wiedzy powinien być elementem dyskusji, zwłaszcza ze strony parlamentarzystów. Polska, jako kraj, zakazała importu. To, co często się pokazuje, jako worki jadące gdzieś na składowiska, jest to działalność przestępcza, nielegalna. W 2020 r. zwiększyliśmy ilość interwencji Inspekcji Ochrony Środowiska o 22%. W zeszłym roku powołałem specjalny zespół do zwalczania przestępczości, który koordynuje działania Krajowej Administracji Skarbowej, Policji, prokuratury i innych organów, m.in. również w celu zwalczania szarej strefy dotyczącej nielegal-

nego importu odpadów. Poza tym, w tej chwili mamy przygotowany wewnątrzresortowy projekt, którego szczegóły zostały przedstawione. Projekt dotyczy nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń w celach tzw. efektu mrożącego. To jest największa nowelizacja od lat dziewięćdziesiątych. Po to, aby wprowadzić tzw. efekt mrożący w przypadku wszystkich tych, którzy mają nieodpartą chęć importu odpadów niezgodnie z prawem. To jest jeden z elementów. Oczywiście dodatkowy element to wykrywalność, a kolejny element – nawet dzisiaj został przedstawiony – to możliwość anonimowego zgłoszenia nieprawidłowości w gospodarce odpadowej. Dobrze, że akurat mówię to na posiedzeniu tej Komisji.

Zachęcam na wejście na stronę www.gios.pl, również w aspekcie uzupełnienie wiedzy w zakresie transgranicznego przemieszczania. Kolejna płaszczyzna, zbyt często używana przez polityków, to nieodróżnienie kwestii odpadowej od transgranicznego przemieszczania w ramach Wspólnoty, np. recyklatu czy ścinek drewna, których nie możemy całkowicie zakazać. Jest na sali rzecznik małych i średnich przedsiębiorców i on doskonale wie, że gdybyśmy np. zakazali importu elementów do odzysku ołowiu to mielibyśmy problem z dostępnością tego surowca, który jest bardzo cenny. Tak więc, nie możemy wszystkiego wrzucać do jednego worka. Ja rozumiem, że jest taka chęć i łatwo jest powiedzieć, że stajemy się śmietniskiem Europy, ale – z legalnego punktu widzenia– tak nie jest.

Druga sprawa. Polska wykonała naprawdę gigantyczny krok pod względem walki z przestępczością. Nie mówiąc już o kwestiach nielegalnych składowisk czy skali działań prokuratury, bo w 2015 r. to były raptem 44 akty oskarżenia a w 2020 r. ponad 600. W tym zakresie mieści się też konfiskata, która daje możliwość zabezpieczenia. Znam przykład zajęcia helikoptera jednego z dżentelmenów, który takim biznesem chciał się zajmować, czy przykład krakowski dość spektakularny: 47 osób zatrzymanych, 180 kosztów unieszkodliwienia. To są efekty działań Inspekcji Ochrony Środowiska, która została znacząco wzmocniona oraz nadania priorytetu na lata 2021–2023, jeśli chodzi o przestępstwa środowiskowe, pod względem działalności Policji. Dzisiaj jakoś o tym zapominamy, a to jest bardzo ważne, bo żeby zrozumieć politykę np. w sprawach związanych z recyklingiem trzeba pamiętać, że zamknął się rynek chiński, bo w 2017 r. i podjęto decyzję – „Narodowy miecz" i od 2018 r. cała Europa zaczyna mieć problem z odpadami, które są różnie dekodowane. My podjęliśmy szereg działań, o których tylko wspomniałem, bo gdybym rozwinął całość podjętych działań, operacji…za to chciałbym przede wszystkim podziękować Krajowej Administracji Skarbowej, Policji, Inspekcji Transportu Drogowego. Szanowni państwo, praktycznie bywało, że te transporty były zawracane. Jako ciekawostkę mogę podać, że są miejsca, gdzie np. Niemcy mają zabrać swoje odpady i tylko okres pandemiczny to utrudnił, co pokazuje jakby odwróconą tendencję. Tak więc, nie wchodźmy w takie tanie, populistyczne hasła typu, że odpady jadą z Nigerii w workach jako odpady zmieszane, bo byłoby to nieopłacalne. Nie dajmy się ponieść szaleństwu, tylko uwierzmy, że były to elementy jakiegoś surowca, które przyjechały w ramach transgranicznego przemieszczania odpadów z terenów Wspólnoty Europejskiej.

Oczywiście, jeśli pan poseł czy pani poseł macie konkretną propozycję zmian legislacyjnych, które mogą jeszcze uszczelnić system, to jestem bardzo otwarty. Tak samo, jak na pozostałe propozycje, bo nie zgadzam się z tym, że ten projekt jest zły. Nie usłyszałem też konkretnych argumentów. Wolałbym panie przewodniczący – jeżeli jest taka możliwość – żeby ktoś z państwa konkretnie powiedział, który z tych przepisów jest niekorzystny. Może trzeba wnieść jakąś poprawkę, żeby dany przepis nie został wprowadzony? Czy np. zniesienie monitoringu wizyjnego wobec odpadów niepalnych, czy te bioodpady, o których wspomniałem, kwestia zbiórki, jakości, indywidualizacja, dopuszczenie możliwości: samorząd decyduje, my dajemy wolną rękę? Na przykład w Kobyłce to funkcjonuje, w Ciechanowie to funkcjonuje: samorząd ma taką wolę, samorząd chce i podejmuje taką decyzje. Ja nie widzę w tym nic złego. Podnosi się tym poziom.

Co do ROP i systemu kaucyjnego, już powiedziałem. Podtrzymuję swoją propozycję, że jeżeli ten projekt będzie uzewnętrzniony, to na posiedzeniu lipcowym jestem gotowy do debaty.

Ciężko jest mi się odnosić do szczegółów, bo tak naprawdę nie usłyszałem ich, ale jeśli posłowie wskażą w tej chwili, które z konkretnych przepisów czy ogólnych proponowanych rozwiązań są złe, to oczywiście po to jest to posiedzenie, żebyśmy podjęli decyzję w takiej sprawie. Ja podtrzymuję stanowisko, że wszystkie z proponowanych rozwiązań nie stwarzają żadnego zagrożenia, nie powodują żadnej destabilizacji, a mogą spowodować optymalizację, są odpowiedzią na apel np. samorządów. Tu też jest różne zdanie, bo część strony samorządowej powie, że regionalizacja jest dobra, ale ja znam samorządy, które twierdzą inaczej. Tak więc, nie jest to określona jedna linia, ale oczywiście po to jest dialog, żeby wypracować najlepsze rozwiązania i przeanalizować też to, co jest naszym zdaniem dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, do szczegółów przejdziemy, kiedy będziemy rozpatrywać ustawę. Wtedy każdy z państwa będzie mógł się wypowiadać na konkretny temat. O głos prosił rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz. Zapraszam do zabrania głosu.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze.

W tych rozmowach, w tych ustaleniach zapomina się często, że podmiotem ustawy nie są tylko dwie strony, czyli społeczna strona i samorządowa, ale że podmiotem są także przedsiębiorcy. Chciałbym przypomnieć lipiec 2019 r., kiedy strona samorządowa próbowała już raz zmienić ten system w taki sposób, że zadziałałby bardzo niekorzystnie na konkurencję, a co za tym idzie, na ilość polskich firm z kapitałem polskim, z sektorem MŚP na rynku.

W tej chwili mamy taką strukturę, że 17% masy odpadów jest wytwarzanych przez właścicieli nieruchomości niezamieszkałych a 83% zamieszkałych, czyli samorządy mają możliwość zastosować tam in-house, co powoduje , że większość firm nie jest w stanie odbierać tam odpadów, co spowodowało bardzo duży ubytek tych firm.

Trzeba się zastanowić, czy nie warto jednak zadbać, żeby ten rynek był urozmaicony, bo przykład masy śmieci na ulicach, na polu przekonuje nas, że monopol może się skończyć bardzo niedobrze dla mieszkańców, ale także i dla samorządów.

Zajmę się teraz kwestią nieruchomości niezamieszkałych, a później poproszę przewodniczącego Zespołu Roboczego ds. Recyklingu i gospodarki odpadami przy rzeczniku, żeby jeszcze uzupełnił moją wypowiedź.

W tej chwili przedsiębiorcy zainteresowani problemem nieruchomości niezamieszkałych są po obydwu stronach, ponieważ nieruchomości niezamieszkałe są wykorzystywane do produkcji czy usług i tam są oczywiście przedsiębiorcy, którzy produkują odpady. Jest też druga strona, czyli przedsiębiorcy, którzy zajmują się odbiorem odpadów i ich zagospodarowaniem.

Bardzo proszę sekretariat Komisji, żeby umożliwił posłom zapoznanie się z opinią rzecznika do projektu ustawy, bo opinia nie została umieszczona w wykazie projektu w RCL i nadal posłowie jakby jej nie widzą. A jednak warto, żeby mieli możliwość przemyślenia i zapoznania się z tą opinią.

W lipcu 2019 r. samorząd chciał wprowadzić zapisy, żeby tych firm było na rynku jak najmniej. Może takiej intencji nie mieli, ale na pewno byłby taki końcowy efekt. Otóż wtedy przytomnie zarówno rząd, jak i większość parlamentarna nie ugięła się przed tymi oczekiwaniami i mamy w tej chwili taki zapis, że jeżeli jest uchwała gminy na podstawie art. 6c ust. 2 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach o objęciu nieruchomości niezamieszkałej tą uchwałą, to właściciel tej nieruchomości musi wyrazić zgodę w formie pisemnej, by uchwała była wobec niego skuteczna. Istotne jest, że może ją złożyć lub wycofać w dowolnym momencie.

Unia Metropolii Polskich, jako inicjator rozwiązań…a, mamy już prezentację. Widzicie państwo, jak to działa: jest uchwała, przedsiębiorca chce wejść do tego systemu zachęcony np. jakością czy ceną, którą samorząd może w przetargu zaoferować, i wtedy wyraża zgodę w formie pisemnej. Otóż Unia Metropolii Polskich zarzucała, że takie rozwiązanie

uniemożliwia właściwe zaplanowanie zamówienia publicznego na odbiór i zagospodarowanie odpadów, i że nieznana będzie liczba podmiotów, które zostaną w systemie.

Tu można się z tym zgodzić. Dlatego rzecznik proponuje poprawkę, że jeżeli ktoś raz wyrazi zgodę, to nie może jej cofnąć. To jest zrozumiałe. Gmina robi przetarg, musi wiedzieć, jaka jest ilość odpadów, więc przedsiębiorca niech się zdecyduje raz na cały okres funkcjonowania tego przetargu, czy chce wchodzić czy nie. Tu przedsiębiorcy z samorządowcami całkowicie się zgadzają.

Problem polega na tym, że w tej chwili gmina musi zabiegać, czyli dawać takie dobre warunki, żeby przedsiębiorca się zdecydował wejść do systemu. W projekcie rządowym jest całkowite odwrócenie sytuacji, to przedsiębiorca wchodzi z automatu do systemu i w ciągu 30 dni musi złożyć oświadczenie, że chce być poza systemem. 30 dni na złożenie takiego oświadczenia to bardzo krótki okres. W dodatku przedsiębiorca musiałby śledzić wszystkie uchwały rady gminy, żeby wiedzieć, że taka uchwała została podjęta.

My proponowaliśmy, żeby iść tokiem myślenia samorządów, czyli wprowadzić do tej wersji, która jest, zapis że jeśli przedsiębiorca się zdecyduje to nie może już z tego systemu wyjść. To byłoby najlepsze rozwiązanie, bo jaki będzie skutek innego, gdyby rzeczywiście przedsiębiorcy nie zdążyli się zorientować, nie złożyli oświadczeń i pozostali w systemie gminnym? Gmina organizuje przetarg na odbiór odpadów komunalnych i podpisuje umowę z podmiotem wyłonionym w przetargu, a właściciel nieruchomości nie jest stroną tej umowy.

Dzisiaj samorządowcy oczekują, żeby podnieść maksymalną cenę na odbiór odpadów, co spowoduje, że jak ktoś wygra przetarg – najczęściej są to duże podmioty z kapitałem zagranicznym – to później przez cały okres obowiązywania tego przetargu nie będzie się liczyła jakość, a ktoś wciągnięty przez przypadek do systemu – bo nie dowiedział się, że jest taka uchwała – będzie musiał płacić cenę. A cena, którą teraz żądają samorządowcy jest astronomiczna.

W związku z tym można się zgodzić z tym, żeby tę maksymalną cenę podnieść. Przedsiębiorcy zgadzają się na to, ale pod warunkiem, że zostawimy ten system, który jest, czyli to przedsiębiorca będzie składał oświadczenie woli, że chce wejść do systemu a nie odwrotnie.

Gdyby państwo jednak nie zgodzili się na moje propozycje skonsultowane z radą przedsiębiorców przy rzeczniku, to proponujemy zmiany, które by te złe, w naszej ocenie, zapisy złagodziły. Po pierwsze, trzeba wprowadzić nie 30 dni od opublikowania a 60 dni. Wtedy jest czas, żeby przedsiębiorca zdążył się zapoznać i zorientował w sytuacji. No i bardzo ważna rzecz – to gmina powinna wszystkich właścicieli nieruchomości zawiadomić, bo ma ich w swoich rejestrach, że uchwała została podjęta. Wtedy przynajmniej będzie wiadomo, że przedsiębiorca, któremu się nie chciało złożyć tego oświadczenia, nie przeanalizował cen, nie zna warunków, jest sam sobie winny, bo „chcącemu nie dzieje się krzywda".

Jeżeli wprowadzilibyśmy te dwie poprawki, to byłby to zapis dużo lepszy, łagodniejszy niż jest w rządowym projekcie. Choć oczywiście w naszej ocenie byłby gorszy niż ten, że to przedsiębiorca musi wyrazić zgodę w formie pisemnej i przystąpić do systemu i nie może się z niego wycofać.

Bardzo ważne jest to, żeby utrzymać firmy, które są na rynku, żeby one istniały. Proszę państwa, naprawdę w gospodarce wolnorynkowej dzieją się różne rzeczy. Te molochy z kapitałem zagranicznym też nie muszą być w Polsce całe życie. Firma może zbankrutować, firma może się zdecydować na wyjście. Najlepszym rozwiązaniem dla konsumenta jest, gdy jest mnogość podmiotów, które konkurują ze sobą ceną i jakością.

Teraz bardzo proszę pana Karola Wójcika o uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Apeluję tylko o naprawdę skracanie wypowiedzi, bo dzisiaj nie jesteśmy w stanie rozmawiać o rozwiązaniu całości problemów utylizacji śmieci, wywozu w ogóle. Dzisiaj rozmawiamy o tym fragmencie spraw, których dotyczy ten projekt ustawy. Na tym należy się skupić. Proszę bardzo, oddaję głos.

Przewodniczący Zespołu Roboczego ds. Recyklingu i gospodarki odpadami przy Radzie Przedsiębiorców Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Karol Wójcik:
Dziękuję bardzo. Karol Wójcik przewodniczący Zespołu Roboczego ds. Recyklingu i gospodarki odpadami przy Radzie Przedsiębiorców Rzecznika MŚP.

To, o czym mówił pan minister Abramowicz, jak najbardziej dotyczy tego projektu ustawy, tzn. uchylenia w art. 6c ust. 2c, który został wprowadzony niedawno i dzięki temu wielu przedsiębiorców znalazło niszę na rynku odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych z nieruchomości niezamieszkałych. Chciałbym dosłownie w dwóch zdaniach, jako praktyk i reprezentujący przedsiębiorców z branży, powiedzieć o mitach, które narosły wokół tego tematu. Na przykład, że jeśli odpady nie są odbierane z nieruchomości niezamieszkałych w gminnym systemie opłatowym, czyli za opłatę wnoszoną do gminy, to one w systemie gminy nie pozostają. Przypominam art. 3 ust. 2 pkt 3 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach gmina obejmuje wszystkich właścicieli nieruchomości swoim systemem. Tak więc, te odbierane odpady z nieruchomości niezamieszkałych są objęte obowiązkami sprawozdawczymi, systemem BDO, kontrolą gminy, kontrolą odpowiednich służb. A zatem te odpady nie pozostają poza kontrolą. A ja słyszę na przeróżnych gremiach, że te odpady lądują w lasach, czyli teraz dowiaduję się, że dziesiątki tysięcy ton odpadów komunalnych nagromadzonych od początku rewolucji śmieciarzy (od 1 lipca 2013 r.) to chyba te przyniesione przez panią fryzjerkę w koszu na śmieci i porzucone w lesie. Ja specjalnie to przejaskrawiam, bo takie mity istnieją. A to słyszę mit, że gmina nie ma kontroli nad systemem. Ja odpowiadam – ma, choć czasem może nie chce mieć kontroli nad odpadami z nieruchomości niezamieszkałych, bo może sprawdzić umowę właściciela tej nieruchomości z firmą odbierającą i zagospodarowującą odpady. Powinna to robić. Może sprawdzić, czy to rzeczywiście jest realizowane, wystarczy chcieć. I mit o tym, że gmina ma obowiązki z art. 7 (zadania własne), co także dotyczy gospodarowania odpadami komunalnymi. No ma, proszę państwo. Tylko to nie oznacza, że musi być przedsiębiorcą, bo jak nie będzie przedsiębiorcą to ten prywatny przedsiębiorca na pewno zrobi to źle.

Muszę państwu powiedzieć, że w relacjach z samorządami, których przecież jesteśmy partnerem i chcemy być partnerem, bo w gminach realizujemy nasze zadania, bo to nasi klienci bardzo często, zwłaszcza po 1 lipca 2013 r., kiedy gmina organizuje przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych, czujemy się jak niechciany gość na prywatce, który wprawdzie został zaproszony, jest wpuszczony, ale wszyscy czekają aż wyjdzie, zostaną w swoim gronie i będzie najlepiej. No, chyba nie tędy droga, wydaje nam się.

Bardzo nie jesteśmy radzi z tego, że rozwiązanie, które wcześniej zostało przyjęte, będzie zmieniane. Oczywiście nie jesteśmy też głusi na argument przytoczony w uzasadnieniu do projektu ustawy, że gmina chce wiedzieć, jaki jest wolumen nieruchomości niezamieszkałych, jaki wolumen odpadów będzie miała przed przetargiem. Jednak wystarczyłoby – i ten efekt również osiągnęlibyśmy – gdybyśmy nakazali właścicielowi nieruchomości niezamieszkałej złożyć oświadczenie o chęci włączenia się do systemu gminnego, a nie wyłączenia się z niego. Jeśli nie włączy się, to znaczy, że ma zawrzeć umowę z prywatnym podmiotem, a obowiązkiem gminy jest to kontrolować i sprawa byłaby załatwiona. Jeśli to jest rzeczywiście ten argument przywołany w uzasadnieniu. A jeśli argument jest inny, ukryty, np. taki, że najlepiej usunąć prywatnych przedsiębiorców z tematu gospodarki odpadami komunalnymi, to powiedzmy to publicznie i głośno, że prywatna przedsiębiorczość nie przyjmuje się w tym zakresie w społecznej gospodarce rynkowej w Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli jednak tak nie jest, to apelowałbym serdecznie o potraktowanie prywatnych przedsiębiorców jak partnerów.

Bardzo się cieszymy i kibicujemy działaniom pana ministra Jacka Ozdoby, który zaostrza kontrolę nad systemem gospodarki odpadami komunalnymi. My również informujemy o bardzo wielu patologiach w tym zakresie i uważamy, że kluczem do tego, by prawidłowo funkcjonowała gospodarka odpadami komunalnymi, jest wyłapywanie patologii także nieuczciwych przedsiębiorców, którzy niewątpliwie są w tej branży, a nie zmiana systemu i mówienie o omnipotencji gminy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos prosił i w tej sekwencji będzie to ostatni głos, poseł Dariusz Stefaniuk. Proszę uprzejmie.

Poseł Dariusz Stefaniuk (PiS):

Szanowni państwo, szanowne Komisje, drogi panie ministrze, chciałem podzielić się swoimi samorządowymi refleksjami, bo przez ileś lat byłem samorządowcem. Wydaje mi się, że rację ma pan minister Abramowicz mówiąc o tym, że odwracając trochę ten system i zmuszając przedsiębiorcę do tego, że to on będzie zgłaszać do gminy, że wychodzi z systemu, tworzymy kolejne biurokratyczne prawo. Po pierwsze, nie wszyscy będą wiedzieć. Po drugie, z moich doświadczeń wynika, że 99% mieszkańców danej gminy danego miasta nie zna uchwał, które są podejmowane, nie interesuje się tym i nie zna tego prawa. Nie wierzę, że gminy czy jakieś instytucje zrobią wielką kampanię reklamową i będą o tym informować. Dlatego poparłbym głos mego przedmówcy, że system powinien polegać na tym, że to przedsiębiorca się zgłasza do gminy, bo chce być w tym systemie. To jest prostsze, łatwiejsze dla każdego: chcę – jestem, nie chcę – zmieniam sobie firmę.

Druga sprawa, którą chciałem poruszyć z racji tego, że ten projekt ustawy przyszedł trybem trochę ekstraordynaryjnym, więc dokładnie się z nim nie zapoznałem, ale rozmawiałem tutaj z państwem z Ministerstwa Klimatu. Otóż, jeżeli w tym systemie będzie tak, że karane będą osoby, które nie segregują śmieci we wspólnotach mieszkaniowych, lub źle to robią – bo to jest chyba największy problem – i w związku z tym planowane są jakieś karty indywidualne, to ja z góry jestem temu przeciwny. Dlaczego? Dlatego, że samorządowcy, którzy będą przeciwni tej ustawie, przerzucą to wszystko na mieszkańców i powiedzą, że to zły rząd tak wymyślił i teraz macie zapłacić za taki system. Myślę, że trzeba rozmawiać z obiema stronami i zachęcałbym ministerstwo do wprowadzania takich rozwiązań, które spowodują też refleksje wśród samorządowców – jak działają ich firmy, które zajmują się odpadami. Bo bardzo często nikt nie zwraca uwagi, że tam jest zbyt wiele osób, zbyt wysokie pensje czy ogólnie, zbyt dużo środków przeznaczonych na administrację. Mówię to z własnego doświadczenia, bo miałam taki samorząd, w którym musiałem to naprawiać. Bardzo często jest tak, że firmy śmieciowe są połączone z firmami wodno-kanalizacyjnymi, gdzie jest przepływ finansowy, mimo że ustawa tego zabrania. To jest kamyczek do ogródka samorządowców, którzy powinni na to zwrócić uwagę. Oczywiście najprostszą rzeczą jest, jeśli system nie działa, podwyższanie cen, a za to wszyscy płacimy, bo ktoś nie umie zarządzać firmą. Tak więc, jest to po jednej jak i po drugiej stronie głos. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Zanim oddam głos panu ministrowi, pani poseł Anna Paluch. Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysokie prezydium, panie ministrze, szanowni państwo.

Bardzo wiele głosów tu padło. Po pierwsze nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że ten projekt, nad którym pracujemy, nie daje szans na obniżenie kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi. Przypominam, że pierwsze przepisy, które umożliwiły zwiększenie kontroli gminy nad firmami, które zajmują się wykonaniem działań w sferze gospodarowania odpadami komunalnymi i dają gminie narzędzia, uchwaliliśmy już w 2018 r. i w 2019 r. Oczywiście one miały z jednej strony zapobiegać tym płonącym wysypiskom, ale też dawały gminie mocniejszą władzę nad odpadami i kontrolę nad firmami, które są stronami umowy z gminami.

Natomiast cały czas przypominam, że bodajże w 2019 r. wprowadziliśmy przepis, który nakłada obowiązek segregacji w gospodarstwie domowym. Tylko jakby nie było tej kontynuacji, co się z tymi segregowanymi odpadami dzieje. Teraz jest jednoznaczny zakaz i kary, jeżeli ktoś miesza niesegregowane odpady z segregowanymi. Jest to jasno powiedziane.

Proszę państwa, szansę na obniżenie kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi są w tym, żeby maksymalnie dużo odpadów zebrać selektywnie, przywrócić do ponownego użycia. Bo jeżeli nawet nie zarobimy na tym szkle, które odstawimy –

bo wiadomo, że ceny są niskie – to nie będziemy płacić za deponowanie tego na wysypisku. To jest metoda na to, żeby obniżyć koszty gospodarowania odpadami komunalnymi. Segregowanie u źródła, punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, przetwarzanie, przywracanie do ponownego użycia, spalanie frakcji kalorycznej – wtedy jest szansa, że koszty gospodarki odpadami się zmniejszą. To jest pierwsza sprawa.

Przypominam państwu – uczestniczył w tym też pan rzecznik, pan minister Abramowicz – że była ogromna dyskusja podczas ostatniej nowelizacji ustawy w 2019 r. (tej dużej nowelizacji) nad nieruchomościami niezamieszkałymi. To jest bardzo poważny i bardzo trudny problem. I w różnych miejscach kraju rodzi on różne problemy. Na przykład u mnie na południu wójtowie gmin, które mają charakter turystyczny, mieli potężny problem i bardzo o to zabiegali, żeby łatwiej było zmusić właścicieli niezamieszkałych nieruchomości do tego, żeby w ogóle w jakimś systemie figurowali. Wójtowie wykonali ogromną pracę w tym kierunku, żeby jakoś to opanować, żeby upilnować cały system.

Dlatego postulowałabym, żeby te kwestie bardzo dokładnie rozważyć. Może zróbmy tak, że gmina ma obowiązek zawiadomić, ale to przedsiębiorca musi się z tego systemu wypisać. Będzie to łatwiejsze, bo tu są dwie strony medalu. Z jednej strony przedsiębiorca, na którego nie należy nakładać zbyt wielu obowiązków, którym on nie będzie w stanie podołać, a z drugiej strony jest gmina, która ma bardzo wiele zadań, natomiast aparat administracyjny nie zawsze jest tak wyszkolony i mocny, żeby sobie z tym poradzić. Utrudnienie gminie tego, żeby ten system był szczelny, to jest działanie przeciwko całemu systemowi.

Dlatego postulowałam jednak, panie ministrze, żebyśmy nie procedowali bardzo szybko, tylko żebyśmy się nad tymi przepisami zastanowili, rozważyli je, bo tam jest bardzo wiele dobrych zapisów, na które oczekuje strona społeczna, oczekują samorządy. Oczywiście system ROP wprowadzi nowe pieniądze, ale trzeba zrobić wszystko, żeby ten dotychczas funkcjonujący system zracjonalizować. To znaczy doprowadzić do maksymalnej szczelności. Do tego, żeby rzeczywiście była selektywna zbiórka i – zgodnie z unijną hierarchią postępowania z odpadami – możliwie dużo odpadów przywrócić do ponownego użycia, bo to jest szansa na zmniejszenie kosztów gospodarowania odpadami.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pan minister Jacek Ozdoba. Panie ministrze, zapraszam do zabrania głosu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję. Co do procedowania, jeżeli będzie taka wola, przychylam się do stanowiska pani przewodniczącej i pani poseł. Nie widzę przeciwwskazań, żebyśmy ten projekt ewentualnie odłożyli, ale też na krótko.

Co do terminu, który został zaprezentowany. Zadaniem przedsiębiorcy byłoby wtedy poinformowanie drugiego przedsiębiorcy, np. hotelarza, że jest okres, kiedy może podpisać z nim umowę, a gdyby z nim podpisał umowę, może wyjść z systemu. To była taka idea, ale oczywiście jeżeli będzie chęć odwrócenia, to możemy to zmienić. Przypomnę, że ta propozycja została już kiedyś przedstawiona, wypracowana z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. To jest stare rozwiązanie, które zostało omówione, ale nie zostało wprowadzone.

Co do indywidualizacji to doprecyzuję. Fakultatywność – jeżeli gmina zapewni możliwości techniczne i będzie chciała, to taką decyzję podejmie. Tak jak to zrobił Ciechanów czy Kobyłka. My dajemy możliwość, swobodę, przestrzeń ustawową do tego, żeby gmina zdecydowała. Na przykład w Nakle nad Notecią taka forma funkcjonuje. Oczywiście jeżeli strona samorządowa czy też inni uważają, że ustawodawca powinien ograniczać przestrzeń do funkcjonowania samorządu, to jest to dla mnie dość duże zaskoczenie. Bo w przypadku samobilansowania czy innych te elementy w tej chwili się znajdują, ale oczywiście jeżeli będzie taka wola, to z tej indywidualizacji…chociaż wydaje mi się, że to jest taka mobilizacja i dopuszczenie pewnych możliwości, które pokazują, że te poziomy czy właściwie segregacja jest dość wysoka.

Podam przykład Ciechanowa – wiadomo, że z prezydentem Ciechanowa nie jesteśmy politycznie w jednej organizacji – gdzie mieszkańcy sami się przekonali i chcą mieć możliwość stosowania technologii, którą nazwę smart city, aby oddawać odpady przy

pomocy kart i ta zbiórka jest na wyższym poziomie. Jeżeli samorząd chciałby podjąć taką decyzję, to nie jest to obligatoryjne, tylko fakultatywne. Stąd ten przepis się znalazł w propozycji nowelizacji. Mówię to jednak w formie uzupełnienia .

Natomiast jeśli chodzi o pozostałe kwestie, to pozostawiam decyzji Komisji. Jeśli państwo uznacie, że możemy z tym jeszcze poczekać, to jestem otwarty na dyskusję nad poszczególnymi elementami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, z posłów zgłosiła się pani Anita Sowińska, której oddaję głos.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję za udzielenie głosu. Jeszcze raz powtórzę, jeśli chodzi o koszty, ponieważ do mojej wypowiedzi odniosła się pani przewodnicząca Paluch. Pani przewodnicząca nie podała żadnych argumentów, a faktycznie ten system nie powoduje obniżenia kosztów w całym systemie gospodarowania odpadami. Natomiast pan minister Ozdoba w ogóle się nie odniósł do pytania.

Nawiążę jeszcze do wypowiedzi pani przewodniczącej. Otóż, jest pani przekonana, że aby obniżyć koszty, należy selektywnie zbierać odpady. To jest tylko część prawdy i to niestety ta mniej ważna część. Aby obniżyć koszty gospodarowania odpadam, trzeba zmniejszyć strumień odpadów, czyli je zminimalizować. Jak? Wprowadzając Rozszerzoną Odpowiedzialność Producenta.

Tutaj odniosę się też do wypowiedzi mojego poprzednika, który bronił przedsiębiorców. Tu nie chodzi o żaden konflikt między producentami a samorządami, bo to jest sztucznie podgrzewany konflikt. Chodzi natomiast o to, aby odpadów było mniej. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za naszą planetę, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za kryzys klimatyczny. I między innymi to, że statystycznie Polak, Polka produkuje 330 kg odpadów rocznie, to jest nasza wina, że jest kryzys klimatyczny. Musimy obniżyć tę wartość do nie wiem ilu, ale postawcie sobie jakiś cel: 250 kg do 2030 r., i po prostu zróbmy to razem. Aby tak było, aby tak się stało, musimy wprowadzić ROP. Tak, by przedsiębiorcy byli zmotywowani finansowo do tego, żeby nie produkować tak wielkich opakowań. Dlaczego jak kupuję krem, to muszę kupić go w takim wielkim opakowaniu? Dlaczego? Dlaczego nie może być mniejszego opakowania? To naprawdę nic wielkiego. Jeżeli przedsiębiorcy będą zmotywowani do tego, to się da to zrobić.

Odniosę się jeszcze do rozwiązania z kodami kreskowymi, które państwo proponują w dużych blokach. To nie rozwiąże problemu, a przede wszystkim bardzo podroży cały system. Nie upilnujecie ludzi, ponieważ bardzo często śmieci wyrzucane są np. w reklamówkach, co tak naprawdę, moim zdaniem, nie jest rzeczą złą, ponieważ oni w pewien sposób przedłużają użycie tego produktu, bo zamiast wyrzucić reklamówkę pustą, wyrzucają ją razem ze śmieciami. Natomiast kody paskowe nie tylko podrażają ten system, to jeszcze dodatkowo wprowadzają śmieci papierowe, a jeszcze ktoś musi to sprawdzić, ktoś to musi zeskanować. To jest robocizna, to dodatkowe koszty transportu. Jednym słowem to rozwiązanie tylko podroży cały system. Natomiast wszelkie koszty dodatkowe po prostu zwalacie na samorządy i to jest absolutnie nie fair. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan minister Ozdoba, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Odniosę się do tego. Rozumiem, że propozycją pani poseł Sowińskiej jest wprowadzenie regulacji ustawowej, która mówiłaby o tym, że ustawodawca zabrania indywidualizacji czy wprowadzania takiego rozwiązania przez samorząd. To jest dość ciekawe rozwiązanie. Ja bym jednak nie blokował żadnych możliwości technicznych – samorząd będzie sam decydował, bo to oznaczałoby likwidację rozwiązań w gminach, które wymieniłem. Jeżeli pani poseł uważa, że absolutnie tak nie może być, że należy zakazać, to ja mam inne zdanie.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Przepraszam, ale w tej ustawie napuszczacie, tworzycie konflikt systemowy między gminami, między radami gmin i miast a prezydentem. I znowu…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ale to gmina zdecyduje.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, już kończymy. Nie ma zgłoszeń, jeśli chodzi o parlamentarzystów. W tej chwili jeszcze strona społeczna chciałaby zabrać głos. Proszę bardzo, widzę dwa zgłoszenia po mojej prawej stronie i trzecie z lewej. Proszę o przedstawianie się.

Dyrektor Biura Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Leszek Świętalski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Leszek Świętalski, Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, dyrektor biura.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Czy mógłbym bliżej mikrofonu prosić?

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, trzeba przyznać, że strona samorządowa musi mocno powstrzymywać swoje emocje zajmując dzisiaj to miejsce. Dziękujemy zresztą za umożliwienie nam bycia tutaj i zabrania głosu. Zacznę od takiej jakby preambuły. Otóż proszę państwa, wszystkie dotychczasowe – trudno aż zliczyć ile – nowelizacje ustawy o utrzymaniu czystości porządku w gminach i aktów wykonawczych do tej ustawy zakładały w uzasadnieniu obniżenie kosztów gospodarowania odpadami i tym samym opłat. Każda to zakładała i każda się w tym zakresie się myliła. Wzrost opłat jest w dalszym ciągu, a dynamizm opłat wymaga zupełnie osobnego studium przypadków, żebyśmy sobie określili dlaczego.

Proszę państwa, średnia długość umowy, która wiąże gminę z firmą potocznie nazywaną – wywożącą odpady, nie przekracza roku czasu, bo to jest 8 miesięcy. Podpisuje się jedną umowę i natychmiast przystępuje się do sporządzenia specyfikacji istotnych warunków zamówienia o udzielenie zamówienia następnego. Dlaczego? Niestabilność prawa, brak tej opoki, brak rozwiązań systemowych – to decyduje o tym, że z jednej strony przedsiębiorcy się boją, a z drugiej strony samorządy się boją. To jest coś, co nakręca między innymi spiralę. My możemy powiedzieć tylko, że wśród naszych partnerów europejskich, działających na tej samej podstawie prawnej co my próbujemy działać, średnia długość umów zawartych na to samo, przekracza niejednokrotnie 20 lat. To jest czas na inwestycje, to jest czas na amortyzację tych inwestycji, to jest czas na rozłożenie ewentualnych zysków, opłat i całej racjonalizacji sytemu. Jeżeli tego nie ma, to jest ta cała biegunka, jeśli tak można powiedzieć.

My jasno i wyraźnie mówimy, że bez tej nowelizacji możemy w samorządach funkcjonować. Strona samorządowa, a mówię to w imieniu korporacji samorządowych zrzeszonych w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, wyrażała zupełnie inne oczekiwania w zakresie noweli ustawy i to rozłożone w dwóch tempach. Pierwsze tempo – uniwersalne rozwiązania, które dzisiaj kłują i które będą również uniwersalne po implementacji ROP, jak również i odłożenie tego do czasu rzeczywiście ujawnienia systemu, jaki by on nie był. Bez implementacji właściwej ROP i rozwiązań temu towarzyszących nie stworzymy systemu.

Trzeba to jasno i wyraźnie wyartykułować, że w Polsce nie mamy zwartego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Od wielu lat wszyscy interesariusze powtarzają, niezależnie od różnych rzeczy, że bez stworzenia rynku surowców wtórnych, bez stworzenia odpowiedzialności, implementacji producentów, my tego nie ogarniemy. Niestety jesteśmy tutaj cały czas złymi prorokami, a chcielibyśmy być przynajmniej poprawnymi optymistami, chcielibyśmy być partnerami. Cały czas powtarzaliśmy Ministerstwu Środowiska -przepraszam, ale różne były jego nazwy – że im więcej rozwiązań będzie implementowanych do akceptacji przez stronę samorządową, czyli przez społeczeństwo, tym więcej będziemy to wyrażać wspólnie, będziemy się z tym identyfikować, będziemy zwolennikami tych rzeczy a nie przeciwnikami. To jest zasadnicza sprawa.

Chciałbym również Wysokie Komisje poinformować dlaczego Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego nie wydała opinii. Powiedzmy to szczerze, bo przecież nie można tego zafałszowywać, a dzisiaj fałsz się pojawił.

W styczniu do Komisji trafił projekt z 29 grudnia. Został przekazany do zespołu infrastruktury (pomijam rozwinięcie nazwy). Zespół zajął się tym 21 stycznia. Tego rodzaju rozwiązania wymagają nieco wiedzy specjalistycznej, a był już powołany przy ministrze zespół rządowo-samorządowy do spraw – uwaga nazwa – „systemowych rozwiązań w zakresie gospodarki odpadami", więc uznaliśmy, że ten projekt zostanie tam skierowany i to zespół wypracuje rekomendacje dla Komisji Wspólnej, celem podjęcia stanowiska, opinii.

Zatem ten projekt przyjęła i głosowała strona rządowa, bo powtarzam, komisja nie jest samorządowa. To jest Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego i tego rodzaju decyzje muszą być akceptowane przez przedstawicieli strony rządowej i samorządowej. Tymczasem od skierowania projektu do zespołu przez 5 miesięcy bez mała nie odbyło się żadne posiedzenie. Zatem, jeżeli 8 czerwca został ogłoszony na RCL projekt zupełnie odbiegający od projektu z 29 grudnia – z uwagą, że bez opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – to po stronie samorządowej zawrzało. Zdecydowano, że trzeba sprawić, aby projekt wrócił do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Niestety nie wiedzieliśmy, że zajmie się nim prezydium rządu i projekt zostanie skierowany do Sejmu. Rzeczywiście, 17 czerwca była próba podjęcia dyskusji nad projektem, która okazała się bezprzedmiotowa, bo projekt był już w Sejmie.

Zatem, proszę państwa czy Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego miała tutaj obszar prawny i możliwość wywiązania się z 30 dniowego terminu na wydanie opinii? Pozostawiam to państwa ocenie. Jeżeli dzisiaj przywołujemy ten przepis, to, delikatnie mówiąc, jest to częściowa niegodziwość i podważanie zaufania strony samorządowej do komplementarnego działania. W ten sposób nie osiągniemy tutaj konsensusu.

Jeżeli przedstawiciele resortu mówią tu o możliwości zwołania Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w dniu jutrzejszym, to powtarzam, że nie ma w porządku obrad jutrzejszej komisji wydania opinii, co do projektu, natomiast jest, na wniosek przewodniczącego zespołu infrastruktury, informacja przedstawiciela resortu, dlaczego z tą ustawą się stało tak, jak się stało.

W związku z tym, Wysoka Komisjo, chcę żebyście byli państwo poinformowani, że strona samorządowa jak najbardziej jest gotowa do rozmów merytorycznych. Określiliśmy nasze potrzeby w zakresie noweli ustawy. One są zupełnie inne niż te, które tutaj zaistniały, zafunkcjonowały. My je wyrażaliśmy już wcześniej. Jeżeli jest jeszcze jakikolwiek obszar do dialogu, do niepodejmowania kolejnych złych rozwiązań, to prosimy o to bardzo pokornie.

Zwracamy się o zrozumienie. Jesteśmy oczywiście przygotowani do oceny merytorycznej każdego zapisu noweli ustawy przedstawionej Wysokiej Izbie. Tylko, czy to ma sens? Nasze uwagi są zawarte na kilkudziesięciu stronach i są naprawdę mocno zobrazowane, także w zakresie podstawy prawnej. My, jako samorządowcy, nie zajmujemy się szczegółowymi zapisami, my współpracujemy z wziętymi prawnikami, którzy nawet ze strony rządowej są znani jako właściwi eksperci w zakresie prawa odpadowego generalnie – jeśli tak można to przyjąć.

Kilka uwag odnośnie słów, które tutaj padły. Nie rozumiemy takiego założenia, że każdy obywatel, każdy z nas, musi znać prawo, bo musi złożyć deklarację w zakresie opłaty za gospodarowanie odpadami, a przedsiębiorca ma prawo nie znać tego prawa. Tu nie ma symetrii. W ten sposób nie osiągniemy tutaj niektórych elementów.

Odnośnie możliwości dopłat. Strona samorządowa od lat domaga się zupełnie innego rozwiązania. To było także dyskutowane przy noweli z 2019 r. Zamiast tamtego zapisu – kuriozalnego, bo kuriozalnego, co przełknęliśmy – że gmina może dopłacać do systemu ze środków uzyskanych ze sprzedaży surowców wtórnych, chcieliśmy, żeby zamiast tych dopłat, które dzisiaj się proponuje, był wręcz zakaz uchwalania przez organy stanowiące stawek niższych niż wynikają z kalkulacji kosztów. Jeżeli tego nie zrobimy to po pierwsze, stworzymy nierówność obywateli wobec prawa. Bo jak ja będę mieszkał w gminie,

która z renty położeniowej jest bogata, to mogę bimbać na kwestie moich obowiązków obywatelskich i urągać zasadzie, że zanieczyszczający płaci. W przeciwieństwie do kogoś, kto mieszka na terenie spauperyzowanym, gdzie nie ma możliwości odjęcia dzieciom dofinansowania do oświaty i różnych innych elementów zaniechania inwestycji. Toż przecież ci ludzie będą musieli płacić te stawki, bo nie będzie innej możliwości. Nie można w ten sposób różnicować nie tylko samorządów, ale i obywateli wobec ich prawa do takich samych zdobyczy i takich samych wartości usług publicznych, bo to jest bardzo istotne. Proszę państwa…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, tzn. prosiłbym zmierzać do końca.

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Już kończę, panie przewodniczący. Chciałbym tylko symetrycznie tutaj – oczywiście pomijam posłów, bo to jest państwa Izba i absolutnie tu nie można nikogo limitować – bo wypowiadam się nie tylko w imieniu małej części, chociaż reprezentuję największą korporację samorządową. My nie chcemy wchodzić w szczegóły. Przecież pan minister przyznał, że to jedno posiedzenie zespołu poświęcone było w lwiej części między innymi nieruchomościom niezamieszkanym, na których powstają odpady komunalne. Jeżeli nie możemy tego inaczej rozwiązać, to nie ma znaczenia, w którym momencie i w jaki sposób, czy ktoś się zobowiąże, czy wypowie, czy jak. Ważne, żeby w momencie, jeżeli odstępuje od bycia w gminnym systemie, przedstawił kopię umowy zawartej na odbiór odpadów. Wtedy się bardziej dogadamy i będziemy wiedzieli, co kontrolujemy i jak kontrolujemy. Jeżeli słyszę tutaj tego rodzaju głosy, możemy być w jakiś sposób bliżsi.

Na koniec proszę, żebyśmy nie szli w ekstremizm niektórych rzeczy na fali różnych zdarzeń sprzed 2 czy 3 lat, na fali pożarów czy innych spraw. Proszę państwa, wprowadziliśmy system monitoringu lepszy jak dla skarbców bankowych. Zabezpieczenia pożarowe lepsze jak dla składów amunicji. Przecież to musi kosztować. Mówiliśmy wtedy: nie generalizujmy, nie róbmy tego. Są oczywiście obszary, gdzie jest taka potrzeba. To ma i będzie miało czynniki kosztochłonne.

Jeśli chodzi o regionalizację – jej nie ma w tym projekcie. Mieliśmy i mamy swoje zdanie w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Chcę zwrócić uwagę, że ta wypowiedź trwa już 10 minut.

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący. Przy ministrze został powołany Zespół doradczy ds. rozwiązań systemowych w gospodarce odpadami. Mamy połowę roku. Zespół ma przedłożyć swoje sprawozdanie, zgodnie z rozporządzeniem, do końca tego roku. Czemu nie pracujemy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję.

Zastępca prezydenta Bydgoszczy Michał Sztybel:

Panie przewodniczący, ja tylko krótkie sprostowanie. Dosłownie krótko, na pewno nie tyle minut, co pan przewodniczący Świętalski.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Nie, nie. Zanim oddam głos, chcę coś powiedzieć. Od tej chwili, po 2 minuty wypowiedzi dla każdego przedstawiciela strony społecznej. Panie prezydencie, nie pan, tylko tam pan obok, zgłaszał się. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Maciej Kiełbus:

Dzień dobry, nazywam się Maciej Kiełbus. Od 10 lat współpracuję ze Związkiem Miast Polskich w sprawach gospodarki odpadami komunalnymi, uczestnicząc w kolejnych pracach nowelizacyjnych. Jestem także członkiem zespołu doradczego przy ministrze klimatu, jeśli chodzi o kwestie odpadowe.

Zgadzam się absolutnie z panem ministrem Ozdobą. Kwestie odpadowe powinny być apolityczne, kwestie odpadowe nie mają barw partyjnych. Sytuacja w poszczególnych, pojedynczych gminach, nawet jeżeli są to gminy największe, nawet jeżeli jest to miasto stołeczne Warszawa, nie mogą wpływać na przyjmowane rozwiązania w tej ustawie. A mam nieodparte wrażenie, że tak się właśnie dzieje, że zdarzenia jednostkowe wpływają na kształt ustawy.

Zgadzam się z panem ministrem Ozdobą, że niezwykle ważny w tym zakresie jest dialog. Tylko, że jako osoba reprezentująca Związek Miast Polskich mogę zaświadczyć, iż z tym dialogiem mamy gdzieś problem. Z ogromnym entuzjazmem przyjąłem wypowiedź pani poseł Lenartowicz, która mówi: „zróbmy krok wstecz i porozmawiajmy", bo pan minister Ozdoba pyta o konkrety, co w tej nowelizacji stronie samorządowej nie pasuje, gdzie mamy wątpliwości, gdzie mamy pytania o charakterze technicznym. Bo potem, to my będziemy musieli te rozwiązania stosować i to my będziemy musieli z mieszkańcami na ten temat rozmawiać.

Indywidualizacja rozliczeń, panie ministrze. Oczywiście nie mówimy o zakazie, ale jeżeli dzisiaj pan przytacza przykłady, to znaczy, że to chodzi. Mamy w ustawie powtórki z ustawy o odpadach, jeśli chodzi o hierarchię postępowania z odpadami. Mówimy o bioodpadach, z co z PSZOK-ami w tym zakresie? Mówimy o selektywnej zbiórce i odstępstwach. Pan minister zapomniał dodać, że bardzo istotnie zmienił się projekt w tej wersji czerwcowej względem grudniowego przedłożenia. Mówimy o nieruchomościach niezamieszkałych, mówimy o letniskach, co do których cały czas apelujemy w imieniu samorządów o zmianę w tym zakresie, który nie został uwzględniony. Mówimy o tym, że w raporcie z konsultacji publicznych ministerstwo zamieszcza inne rozwiązania niż w projekcie ustawy skierowanym do Sejmu. W raporcie z konsultacji stawka za pojemnik jest 2,6%, a nie wartość, która została wskazana w ustawie.

I na koniec ostatnie zdanie, panie przewodniczący, bo nasze spotkanie jest transmitowane, jest nagrywane. W związku z tym muszę sprostować jedną kwestię, jeśli chodzi o wypowiedź pana ministra Abramowicza.

Rozwiązania dotyczące nieruchomości niezamieszkałych obowiązujące od 2019 r., które dzisiaj chce zmienić Ministerstwo Klimatu, to są rozwiązania proponowane przez pana rzecznika w 2019 r. Pomimo sprzeciwu organizacji samorządowych to pan rzecznik lobbował za tego typu rozwiązaniem, które okazało się dysfunkcjonalne, co dzisiaj przyznaje ministerstwo. W związku z czym, mam nadzieję, że na dalszym etapie prac parlamentarnych uda nam się ten dialog wypracować i nad każdym pojedynczym zapisem tej ustawy będziemy mogli merytorycznie i rzeczowo rozmawiać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Jacek Ozdoba, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję bardzo. Muszę się odnieść do tego, co mówił przedstawiciel Związku Miast Polskich. Czuję się w obowiązku bronić między innymi miasta Ciechanowa, które należy do Związku Miast Polskich, gdzie słyszałem inne stanowisko. Tak samo czuję się w obowiązku odnieść się do miasta, które jest największym miastem, należącym do Związku Miast Polskich, które zainicjowało między innymi tematykę związaną z samobilansowaniem i zwróciło uwagę, że strona samorządowa wskazuje to jako jeden z czynników. Dlatego nie bardzo w tej chwili rozumiem, gdzie tkwi w takim razie problem?

Jeżeli przedstawiciel tego związku przychodzi na Komisję i mówi co innego niż poszczególne samorządy, to znaczy że państwo musicie zawrzeć jedno konkretne stanowisko, bo to jest naprawdę bardzo niepokojące, jak największe miasta w Polsce zaczynają wchodzić na grunt polityczny.

Jak wspomniałem, indywidualizacja to jest między innymi skierowanie fakultatywności wobec samorządu, jaki jest np. w mieście Ciechanów.

Oczywiście największe argumenty zawarte są w trzech uwagach, pozostałe to są propozycje czysto wypływające ze strony samorządowej. Chodzi o kwestię stawki maksymalnej za odbiór nieruchomości zamieszkałej, jeżeli chodzi o wodę. To jest troska wynikająca z rachunków, które otrzymujemy. Mogę państwu przedstawić apel załamanych

mieszkańców spółdzielni mieszkaniowej, w którym pokazują gigantyczne rachunki. Czy to się stało w tym momencie czy w późniejszym, nie ma dla mnie żadnego znaczenia. Dla mnie, mam nadzieję, że i dla państwa na tej sali, polityka – nawet niepartyjna, ale ta polityka związana z reprezentowaniem mieszkańców czy samorządów, czy tego co jest na najniższym szczeblu – dotyczy przede wszystkim troski o obywateli.

Jeżeli obecna metoda, obecna regulacja ustawowa, nie gwarantuje żadnej ochrony przed gigantycznymi kosztami, to naszą propozycją jest stawka 150 zł. Możemy rozmawiać, czy ona powinna być wyższa czy nie, ale musi być określona granica, która wypływa między innymi z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który coś takiego nakazał ustawodawcy. Uważam, że najważniejszy jest rachunek. Ja tu naprawdę będę stał po stronie mieszkańców, bo jestem byłym samorządowcem warszawskim. Mieszkańcy mają do mnie telefon i to była wręcz cała pielgrzymka załamanych mieszkańców, którzy przedstawiali mi gigantyczne koszty.

Jeżeli samorząd podjął taką decyzję i pozostałe samorządy, np. Halinów, mają taki trzyprogowy element związany z kwotą łączną, to wydaje mi się zasadne taką propozycję przedstawić. Proponowane było 40 zł, 80 zł i 90 zł. W konsultacjach stwierdzono, że kwoty są zbyt małe dla strony samorządowej, dlatego zaproponowaliśmy tylko górny próg 150 zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pan Jacek Protas prosił jeszcze o głos. Potem przedstawiciel rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Witam jeszcze przedstawicieli strony samorządowej. Proszę uprzejmie, Jacek Protas.

Poseł Jacek Protas (KO):

Szanowni państwo. Jeszcze raz wracam do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Mamy w Polsce prawie 3 tys. samorządów różnych szczebli, zrzeszonych w 6 korporacjach. Dzięki ustawie o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w heroicznym pocie i w heroicznej pracy wypracowywane są wspólne stanowiska samorządów terytorialnych, które są potem przedstawiane i bronione na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. To jest naprawdę wielka praca. Ja rozumiem, że trzeba słuchać wszystkich samorządowców, ale najważniejsza i wiążąca również dla rządu i dla Sejmu Rzeczypospolitej jest opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzgodnienie bądź nieuzgodnienie projektu. I tego się powinniśmy trzymać, a nie powoływać się na to, że jeden szanowny kolega samorządowiec powiedział tak, a drugi inaczej, bo mają prawo do tego, aby mieć różne zdania. Jednak oni wytypowali swoich reprezentantów, którzy w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wraz z ekspertami ucierają te poglądy i wypracowują wspólne stanowisko.

Jeszcze raz apeluję do wszystkich szanownych państwa, żebyśmy nie pozwolili dzisiaj na przeprocedowanie tego projektu w pierwszym czytaniu i skierowanie go do drugiego czytania bez opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Szanujmy prawo w Polsce. Zwracam się szczególnie do przedstawicieli Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. My jesteśmy tutaj po to, żeby bronić interesów samorządowców. A jeżeli nie będziemy ich szanować, to do kogo mają się odwoływać, jak nie do nas?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Pani Gabrielo, naprawdę potem. No dobrze, bardzo.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie przewodniczący, ja chciałam w ślad za posłem Protasem zaapelować i złożyć wniosek formalny o przerwanie obrad Komisji i powrócenie do tematu wtedy, kiedy będziemy znali opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Myślę, że to jest takie rozwiązanie złotego środka. Nastąpi wtedy jakby wspólna refleksja na tej platformie i wrócimy do procedowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jeszcze prosili o głos… momencik, teraz ad vocem pani Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, dyskutujemy prawie 2 godziny. Projekt był konsultowany. To nie jest prawda, co państwo tutaj mówicie. Minister już wielokrotnie odpowiadał na te kwestie. Pozwolę sobie złożyć wniosek o zamknięcie dyskusji i przejście do procedowania nad projektem ustawy.

Oczywiście rozmawialiśmy z panem ministrem i wyraził zgodę, że niekoniecznie musi być drugie czytanie na tym posiedzeniu, ale trzeba zacząć procedować. To jest obszerny projekt ustawy. Jeżeli wstępna dyskusja trwa 2 godziny, to sporo trzeba czasu, żebyśmy ten projekt przepracowali. Uważam, że dzisiaj po pierwszym czytaniu powinniśmy rozpocząć pracę nad przedstawionym projektem.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Chciałabym przypomnieć, że projekt jest już jutro w Sejmie, chyba o godzinie 19.15.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, momencik. W tej chwili jeszcze dwa głosy dopuszczam. Przepraszam, trzeci jeszcze pan wiceprezydent Bydgoszczy i na tym naprawdę zamykam listę, koniec. Najpierw przedstawiciel rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw. Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Biura RMiŚP Marek Woch:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Marek Woch, dyrektor generalny biura rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Krótko ad vocem do wypowiedzi pana Macieja Kiełbusa ze Związku Miast Polskich, jakoby pan minister Abramowicz lobbował za rozwiązaniem z 2019 r. Ja tylko przypomnę, że 2019 r. to był jednak kompromis. Po drugie, rzecznik stoi na stanowisku, że to rozwiązanie kompromisowe zostało wypracowane w kierunku przedsiębiorców, jak również samorządów. Podtrzymuje też, że jest ono bardzo dobrym, obiektywnym kryterium.

To, co pan rzecznik dzisiaj przedstawiał to też kompromisowe rozwiązania, które potencjalnie, jeżeli nie udałoby się utrzymać obecnych zapisów w kierunku przedsiębiorców, należałoby po prostu wziąć pod uwagę. Natomiast, jeżeli chodzi o słowo lobbing, to tylko zaznaczę, że rzecznik funkcjonuje w oparciu o ustawę o rzeczniku z 6 marca 2018 r. a nie o ustawę o lobbingu. W art. 1ustawy o rzeczniku są dwie przesłanki: rzecznik działa na rzecz ochrony konkurencji i konsumentów i w poszanowaniu do przedsiębiorców przez władze publiczne. Jest to kompetencja ustawowa, a nie lobbingowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, proszę bardzo przedstawiciel samorządów. Proszę się przedstawić.

Doradca Związku Województw RP Rafał Marchewka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rafał Marchewka, Biuro Związku Województw RP.

Samorządy województw zgłosiły do projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw szereg uwag. Wszystkie samorządy – i tutaj warto nad tym się skoncentrować i na to zwrócić uwagę – zgłosiły zastrzeżenia odnoście zaproponowanej w projekcie ustawy zmiany art. 2 pkt 1, która dotyczy kompetencji samorządów województw (konkretnie marszałków województw) w zakresie przeniesienia kompetencji z poziomu Głównego Inspektora Ochrony Środowiska na organy ochrony środowiska, w tym marszałków województw, dotyczącej konieczności wykonywania badań hałasu.

W ocenie samorządów województw jest to bardzo nieprzemyślane rozwiązanie, ponieważ wszystkie zadania wynikające z ustawy – Prawo ochrony środowiska – są zadaniami z zakresu administracji rządowej. Wyposażenie samorządów województw w kompetencje z zakresu wykonywania badań hałasu spowoduje niepotrzebne przesunięcia i dodatkowe koszty, w ocenie samorządów województw niczym nieuzasadnione.

Samorządy województw otrzymują środki na realizację zadań z zakresu administracji rządowej z dotacji celowej, z budżetów województw. Tak samo to wygląda na poziomie gmin i powiatów. Doświadczenie i praktyka wskazuje, że są to środki niewystarcza-

jące, niezapewniające należytego wykonywania tych zadań. W tym zakresie istnieje już bogate orzecznictwo regionalnej izby obrachunkowej, jak również sądów administracyjnych, które wyraźnie wskazuje, że niedopuszczalne jest finansowanie zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, ze środków własnych samorządów. Stanowi to bowiem naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Propozycja, przedstawiona w art. 2 pkt 1, może prowadzić do takiej sytuacji, w której środki z dotacji będą niewystarczające na obsługę organizacyjno-techniczną tego zadania, ponieważ konieczne będzie tutaj zakupienie sprzętu, posiadanie wykwalifikowanych kadr, które będą w stanie…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Przepraszam, ale mówi pan o szczegółowym zapisie. Dyskutować na ten temat będziemy podczas prac.

Doradca ZW RP Rafał Marchewka:

Już kończę. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo w imieniu Związku Województw wnoszę, aby przepis art. 15a ustawy – Prawo ochrony środowiska – pozostał w dotychczasowym kształcie prawnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Ostatni głos pan wiceprezydent Bydgoszczy, proszę uprzejmie.

Zastępca prezydenta Bydgoszczy Michał Sztybel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo parlamentarzyści, posłowie, proszę o zrozumienie, że tak często, jako samorządy, zabieramy głos i nadwyrężamy państwa czas, ale to wynika tylko z tego, o czym mówiliśmy od samego początku. Gdyby ta ustawa była z nami konsultowana, była z nami przepracowana, to takiej konieczności dzisiaj by nie było. I to tylko z tego powodu taki jest wynik.

Chciałbym tylko krótko przekazać cztery sprostowania, bo się pojawiły cztery istotne nieprawdziwe informacje w dzisiejszej dyskusji. Pierwsza to taka, że Unia Metropolii Polskich rzekomo wydała 1 mln zł na promocję jakichś rozwiązań w zakresie gospodarki odpadami i promocji jakichś rozwiązań – jak powiedział pan minister Ozdoba. Wyraźnie powiedział, że chodzi o Unię Metropolii Polskich. Zapewne chodzi o jedno z miast.

Ja chciałem tylko zaapelować. Jeżeli faktycznie nie ma być polityki to pamiętajmy, że samorządy w Polsce to kilka tysięcy samorządów i nie może ministerstwo tworzyć prawa w oparciu, czy też widząc tylko i wyłącznie jedno miasto i mieszkańców tylko z jednego miasta, którzy do byłego radnego danego miasta prawdopodobnie piszą, bo radnych i mieszkańców miast w Polsce jest znacznie więcej. O to tylko prosimy.

Drugie sprostowanie dotyczące nieruchomości niezamieszkałych. Uzupełniając to, co mówił pan mecenas Kiełbus, powiem, że samorządy postulowały w 2019 r. niezmienianie zapisów, które były we wcześniejszych przepisach. To były jedne z nielicznych przepisów, które się sprawdziły w ustawach odpadowych. Pan rzecznik przedsiębiorców powiedział, że to był kompromis. Szanowni państwo, ja dwa lata temu również miałem okazję reprezentować Unię Metropolii Polskich i ten kompromis wyglądał w ten sposób, że minister Kowalczyk zadeklarował nam, że z większością parlamentarną przedyskutuje zmiany, które byłyby dla samorządów w miarę akceptowalne i byłyby kompromisowe. Po czym, tuż przed posiedzeniem Komisji na drugi dzień, poinformował mnie, że niestety „nie ma takiej siły politycznej” (cytuję), która by mu na to pozwoliła i niestety rzecznik przedsiębiorców przeforsuje swoje rozwiązania i tak większość sejmowa zagłosowała. Tak wygląda ten kompromis w wykonaniu pana rzecznika.

Trzecie sprostowanie dotyczące Ciechanowa. Mówimy o wprowadzaniu przepisów, które pozwolą na indywidualne rozliczanie i kontrolowanie mieszkańców. A z drugiej strony podajemy przykład gmin, gdzie to się dzieje. To można, czy nie można? To jest sens coś doregulowywać, mieszać na siłę, przeregulowywać, czy nie ma sensu? Ponieważ na końcu jest praktyk, na końcu jest człowiek.

Ja nie ukrywam, że analizując możliwość wprowadzenia tego systemu w swoim mieście, przede wszystkim zbadałem, jak to działa w Ciechanowie. Otóż, ten system nie działa w całym Ciechanowie, tylko w malutkiej jego części, na kilku zamkniętych

osiedlach, na których wiaty śmietnikowe zajmują dwa razy więcej miejsca niż w moim mieście. I te aspekty ustawodawca też musi wziąć pod uwagę i analizować, bo na końcu są praktycy, są ludzie, a nie przepisy, które mogą pozostać martwe, bo tak może się po prostu skończyć z tymi przepisami.

I czwarty element prostujący, już na sam koniec. Jestem troszeczkę zdumiony opinią Biura Legislacyjnego, bo zawód prawnika, osoby o wyższym zaufaniu publicznym, nakazuje, aby mówić całą prawdę. Jeżeli jutro jest informacja na temat ustawy na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, to jak można powiedzieć, że zostało coś zaopiniowane? Tak nie można, po prostu. Ja wszystko rozumiem: polityka, prawodawcy, ale trzymajmy się po prostu poważnych zasad. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie prezydencie, naprawdę pan nie jest od oceniania Biura Legislacyjnego. Natomiast szanowni państwo, ostatni już głos w tej dyskusji. Pan minister Jacek Ozdoba, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Panie prezydencie, ja tylko się odniosę do kwestii indywidualizacji. Problem polega na tym, że część samorządów wskazywała, że gdy będzie taka chęć, to brak przepisów może powodować, że pewne organy zwrócą uwagę, iż finansowanie tego typu infrastruktury jest niewłaściwe. Dlatego dajemy fakultatywność. Nie widzę tu żadnych przeciwwskazań. Nie chciałbym się też w tej chwili przepychać pomiędzy samorządowcami. Może pan krytykować czy nie, ustawodawca dopuszcza to fakultatywnie. Chcemy to wprowadzić, aby nie było wątpliwości, że coś takiego może istnieć, żeby na przyszłość już uniknąć tego typu problematyki.

Sądzę – zgodnie z tym, jak zaproponowała pani poseł, że jutro ta informacja będzie na Komisji Wspólnej. 11-go wysłaliśmy ten projekt po raz kolejny. Dalej nie widzimy, kiedy ten projekt będzie. Ja z panem przewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego porozmawiam. Nie widzimy tu żadnej przestrzeni do tego, abyśmy tkwili w jakiś nieporozumieniu. Nie ma też powodu, żeby się bardzo z tym projektem spieszyć, ale chciałbym, aby część z tych elementów znalazła się w polskim porządku prawnym.

No i to, o czym mówiłem, czyli m.in. zabezpieczenie polskich rodzin, polskiego emeryta. O tym porozmawiam jutro z panem przewodniczącym na Komisji Wspólnej. Jeżeli będzie taka zgoda, to oczywiście w ramach harmonogramu posiedzenia Sejmu, o taką opinię poproszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuje bardzo. Jeszcze Biuro Legislacyjne pod względem formalno-prawnym, proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję, czujemy się wywołani do tablicy przez pana wiceprezydenta Bydgoszczy. W nawiązaniu do tego, o czym mówił mój kolega, chciałem tylko doprecyzować, że Biuro Legislacyjne bada wyłącznie przesłanki formalne, wynikające z regulaminu Sejmu. Oczywiście zaopiniowanie przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego jest wymogiem, ale jest to wymóg na etapie rządowym. Biuro Legislacyjne bada wyłącznie to, czy projekt został skierowany do zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. I tak się stało. My możemy się wypowiadać co do tego, czy jest przeszkoda formalna, żeby rozpatrywać dzisiaj projekt, czy nie. Takiej przeszkody nie ma. My odwołujemy się wyłącznie do przepisów prawa a nie do żadnych innych przesłanek pozaprawnych. To tylko tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w międzyczasie dwugodzinnej dyskusji, którą toczymy w ramach pierwszego czytania, wpłynęły dwa wnioski. Najdalej idącym wnioskiem jest wniosek pani poseł Gabrieli Lenartowicz, odczytam go: „Zwracam się z wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy z nr 1275 w pierwszym czytaniu.”.

Tak, przepraszam. W pierwszym rzędzie trzeba zamknąć pierwsze czytanie. Zamykam więc pierwsze czytanie ustawy z druku nr 1275 i stwierdzam, że wpłynęły dwa wnioski. Od razu też poinformuję, że drugi wniosek, który został podpisany przez 4 posłów – dotyczy wysłuchania publicznego tegoż projektu. Najpierw głosujemy.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie przewodniczący, ale najpierw był mój wniosek formalny o przerwę w posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

No tak, ale ten jest najdalej idący, naprawdę nie będziemy już…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie, najdalej idący wniosek to wniosek formalny. Prosiłabym, żeby najpierw przegłosować wniosek formalny o przerwę w posiedzeniu Komisji do momentu, kiedy Komisja otrzyma opinię.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, w związku z tym zwrócę się do Biura Legislacyjnego, proszę uprzejmie.

Legislator Jakub Bennewicz:

Jak rozumiemy, jest to wniosek proceduralny pani poseł, żeby przerwać pierwsze czytanie. Zatem jest to wniosek, który powinien być głosowany w pierwszej kolejności, gdyż on nie dotyczy odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu, tylko w ogóle przerwania pierwszego czytania. Jest to wniosek proceduralny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, ale od strony formalnej pierwsze czytanie już…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja złożyłem ten wniosek przed zakończeniem pierwszego czytania.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jeszcze raz Biuro Legislacyjne. Czy w tej chwili możemy głosować nad wnioskiem o przerwanie posiedzenia Komisji?

Legislator Jakub Bennewicz:

Pani poseł rzeczywiście złożyła wniosek wcześniej, kiedy jeszcze trwało pierwsze czytanie, w którym prosiła o przerwanie posiedzenia. Zatem naszym zdaniem jest to wniosek proceduralny, który powinien być głosowany w pierwszej kolejności.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo. Będziemy głosować wniosek o przerwanie posiedzenia Komisji. Szanowni państwo, w związku z tym przystępujemy do głosowania. Proszę, będziemy głosować na pulpicie, który jest przed każdym czytnikiem i przed każdym mikrofonem, dla każdego z państwa posłów. Jako przewodniczący zapytam, czy macie państwo wyświetlone pulpity? Tak.

Kto jest za wnioskiem pani Gabrieli Lenartowicz o przerwanie dzisiejszego posiedzenia? Kto jest przeciw? Czy ktoś wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Czekamy na wyniki.

Głosowało 44 posłów. Za – 17, przeciw – 27, nikt się nie wstrzymał. Zatem kontynuujemy obrady.

Szanowni państwo, drugi wniosek dotyczy odrzucenia projektu…

Głos z sali:

Czy jest kworum?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Tak. Na samym początku stwierdziłem, że było kworum. Proszę bardzo, sprawdzamy właśnie. Szanowni państwo, sekretariaty stwierdziły, że jest kworum w zakresie obydwu komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Drugim wnioskiem, który wpłynął…

Głos z sali:

Nikt nas nie liczył.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale przecież było głosowanie i sekretariat sprawdził.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, jeżeli będą głosowania dostępne, proszę sprawdzić prawdziwość czy fałszywość informacji przekazanej przez sekretariaty. Ja kontynuuję posiedzenie. Pani Gabriela Lenartowicz zwróciła się z następującym wnioskiem: „Zwracam się z wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 1275 w pierwszym czytaniu.”. Głosujemy. Jest to wniosek najdalej idący.

Kto jest za przyjęciem wniosku pani Gabrieli Lenartowicz o odrzucenie projektu ustawy? Kto jest przeciw? Czy ktoś wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo, czekamy na wyniki.

Głosowało 46 posłów. Za – 18, przeciw – 28. Wniosek został odrzucony.

Jest też trzeci wniosek: „Zwracamy się z wnioskiem o wysłuchanie publiczne w sprawie zmiany ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw. Proponujemy termin 7 lipca 2021 r. godzina 11.00.”. Pod wnioskiem są cztery podpisy posłów obecnych na sali. Proszę? Nie, pani poseł, 2 godziny dyskutowaliśmy. Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem wniosku o wysłuchanie publiczne? Kto jest przeciw? Czy ktoś wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Czekamy na wyniki.

Szanowni państwo, głosowało 45 posłów. Za – 17, przeciw – 28, nikt nie wstrzymał się od głosu.

W związku z tym przystępujemy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 1275. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W związku z tym, że projekt przewiduje nowelizację tylko trzech ustaw i o dosyć krótkich tytułach, proponujemy przenieść jakby z odnośnika pierwszego tytuły ustaw do głównego tytułu ustawy i proponujemy, żeby tytuł brzmiał: „o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy prawo i ochrony środowiska oraz ustawy o odpadach”.

Druga sprawa. Prosimy o upoważnienie Wysokiej Komisji do wykonywania takich typowych językowych i prostych legislacyjnych zmian w projekcie, żebyśmy nie musieli przedstawiać państwu każdego przecinka i każdej drobnej kwestii. Oprócz tego mamy takie zestawienie, które przedstawiliśmy państwu do takich poprawek. Prosilibyśmy o przejęcie przez jakiegoś posła, podpis i zgłaszanie przy poszczególnych etapach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Co do tytułu ustawy, pierwsza uwaga. Panie ministrze, czy jest zgoda?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Zgadzamy się.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Co do drugiego, tak oczywiście. Proszę bardzo, pani Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Państwo legislatorzy, ja przejmuję państwa poprawki. Są już podpisane i składam je do sekretariatu Komisji.

Legislator Tomasz Czech:

Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Oczywiście wszystkie poprawki, zwłaszcza te mające redakcyjny charakter, będą uwzględniane. W związku z tym stwierdzam, że tytuł ustawy ulega zmianie według propozycji, którą przedłożyło Biuro Legislacyjne.

Szanowni państwo, przystępujemy w związku z tym do analizowania treści. Art. 1 zmiana 1. Czy są uwagi do zmiany 1? Przepraszam, strona społeczna – moment, najpierw parlamentarzystów zapytam. Nikt z parlamentarzystów nie występuje. Zatem przedstawiciel strony społecznej, proszę się przedstawić.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Maciej Kiełbus, Związek Miast Polskich. Związek Miast Polskich wnosi o odrzucenie tej poprawki z uwagi na wcześniej zajmowane stanowisko dotyczące indywidualizacji rozliczeń w zabudowie wielorodzinnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Tą poprawkę ewentualnie musi ktoś przejąć. Przepraszam, ale musi to być wyrażone na piśmie. W taki razie w drugim czytaniu będzie zwrócona uwaga. W tym momencie, w obecnym kształcie rozpatrzyliśmy zmianę 1 w art. 1. Zmiana 2. Proszę bardzo, czy są jakieś uwagi? Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, jest poprawka. Mianowicie w zmianie 2 w lit. a po wyrazie „odpowiednio" proponuję dodać wyraz „także". Czyli krótko mówiąc, pkt 6 będzie brzmiał następująco „związku międzygminnym lub zarządzie związku międzygminnego – rozumie się przez to odpowiednio także związek metropolitalny lub zarząd związku metropolitalnego."

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze przedstawiciel Biura Legislacyjnego. Proszę uprzejmie.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję bardzo. To jest poprawka, którą zaproponowaliśmy w uzupełnieniu tego, co mówiła pani przewodnicząca. Chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie. Jeśli chodzi właśnie o ten przepis, to chcielibyśmy dopytać, czy dobrze rozumiemy intencje państwa wnioskodawców i w związku z tym ta poprawka na pewno odpowiada tym intencjom. Otóż jak rozumiem, chodzi o to, aby ilekroć w ustawie nowelizowanej pojawiał się zwrot „związek międzygminny lub zarząd związku międzygminnego" rozumiano przez to także „związek metropolitalny lub zarząd związku metropolitalnego" a nie tylko „związek międzygminny lub zarząd związku międzygminnego". Jeśli tak, to ta poprawka doprecyzowuje ten przepis.

Natomiast abstrahując od tego chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że od strony legislacyjnej najlepszym rozwiązaniem byłaby zmiana wszystkich przepisów, gdzie takie zwroty występują, w taki sposób, ażeby dodać do związku międzygminnego i zarządu międzygminnego także związek metropolitalny i jego zarząd. Inaczej jakby na odbiorcę przerzucamy odpowiedzialność, żeby doszukiwał się, co ma rozumieć przez te pojęcia. Stąd, ponieważ czasu na analizę i przygotowanie się do dzisiejszego posiedzenia było niewiele, proponujemy takie szybsze skrótowe rozwiązanie w postaci tej poprawki.

Mamy jeszcze pytanie do państwa wnioskodawców, jeśli chodzi o lit. b w pkt 2. A mianowicie mówimy tam o tytule prawnym do lokalu. „Osoba, której służy tytuł prawny do lokalu". Czy na pewno będzie to jasne? Czy państwa zdaniem nie należy doprecyzować, o jakie tytuły prawne mogłoby ewentualnie chodzić? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, jest to pytanie legislatorów do wnioskodawców. Proszę bardzo o ustosunkowanie się, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

To ostatnie – uważamy, że takie doprecyzowanie prowadziłoby do niepotrzebnych nadinterpretacji. Uważamy, że to sformułowanie jest wystarczające.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszała się jeszcze pani poseł Anita Sowińska. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Ten pkt 2 powinien być usunięty w całości.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, proszę bliżej do mikrofonu, bo nie rozumiemy.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Pkt 2 powinien być usunięty w całości. Przede wszystkim on nie rozwiązuje problemu tzw. odpowiedzialności zbiorowej, a jedynie przerzuca obowiązek udowodnienia na gminę. To jest pierwszy powód. Natomiast drugi powód jest taki, że zaproponowane rozwiązania spowodują zwiększenie kosztów zarządzania odpadami, co w konsekwencji doprowadzi do zwiększenia rachunków. Zwłaszcza dla osób samotnych i małych rodzin – taka jest moja ocena. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że przepisy tutaj dają górne widełki. Prawdopodobnie ta pięcioosobowa rodzina nie będzie płacić więcej. Natomiast osoby, które żyją samotnie, będą. Dlatego uważam, że nie powinniśmy tego przegłosować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Czy pani poseł ma na piśmie przygotowaną poprawkę?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Nie, dopiero w Sejmie ją zgłoszę, bo za mało czasu miałam.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dobrze, czy pan minister się ustosunkuje? Proszę bardzo, jeszcze pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałabym zwrócić uwagę pani poseł, która wnioskuje o skreślenie, że pani nie uwzględnia konsekwencji legislacyjnych. Kwestie zasady odpłatności przy tej indywidualizacji pojawiają się w wielu innych miejscach tego projektu. Zatem, samo skreślenie zmiany 2 w art. 1 spowoduje niespójność.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pan minister Ozdoba, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Poza tym, to jest przepis porządkowy. I jeszcze raz zaznaczam, że to jest fakultatywność. Nie rozumiem na czym ma polegać zwiększenie kosztów, jeżeli gmina zdecyduje i ma jakiś inny system bardziej innowacyjny itd. czy chce zalegalizować to, co jest, żeby nie było wątpliwości prawnych. Pozostawiamy to samorządom.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Rozpatrzyliśmy zmianę 2. W tej sytuacji przechodzimy do zmiany 3. Czy są jakieś uwagi? Panie poseł Gabriela Lenartowicz, proszę bardzo.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

A czy strona społeczna też się może wypowiadać?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Czy strona społeczna też się może wypowiadać?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Tak, może po parlamentarzystach. Jeszcze do poprawki 2?

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Pytanie do ministerstwa, jeśli chodzi o poprawkę 2 pkt b. Czy tutaj na końcu nie powinno być także dodania, jeżeli chodzi o sytuację, gdy gmina podejmie uchwałę? Czy na końcu tego przepisu nie powinno być zwrotu „w przypadku podjęcia uchwały, o której mowa w art. 2a ust. 1”? Mamy „osoba, której służy tytuł prawny” i tutaj określone obowiązki z zastrzeżeniem. Czy nie powinno być tego doprecyzowania, że w przypadku, gdy rada gminy podejmie tą fakultatywną uchwałę, o której pan minister Ozdoba wspominał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Na początku rzeczywiście miałem takie same wątpliwości, ale prosiłbym pana mecenasa o uzasadnienie, dlaczego akurat się nie zgadzam. Ale rzeczywiście uwaga jest zasadna.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie mecenasie, proszę uprzejmie.

Naczelnik wydziału w Departamencie Prawnym MKiŚ Wojciech Banaszak:

Wojciech Banaszak, Departament Prawny Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Odpowiadając na to pytanie – te kwestie są uszczegółowione w dalszych przepisach, gdzie mówimy o obowiązku ponoszenia opłaty czy o kwestiach deklaracji. Tam jest wyraźnie wskazane, że ten obowiązek dotyczy sytuacji, kiedy taka uchwała została podjęta. Natomiast art. 1 mówi generalnie o zakresie tej ustawy. Więc tutaj nie na potrzeby doprecyzowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do zmiany 3. Proszę bardzo, pani Gabriela Lenartowicz. Pani poseł, proszę uprzejmie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Zgłaszam sprzeciw wobec tej zmiany. Na pewno będziemy zgłaszali poprawkę wykreślającą, zwłaszcza, że określenia są nieprecyzyjne. Bo co to znaczy, „w przypadku gdy gmina zapewni techniczne możliwości identyfikacji odpadów komunalnych wytwarzanych w poszczególnych lokalach budynkach lokalowych rada gminy może”? Rozumiem, że rada gminy może fakultatywnie, ale co znaczy, że gmina zapewni techniczne możliwości identyfikacji? To są dosyć niebezpieczne zapisy. Będziemy proponowali w drugim czytaniu skreślenie ich. Chyba, że ministerstwo zaproponuje precyzyjną autopoprawkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Na tym etapie jednak pani poseł nie ma poprawki na piśmie. W związku z tym, rozpatrzyliśmy zmianę 3.

Przechodzimy do zmiany 4. Szanowni państwo, proszę zgłaszać się tak, żebym widział. Nie wszyscy siedzimy na wprost na siebie i potem są nieporozumienia. Przechodzimy do rozpatrzenia zmiany 4. Czy są uwagi? Pani poseł Anna Paluch a potem pani poseł Anna Sowińska.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. W tym zestawieniu poprawek, które autoryzowałam, jest postulat, żeby wyraz „informację” czyli liczbę pojedynczą, zastąpić wyrazem „informacje”. Ale chyba trzeba tam poprawić panie mecenasie na „o których mowa”, prawda?

Legislator Jakub Bennewicz:

Tak, oczywiście, ale tej korekty dokonamy korzystając z upoważnienia, którego Komisja nam udzieliła. To jest już taki drobiazg redakcyjny, ale tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

A więc są zmiany redakcyjne. Proszę bardzo pani poseł Anita Sowińska i potem oddam głos stronie społecznej. Proszę bardzo.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Jeżeli chodzi o dodany pkt 6b to mam pytanie, ponieważ ten obowiązek postępowania z odpadami, zgodnie z hierarchią, został już określony w ustawie o odpadach, więc jaki jest sens powtarzania go?

Drugie pytanie. Czy mieszkaniec będzie mógł oddać bioodpady do PSZOK?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie do wnioskodawcy. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Naczelnik wydziału w Departamencie Gospodarki w MKiŚ Małgorzata Kajak:

Dzień dobry państwu. Małgorzata Kajak – Departament Gospodarki Odpadami. Tutaj ten przepis tak naprawdę miał charakter bardziej podkreślający hierarchię postępowania z odpadami, która jest określona w ustawie o odpadach i zaznaczenie tego, że odpady powinny być kierowane w pierwszej kolejności do recyklingu.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Przedstawiciel Związku Miast Polskich, proszę uprzejmie.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

A, jeżeli chodzi o drugie pytanie? Czy można bioodpady oddawać do PSZOK?

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Tutaj nie ma mowy o bioodpadach w jakiś szczególny sposób. Do PSZOK możemy oddawać po prostu odpady segregowane, więc nie ma tu jakiegoś żadnego ograniczenia.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuje bardzo. Proszę bardzo, przedstawiciel Związków Miast Polskich.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Maciej Kiełbus, Związek Miast Polskich. Pytanie dotyczące poprawki 4. Jeśli chodzi o podkreślenie, o którym wspominała pani naczelnik, czy w tym momencie nie będziemy mieli powtórzenia normy prawnej wyrażonej w ustawie o odpadach? Czy zatem nie jest to przepis pusty? Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, przepisy nie mogą zawierać postulatów, apeli i powtórzeń innych aktów prawnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jeszcze pani poseł Anna Paluch i potem oddam głos, bo to jest pytanie do wnioskodawcy po stronie rządowej.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem przedmówcą. Proszę zwrócić uwagę, że to są przesłanki, którymi powinna kierować się rada gminy podejmując uchwałę. Pierwsza kwestia to jest hierarchia postępowania z odpadami. A druga przesłanka to jest zasada bliskości. Żeby nie było, jak z miastem Warszawa, które do Rzeszowa wozi swoje odpady.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, czy jeszcze jakieś uwagi do zmiany 4? Proszę uprzejmie, oddaję głos. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Gdańsku Olga Goitowska:

Dzień dobry. Olga Goitowska, Urząd Miejski w Gdańsku, obecnie również członek zespołu przy ministrze. Aby osiągnąć poziom przygotowań do ponownego użycia i recyklingu odpadów, odpady już należy kierować w pierwszej kolejności do ponownego użycia i recyklingu, zgodnie z hierarchią. Gmina już to robi, żeby osiągnąć wymagane prawem poziomy i już musi kierować strumień odpadów do instalacji zapewniających właśnie przygotowanie do ponownego użycia i recyklingu. W związku z powyższym, nie widzimy żadnego powodu, dla którego miałby się ten zapis znaleźć w tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, jest to pytanie do wnioskodawcy. Czy będzie odpowiedź ze strony ministerstwa?

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Skoro państwo realizują ten obowiązek, tak jak pani wskazała, to nie widzimy przeszkód, dlaczego nie mielibyśmy tego podkreślić też w ustawie. To wynika również z zapytań, które są do nas kierowane, czym np. gminy powinny się kierować przy podpisywaniu umów na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Chodzi więc o to, żeby było wskazane, że one będą w pierwszej kolejności szły jednak do recyklingu, a nie procesów unieszkodliwiania.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma już głosów. Rozpatrzyliśmy zmianę. Jeszcze Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę, że poprawki proponowane przez Biuro Legislacyjne też muszą być przyjęte. Niekoniecznie trzeba nad nimi głosować, ale powinno wybrzmieć to, że nie ma sprzeciwu wobec ich przyjęcia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Oczywiście, a więc wyraz „informację" zastąpić wyrazem „informacje" w liczbie mnogiej, w tym właśnie punkcie, bo wcześniej to już przyjęliśmy. Rozpatrzyliśmy zmianę 4.

Przechodzimy do rozpatrzenia zmiany 5. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 5. Przechodzimy do zmiany 6. Proszę bardzo, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na poprawkę do zmiany 6 w zakresie art. 4b ust. 1 pkt 4, która polega na skreśleniu wyrazu „ekonomiczne", oraz że przed wyrazem „zbierania" należy dodać wyraz „wpływu".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jeszcze Biuro Legislacyjne dopełni.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję. Chcieliśmy zwrócić uwagę, że do tego przepisu jest jeszcze poprawka nr 4 w zakresie pkt 1. Tam proponowaliśmy skreślić wyrazy „zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach". I jeszcze takie dwie drobne. Te poprawki wydają się dosyć oczywiste. Natomiast chcieliśmy się upewnić u państwa wnioskodawców zwłaszcza co do tej kwestii dodania wyrazu „wpływu". Wydaje nam się, że taka jest intencja, ale chcielibyśmy, aby tutaj to wybrzmiało. Całe wyrażenie powinno brzmieć „ biorąc pod uwagę koszty negatywnego wpływu zbierania i przetwarzania niesegregowanych mieszanych odpadów". A nie tak jak jest teraz „koszty negatywnego zbierania i przetwarzania niesegregowanych odpadów". Jednak może to mieć implikacje merytoryczne, stąd nasze pytanie.

Poza tym, korzystając z głosu, chcieliśmy zwrócić uwagę na przepisy pkt 2 i pkt 3 w ust. 1 art. 4b dodawanym. Tam jest mowa o tym, selektywne zbieranie wybranych frakcji odpadów nie przynosi wyniku najlepszego dla środowiska. Mamy wątpliwości, czy to jest wystarczająco precyzyjne sformułowanie? Jak ono powinno być interpretowane? Wedle jakich kryteriów?

Z kolei w pkt 3 jest mowa o tym, że selektywne zbieranie wybranych frakcji odpadów komunalnych nie jest technicznie wykonalne. Biorąc pod uwagę dobre praktyki w zakresie zbierania odpadów komunalnych, to też budzi nasze wątpliwości co do tego, o jakie praktyki tutaj chodzi? Czy to jest jakiś dokument? Gdzieś spisane? Jeśli nie, to jak należy to pojęcie rozumieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie legislatorów zwrócone do wnioskodawców. Proszę o odpowiedz stronę ministerialną.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Z dodaniem słowa „wpływu" zgadzamy się, jako ulepszenie tego przepisu. Odnośnie kwestii, które są niedookreślone, to wynika z samej dyrektywy, którą tutaj transponowaliśmy. W niej również nie ma szczegółowo określonych dobrych praktyk. Te informacje będą dopiero wypracowywane ewentualnie na forum unijnym. Nie chcieliśmy też tutaj wskazywać jakiegoś określonego katalogu, który później ewentualnie mógłby ulec zmianie albo nie do końca byłby zgodny z tym, co Komisja Europejska będzie wypracowywała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Pani poseł Anita Sowińska prosiła o głos.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Ja chciałam dopytać, co to znaczy „nieproporcjonalnie wysokie koszty ekonomiczne" – nieproporcjonalnie do czego? Co to w ogóle znaczy? Jak będzie mierzone? Na jakiej podstawie będzie podejmowana decyzja? No i oczywiście, jak będzie mierzony wpływ na środowisko? Czy państwo będą używali wskaźników np. LCA, emisje CO_2, albo zużycie zasobów Ziemi. Chciałabym prosić o doprecyzowania tego punktu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie posła do wnioskodawców. Proszę stronę ministerialną o odpowiedź.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Generalnie te przesłanki są zgodne z tym, co jest w dyrektywie. Gmina, która będzie wnioskowała o takie odstępstwo, będzie musiała udowodnić, że odstąpienie od selektywnego zbierania w podziale na 5 frakcji jest korzystniejsze ekonomicznie, przynosi większe korzyści niż selektywne zbieranie zarówno ekonomiczne jak i społeczne. To będzie jakby po stronie tej gminy, która będzie wnioskowała. Głównym czynnikiem, który też będzie brany pod uwagę, będzie osiągany poziom recyklingu, czy gmina już obecnie wywiązuje się ze zobowiązań.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dopełni jeszcze pan minister Jacek Ozdoba.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Co istotne, te przepisy są zainicjowane w związku z dyrektywą unijną i jakby z niej pewne przepisy przenosimy na grunt polski. To nie jest tak, że te regulacje znajdują odzwierciedlenie w przepisach unijnych. Dlatego postanowiliśmy, że jeżeli możemy coś mieć ponad czy właściwie tak samo jak w dyrektywie, no to lepiej, żebyśmy mieli w polskim systemie prawnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo przedstawicielstwo Związku Miast Polskich.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Propozycja zawarta w projekcie nie jest wiernym odzwierciedleniem dyrektywy, tylko zawęża możliwości z dyrektywy. Zgodnie z dyrektywą wystarczy, że będzie spełniona co najmniej jedna z czterech przesłanek – i tak było w grudniowym projekcie ustawy. Natomiast w wersji skierowanej do Sejmu mamy spełnienie co najmniej trzech przesłanek z czterech. Czyli jesteśmy znowu wyżej, jeżeli chodzi o wymogi, niż prawodawstwo unijne. I dodatkowo mamy zawężony sposób łączenia, wskazując, że jedynym możliwym łączeniem jest zbieranie odpadów z tworzyw sztucznych, metali, opakowań wielomateriałowych oraz szkła.

Jeżeli i tak decyzję podejmuje w tym zakresie minister, to pytanie czy nie pozostawi tutaj większej swobody dla ministerstwa, jeżeli te przesłanki zostaną spełnione. Po raz kolejny wychodzimy przed szereg, jeśli chodzi o te wymogi unijne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

To jest pytanie skierowane do wnioskodawców. Pan minister Ozdoba, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję za uwagę. To wynikało z troski, żeby nie rozregulować rynku w tym zakresie oraz z uwag, które wpłynęły. Przychyliliśmy się do nich po prostu, dlatego takie rozwiązania. Co do zasady zgodziłbym się, gdyby nie było obawy, że brak szczegółów określonych w ustawie spowodowałby, że jednak jest to decyzja polityczna. Wolałbym, żeby decyzja była uargumentowana na podstawie określonych kryteriów, co będzie bezpieczniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, ciągle jesteśmy przy zmianie 6. Tym razem pani poseł Gabriela Lenartowicz. Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam się podzielić wątpliwością, która była już podnoszona w dyskusjach wcześniejszych. Jesteśmy jednak jeszcze na początku drogi, jeśli chodzi o edukację społeczną dotyczącą selektywnej zbiórki. Robiliśmy dużo, żeby edukować łącznie z dziećmi. I moje obawy wiążą się z tym, że to dyrektywa dotyczy różnych systemów, które są w różnych krajach i są różne technologie. Włożyliśmy dużo wysiłku, żeby edukować społeczeństwo, że zawsze trzeba segregować na poszczególne frakcje.

Mam jednak obawy o osłabienie tego komunikatu społecznego przez taką możliwość, bo ona jest jednak i będzie w dużym stopniu uznaniowa. Oczywiście kryteria nie do końca są mierzalne, ale mówię z punktu widzenia społecznego, odbiorcy. W jaki sposób, jak zrozumie obywatel, że raz trzeba segregować, raz nie trzeba segregować? Moje obawy wiążą się tylko z tym, stąd moje pytanie. Czy ministerstwo też miało takie wątpliwości?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pytanie do wnioskodawców. Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak, dlatego też doprecyzowaliśmy. Początkowo propozycja była dość szeroka, można powiedzieć, że właściwie niedoprecyzowana, jak zresztą wspomniał pan mecenas. Ja mam takie samo zdanie jak pani, dlatego uznaliśmy, że te kryteria ustawowe będą bardziej doprecyzowane. Oczywiście nie tak szczegółowo, bo to by też do pewnego absurdu doprowadziło. Trzeba też pamiętać, że skala takich decyzji nie jest wielka. W momencie, kiedy analizowaliśmy, ile samorządów mogło to wprowadzić, okazało się, że to są jednostki. To nie jest tak, że to będzie powszechna praktyka i też taka jest idea.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, ciągle jesteśmy przy zmianie 6. Jeśli dobrze rozpoznaję, to zgłasza się przedstawiciel rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący zespołu przy Radzie Przedsiębiorców RMŚP Karol Wójcik:

A także przewodniczący Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami – Karol Wójcik.

Generalnie, jako praktycy, od dawna uważaliśmy, że selektywna zbiórka odpadów u źródła powinna być prosta, aby była skuteczna. Mówiliśmy o tym w 2016 r., w 2017 r., kiedy rozporządzenie w tym zakresie było projektowane i kiedy wchodziło w życie. Dziś jesteśmy już po 5 latach edukowania społeczeństwa. Tu chciałbym się zgodzić zarówno z panią poseł, jak i z panem ministrem. Bardzo apeluję, jeżeli państwo decydują już, żeby wprowadzać jakiekolwiek odstępstwa dla gmin, to żeby to rzeczywiście była ostateczna ostateczność. I żeby zostawić te trzy kryteria, które pan minister proponuje do spełnienia koniunktywnie, by taką zgodę uzyskać.

Zatem, pozwolę sobie nie zgodzić się z mecenasem Maciejem Kiełbusem przedstawicielem Związku Miast Polskich, żeby tego tutaj nie liberalizować, bo zatłuczemy, w ramach upraszczania, pięcioletnią edukację społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Rozpatrzyliśmy zmianę 6. Przechodzimy do zmiany 7. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa. Proszę bardzo, pan mecenas ze Związku Miast Polskich.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Jedno krótkie pytanie do ministerstwa. Dlaczego odstąpiono od sankcji wykroczeniowej za naruszenie obowiązków wyrażonych w tym przepisie? W pierwotnym projekcie z grudnia taka sankcja wykroczeniowa była w art. 10. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie do wnioskodawców, więc strona ministerialna odpowie. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo proszę, pan mecenas.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo panie mecenasie.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Nie do końca się z tym zgodzę, ponieważ…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Może jeszcze zanim pan mecenas… Miałem podobną uwagę, którą powtórzę po raz kolejny, ale z uwagi na sztukę procesu legislacyjnego, pan mecenas bardziej to uargumentuje.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Czy mogę prosić, aby trzymać mikrofon bliżej ust?

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Jest to uwzględnienie uwagi, która wpłynęła w ramach uzgodnień. W zakresie ustawy, gdzie mamy właścicieli nieruchomości, ale także właścicieli lokali oraz osoby użytkujące lokale, to właściwie wytwórcy odpadów są tożsami z tą kategorią, a dalej właściciele nieruchomości itd. ponoszą odpowiedzialność za nieprzestrzeganie regulaminu i przepisów ustawy. Więc to tylko dlatego, aby uniknąć podwójnego karania.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej uwag. Rozpatrzyliśmy zmianę 7. Przechodzimy do zmiany 8. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mamy uwagę do lit. b, a mianowicie do kwestii związanej z ust. 5a pkt 3. Ten ustęp przewiduje, że wójt, burmistrz lub prezydent miasta kontroluje między innymi dowody uiszczania opłat za usługi, o których mowa w ust. 1, ale również „inny sposób udokumentowania wykonania obowiązków, o których mowa w art. 5 ut.1 pkt 3b".

Mamy wątpliwość, czy będzie jasne, na czym ma polegać takie udokumentowanie. Czy to raczej nie powinno wynikać z ustawy, w jaki sposób, bo dla wnioskodawcy nie będzie do końca jasne, jakie dokumenty ma przedstawić i w jaki sposób ewentualnie wójt, burmistrz lub prezydent miasta ma to skontrolować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie legislatorów skierowane do wnioskodawców. Proszę bardzo stronę ministerialną o odpowiedz.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Generalnie ten przepis już tak funkcjonuje. Nie mieliśmy większych zastrzeżeń odnośnie konieczności doprecyzowania tych dokumentów i też nie chcieliśmy tutaj zawężać możliwości kontrolnych władz gminnych.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozpatrzyliśmy zmianę 8. Przechodzimy do zmiany 9 i tutaj zdaje się będą legislacyjne poprawki, na które od razu reaguje poseł pani Anna Paluch. Oddaję pani poseł głos.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. W ust. 3b trzeba zmienić szyk wyrazów i byłoby to tak: „3b. Właściciel nieruchomości objętej uchwałą, o której mowa w ust. 2, na której nie zamieszkują mieszkańcy i która powstała w trakcie obowiązywania umowy w sprawie zamówienia publicznego na odbieranie odpadów komunalnych, może w terminie 30 dni od dnia powstania takiej nieruchomości złożyć wójtowi" itd. Przeczytałam, jaki będzie skutek legislacyjny tej poprawki. Chodzi o to, żeby słowa „na której nie zamieszkują mieszkańcy" przestawić i dodać słowo „dnia".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana ma charakter redakcyjny, więc jest oczywistością. Czy Biuro Legislacyjne chce coś dodać? Proszę uprzejmie.

Legislator Tomasz Czech:

Mamy pytanie odnośnie ust. 3a. Dlaczego kwestie związane z tym, że właściciel nieruchomości może w terminie 30 dni złożyć wójtowi lub burmistrzowi, lub prezydentowi miasta pisemne oświadczenie o wyłączeniu się itd. liczone są od dnia ogłoszenia tej uchwały, a nie od jej wejścia w życie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jeżeli uchwała przewidywałaby termin wejścia w życie wcześniejszy niż 30 dni, czy takie zgłoszenie będzie generalnie skuteczne, możliwe do zrealizowania? Chyba, że w tym przypadku ta uchwała będzie musiała zawsze przewidywać wejście w życie dłuższe niż 30 dni od jej ogłoszenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie legislatorów do wnioskodawcy. Proszę stronę ministerialną o odpowiedź. Panie mecenasie, proszę bardzo.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Takie rozwiązanie wynika z faktu, że oświadczenie jest skuteczne od dnia wejścia w życie tej uchwały. Czyli generalne właściciel nieruchomości powinien być zobligowany do tego, żeby takie oświadczenie złożyć wcześniej. Tak, żeby ono zadziałało z chwilą objęcia tej nieruchomości. Objęcie tej nieruchomości dzieje się z chwilą wejścia w życie uchwały. Stąd też termin 30 dni od dnia ogłoszenia uchwały. Ten termin wydaje nam się wystarczająco długi, żeby właściciel nieruchomości mógł się z taką uchwałą zapoznać i podjąć decyzję o tym, czy zostaje w systemie czy chce się z niego wyłączyć.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Związek Miast Polskich był pierwszy. Panie mecenasie, proszę bardzo.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo posłowie, jeżeli chcecie osiągnąć cel związany z obniżeniem kosztów funkcjonowania systemu, to właśnie zmiany w tym zakresie temu służą. Przywrócenie rozwiązań obowiązujących do września 2019 r. w zakresie nieruchomości niezamieszkałych, a więc oddanie gminie decyzji o tym, czy nieruchomości niezamieszkałe będą obsługiwane przez podmiot wyłoniony w przetargu przez gminę, czy też w systemie wolnorynkowym, jest rozwiązaniem zmierzającym właśnie do tego, żeby te koszty obniżyć. To gmina jest odpowiedzialna za realizację zadań odpadowych. To gmina ma osiągnąć określone poziomy. To gmina ma zachowywać szczelność systemu.

Chciałbym prosić państwa posłów, żebyście spojrzeli na te rozwiązania nie przez pryzmat dużych miast, nie przez pryzmat metropolii, ale też mniejszych gmin, w których te rozwiązania od 2013 r. do 2019 r. dobrze funkcjonowały i niestety zostały zepsute nowelizacją w 2019 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jeszcze jeden głos społeczny, proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora wydziału UM Gdańsk Olga Goitowska:

Dziękuję bardzo. Olga Goitowska.

Mam uwagę do samych zapisów, oczywiście w związku z brakiem zmiany w art. 6c ust. 2. Nie ma podstawy do ponownego podjęcia uchwały w przypadku gminy, która taką uchwałę już podjęła przed wejściem w życie ustawy. W proponowanej regulacji powstaje wtedy luka, która obejmuje brak przepisów przejściowych.

Pojawia się pytanie, czy właściciele nieruchomości są domyślnie objęci systemem do czasu zakończenia umowy na odbieranie odpadów? Ponadto należy mieć na względzie, że wobec nowelizacji ustawy z 2019 r., część właścicieli nieruchomości mogła już wyjść z systemu gminnego przed wejściem w życie proponowanych zapisów ust. 3d. Mamy tutaj brak regulacji przepisów epizodycznych i dostosowujących przepisów do stanów faktycznych, które powstały na gruncie już znowelizowanej poprzedniej ustawy.

Nadto w proponowanych regulacjach brakuje powiązania złożenia oświadczenia o wystąpieniu z systemu z koniecznością złożenia deklaracji ustającej lub innym sposobem – jakby wygaszenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Rozumiemy, że właściciel nieruchomości ma oczywiście obowiązek złożenia deklaracji ustającej, jednak w przypadku niedopełnienia tego obowiązku będziemy mieli bardzo duże ryzyko i na pewno ono się wydarzy w kontekście bałaganu przede wszystkim w księgach rachunkowych, które spowodują, że będziemy mieli jednocześnie funkcjonującą umowę i deklarację formalnie złożoną w systemie gminnym. Natomiast my, jako samorządy, czyli jako organ wymiarowy, nie będziemy mieli możliwości wydania decyzji z art. 6o, czyli naliczającą wysokość opłaty w wysokości 0 zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest pytanie do wnioskodawców. Czy ktoś z ministerstwa ustosunkuje się do tego? Pan mecenas.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Jeszcze zastanowimy się nad tymi przepisami przejściowymi, ponieważ w momencie projektowania tej ustawy wydawało nam się, że one nie są potrzebne z tego względu, że kiedy ta uchwała jest, to właściciel nieruchomości zadeklarował się, czy chce czy nie chce być w systemie. A w momencie, kiedy będzie przed kolejną umową na odbiór odpadów z nieruchomości, będzie mógł ewentualnie przystąpić (jeżeli nie jest z tego sytemu) albo złożyć oświadczenie, że chce się z niego wypisać. Generalnie jednak możemy jeszcze się temu przyjrzeć, pod kątem tych przepisów.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Przedstawiciel rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw. Proszę bardzo. Ciągle jesteśmy przy zmianie 9.

Przewodniczący zespołu przy Radzie Przedsiębiorców RMŚP Karol Wójcik:

A także Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami i także z tej perspektywy chciałbym się wypowiedzieć.

Proszę państwa, nie będę powtarzał argumentów, które przedstawiłem wcześniej i po raz kolejny obalał mitów, że mimo odpowiedzialności gminy za gospodarkę odpadami komunalnymi, powierzenie tych zadań przedsiębiorcom na wolnym rynku przy kontroli gminy nie jest żadnym zagrożeniem. To już zostawiam.

Natomiast muszę powiedzieć rzecz jedną. Proszę państwa, dzisiejsze zmiany, które są procedowane, między innymi mają na celu to, by naprawić fatalną konstrukcję tzw. rewolucji śmieciowej z 2011 r., gdzie przyjęto metodę opłat z nieruchomości zamieszkałych i wiemy wszyscy, że każda z nich jest niesprawiedliwa i próbujemy te niesprawiedliwe metody nieco usprawiedliwić dzisiaj. To na terenie nieruchomości niezamieszkałych właśnie trwa dążenie do tego, czego odzwierciedleniem są projektowane zmiany, by wepchnąć właścicieli nieruchomości niezamieszkałych do tego niesprawiedliwego, opłatowego systemu. Bo zaznaczam, mimo iż rozliczenia są od pojemnika na odpady, od ilości pojemników, to jednak nie od ilości wytworzonych odpadów. Znane są w Polsce przypadki – ja znam wiele takich przypadków – w których gmina wykazując się swoją omnipotencją mówiła: za mało zadeklarowałeś właścicielu nieruchomości niezamieszkałej pojemników, liczę cię za więcej.

W związku z tym, nie jest to tożsame z zasadą „zanieczyszczający płaci", do której powinniśmy dążyć. Coraz częściej też słychać te głosy w zakresie nieruchomości zamieszkałych.

Wystarczyło dobrze kontrolować system, a nie wprowadzać rewolucję, ale to już kwestie żali sprzed 10 lat. Nie będę tego rozwijał szerzej, ale chcę zaproponować przejęcie przez któregoś z państwa posłów poprawki i poddanie jej pod głosowanie, by zmienić ten obowiązek aktywności po stronie właściciela nieruchomości niezamieszkałej, żeby w ramach tych 30 dni to on – zorientowawszy się, że w BIP jest uchwała o objęciu niezamieszkałych nieruchomości systemem gminnym, czyli podjęta w trybie 6c ust. 2 – wykazał się aktywnością. Niestety bardzo wielu prywatnych przedsiębiorców, zwłaszcza tych najmniejszych, nie robi tego. Oczywiście, my – jako przedsiębiorcy odbierający i przetwarzający odpady – podejmiemy maksymalne wysiłki, żeby wyręczyć gminę w obowiązku informacyjnym, bo informacja w BIP to żadna informacja dla tego małego sklepikarza, ale to nie zmienia faktu, że bardzo wielu niestety znajdzie się, przez swoją niewiedzę, w systemie. Oczywiście nieznajomość prawa szkodzi. To wszyscy wiemy i każdy, także ten mały, ma obowiązek znać prawo, ale dajmy szansę tym ludziom na realne zapoznanie się z tą zmianą.

Odwrócenie roli załatwia nam sprawę: zamiast pisemnego oświadczenia o wyłączeniu z systemu, powinno być pisemne oświadczenie o przyłączeniu do systemu. Wówczas, jeśli przedsiębiorca milcząco nie przyłączy się, zgadzam się w 100% z panem dyrektorem Leszkiem Świętalskim, ma mieć umowę i mało tego, ma ją realizować. Ma nie tylko mieć umowę z przedsiębiorcą na odbiór odpadów, ale ją realizować, wykazywać się fakturami, że on rzeczywiście te odpady oddaje. My jesteśmy jak najbardziej za tym.

Zatem, zamiast o wyłączeniu mówimy o przyłączeniu ust. 3a w projektowanym art. 6c i analogicznie w ust. 3b zamiast pisemnego oświadczenia o wyłączeniu z systemu, pisemne oświadczenie o przyłączeniu się do systemu. Gdyby ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciał przejąć tę poprawkę, byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze jedna osoba chciała się wypowiedzieć ze strony społecznej. Proszę uprzejmie.

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, to jest pytanie właśnie do ministra Ozdoby w ślad za poprzednią wypowiedzią. Czy resort nie przewiduje złożenia autopoprawki w tym zakresie i rozszerzenia obowiązku w zakresie przedstawienia umowy zawartej, a nie intencyjnie załatwienia sprawy?

Moje pytanie dotyczy też pkt 3b, gdzie mówi się, że właściciel tej nieruchomości, która powstała w trakcie już obowiązywania, może zgłosić burmistrzowi lub prezydentowi miasta pisemne oświadczenie o wyłączeniu się z systemu. Czy, jeśli nie zrobi tego, to znaczy, że z automatu jest objęty gminnym systemem? Chciałbym, żeby to jednoznacznie wybrzmiało.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest to pytanie do wnioskodawców. Proszę uprzejmie, panie ministrze. Czy ktoś ze strony ministerialnej?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję bardzo. Powiem tak, my się do tego przychylamy. Jeżeli ta poprawka się znajdzie, to jak najbardziej za nią dziękuję. Rozmawialiśmy na ten temat. Sądzę, że to jest bardzo trafne i będę tego zwolennikiem.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę uprzejmie. To może w drugim czytaniu, skoro teraz to nie jest przygotowane. Jeszcze pani poseł Gabriela Lenartowicz. Proszę uprzejmie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam prosić pana ministra o doprecyzowanie tej wypowiedzi. Ja rozumem, że ministerstwo byłoby przychylne dla poprawki, ale mam pytanie do pana ministra. Czy chodzi

o to, że ministerstwo przychyla się do poprawki, która byłaby złożona w drugim czytaniu, że oprócz deklaracji, co do zawarcia umowy, ten zobowiązany powinien przedstawić umowę plus dokumenty potwierdzające realizację tej umowy? Czy ja dobrze zrozumiałam?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo stronę ministerialną o odpowiedź.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Tak, jesteśmy za doprecyzowaniem, że dany przedsiębiorca powinien przedstawić kopię umowy, którą zawarł na odbiór i zagospodarowanie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

I ewentualnie na żądanie potwierdzenia realizacji tej umowy, bo ja bym taką poprawkę przygotowała do drugiego czytania.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Tego już chyba nie trzeba uszczegóławiać, bo to może wójt, burmistrz, prezydent sprawdzić. Może kontrolować wszystkie dokumenty.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Ale proszę do mikrofonu, bo nie słyszymy.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Tutaj, wydaje nam się, że doprecyzowanie już jest w ustawie, bo wójt, burmistrz, prezydent mają prawo kontrolować również inne dokumenty potwierdzające realizację obowiązków.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czyli wystarczy po prostu dołączyć umowę.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Tak.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Okej, dzięki.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w związku z tym poprawki będą w drugim czytaniu. Tutaj już nawet, w mojej ocenie, wykluł się consensus. Rozpatrzyliśmy zmianę 9.

Przechodzimy do zmiany 10. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, strona społeczna. Jeszcze raz proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora wydziału UM Gdańsk Olga Goitowska:

Olga Goitowska. Wątpliwości budzi objęcie zakresem tego przepisu odpadów powstających w procesie sortowania, w celu doczyszczenia selektywnie zebranych odpadów komunalnych. Sposób postępowania z tymi odpadami może być poza zakresem działania gminy. Musimy mieć to na względzie. Podobnie, jak ma to miejsce z pozostałościami sortowania przeznaczonymi do składowania.

W związku z powyższym, mamy tu sytuację jak z poprzednim zapisem, czyli powielamy hierarchię postępowania z odpadami, a niekoniecznie gmina ma wpływ na to, co się tam rzeczywiście będzie działo, czyli na miejsce instalacji, do których kieruje odpady komunalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Było to pytanie skierowane do wnioskodawców. Proszę bardzo, czy ktoś ze strony ministerialnej odpowie?

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Generalnie chcieliśmy tu podkreślić konieczność realizacji we właściwy sposób recyklingu, jak również kontroli gmin nad tym procesem, co się dzieje z odpadami, które są przekazane później do przetworzenia. Tak, żeby sprawozdania, które później do nas

trafiają, były kompletne i kompleksowe. Bowiem z konsultacji wynikało, że nie do końca ten aspekt jest kontrolowany.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś w sprawie zmiany 10? Nie, zmianę 10 rozpatrzyliśmy. Przechodzimy do zmiany 11. Proszę bardzo, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Zwracam uwagę na poprawkę legislacyjną do zmiany 11, która polega na tym, żeby w części wspólnej wykreślić występujące dwa razy słowo „te".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze ma jakąś inną? Nie. To jest zmiana o charakterze redakcyjnym, więc jest oczywista. Zatem zmiana 11 została rozpatrzona. Zmiana 12. Czy są jakieś uwagi do zmiany 12? Również pani poseł Anna Paluch, proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Zwracam uwagę na poprawkę do zmiany 12.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę włączyć mikrofon.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam, zwracam uwagę na poprawkę do zmiany 12, która polega na tym, żeby wyrazy „w którym weszła w życie uchwała" zastąpić wyrazami „w którym ta uchwała weszła w życie", zmiana szyku wyrazów.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Poprawka ma charakter wybitnie redakcyjny. Czy ktoś ma jeszcze jakieś uwagi do zmiany 12? Nie widzę. Rozpatrzyliśmy zmianę 12. Zmiana 13 i również zgłasza się pani poseł Anna Paluch. Potem oddam głos innym parlamentarzystom oraz stronie społecznej. Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę, poprawka do zmiany 13 polega na tym, żeby w lit. g skreślić wyrazy „zgodnie z art. 6m ust. 1ab".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, pani poseł Anita Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Chciałam zapytać, jaka jest definicja powierzchni użytkowej? W szczególności, czy jest jakieś określenie w prawie? Czy np. piwnice, garaże, strychy również są tam dookreślone? Zwracam też uwagę na to, czy gminy nie powinny mieć dostępu do danych osobowych w zakresie zużycia tzw. mediów czyli wody, energii elektrycznej, energii cieplnej czy gazu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie pani poseł do wnioskodawców. Proszę bardzo stronę ministerialną o odpowiedź.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Kwestia liczenia powierzchni użytkowej jest uregulowana w przepisach dotyczących prawa budowlanego, więc tutaj nie ma potrzeby doprecyzowania.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy jeszcze do oddania głosu stronie społecznej. Proszę bardzo, pan mecenas ze Związku Miast Polskich, potem oddam głos pani. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Dziękuję bardzo, pkt 13 jest bardzo obszerny, dlatego pięć krótkich kwestii. Kwestia pierwsza. Pytanie do przedstawicieli ministerstwa, jeśli chodzi o zmianę w pkt b dotyczącą gospodarstwa domowego. Czy jest to zmiana o charakterze treściowym czy nor-

matywnym? Czy państwa zdaniem już dzisiaj istnieje możliwość różnicowania tego typu stawek? To może mieć znaczenie przy wykładni tych przepisów.

Kwestia druga, na którą chciałby zwrócić państwa uwagę, dotyczy stawki rocznej od nieruchomości letniskowej. Tutaj jest prośba, żeby ktoś z państwa posłów przejął poprawkę zgłoszoną przez gminę od 2019 r., aby podnieść stawkę maksymalną od domku letniskowego. Te 10% to niespełna 200 zł rocznie od domku letniskowego. Są gminy turystyczne, są rekreacyjne, gdzie domków letniskowych jest więcej niż nieruchomości zamieszkałych. Przed wprowadzeniem tych zmian, te stawki wynosiły 300, 400 zł rocznie od domku, bo to jest całoroczna usługa. Dzisiaj niespełna 200 zł.

Przy okazji prośba do ministerstwa o rozważenie autopoprawki, jeśli chodzi o kwestie techniczne związane z podejmowaniem uchwały o opłacie rocznej. Proszę zwrócić uwagę, że dochód rozporządzalny jest ogłaszany przez Główny Urząd Statystyczny do końca pierwszego kwartału. Przy braku nowego przepisu mamy problem, żeby w trakcie roku zmienić stawkę opłaty. Zatem to, że w 2022 r. będziemy mieli nowy dochód rozporządzalny, wpłynie na wysokość stawki z rocznym przesunięciem, a więc dodatkowo gminy dostają w tym zakresie „po kieszeni".

Zgadzam się absolutnie z pytaniem, które padło ze strony pani poseł, jeśli chodzi o dostęp do danych. Jak państwo wiecie, gminy nam się wyludniły przy metodzie od mieszkańca, co wynika w dużej mierze z tego, że gminy mają problem z dotarciem do określonych informacji. Nawet sięganie do danych w ramach jednego urzędu czy ośrodka pomocy społecznej, jeśli chodzi o dane statystyczne, jest problemem. Stąd prośba, żeby ministerstwo to rozważyło.

No i wreszcie kwestia ostatnia, na którą muszę zwrócić uwagę. To jest lit. i. I to jest propozycja wprowadzona przez ministerstwo na ostatnim etapie, czyli te mityczne już 7,8% dochodu rozporządzalnego przy gospodarstwie domowym. Chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów na jedną rzecz. To nie jest tak, panie ministrze, że ta zmiana chroni tylko i wyłącznie polskie rodziny. W jednym gospodarstwie domowym, w jednym mieszkaniu mieszkają studenci obcokrajowcy, pracownicy tymczasowi. Metoda wodna stosowana jest przez gminy turystyczne, gdzie osoby nierejestrowane wynajmują pokoje. I ta sama poprawka, ten sam próg 150 zł miesięcznie od mieszkania będzie dotyczył: rodzin wielodzietnych, mieszkań, gdzie przebywają obcokrajowcy, pracownicy tymczasowi, studenci – mimo, że koszt rzeczywisty będzie inny.

Absolutnie wspieramy intencje ochrony polskich rodzin, tylko pytanie, czy instrumenty są adekwatne do celu, który chcemy osiągnąć, czy przypadkiem nie wylewamy „dziecka z kąpielą"? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jest to pytanie skierowane do wnioskodawców. Czy mógłbym prosić o głos ze strony ministerstwa?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak samo można powiedzieć, jeśli chodzi o inne metody, które mają określoną stawkę maksymalną np. od typu nieruchomości. Oczywiście najbardziej adekwatna metoda jest od liczby osób, tylko że tutaj problemem jest deklaracyjna forma i to jest zauważalne.

Ja się z tym nie zgodzę, bo jako osoba, która jest posłem i byłym samorządowcem, czuję się w obowiązku wprowadzić takie rozwiązania, które ochronią polskie rodziny. Przedstawiona kalkulacja, która daje na przykładzie niektórych samorządów takie kwoty, jak 250 zł, 200 zł za odbiór odpadów, jest moim zdaniem zbyt duża, zważywszy na pewną specyfikę.

Ja rozumiem argumenty strony samorządowej, ale z punktu widzenia ekonomii samorządu nie podzielam tych uwag. Nie ma idealnej metody. Pewnie najlepszą metodą było rozliczanie takiej liczby odpadów, ile produkujemy, ale tu jest obawa dotycząca przede wszystkim zaśmiecania czy pojawiających się dzikich wysypisk. Dlatego takie rozwiązanie nie zostało wprowadzone. Jeżeli się pojawi propozycja metody, która będzie bardziej doskonała, to jak najbardziej jesteśmy tutaj otwarci. Ale co do zasady, metoda „od wody" powinna mieć górną stawkę, czyli rachunek powinien być określony. Przy-

kładem są mniejsze awarie, bądź też te wielodzietne rodziny, które w tym wypadku będą płaciły gigantyczne stawki.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan mecenas.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Tam były jeszcze cztery inne kwestie, więc z pięciu do jednej pan minister się odniósł. Kwestia gospodarstwa domowego, nieruchomości letniskowej i dostęp do danych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, strona ministerialna.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Odnośnie nieruchomości letniskowych, jak najbardziej jesteśmy otwarci na dyskusję odnośnie poprawek.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

A więc jest możliwa poprawka w drugim czytaniu. Tutaj nie ma żadnego problemu.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

W kwestii dostępu do danych, którymi gmina powinna się kierować weryfikując liczbę osób, też uważamy, że tutaj te prace powinny zostać podjęte. Z tym, że tak naprawdę, to stworzenie właściwych regulacji byłoby uzależnione od innych ustaw, więc tutaj również jesteśmy otwarci na rozwiązania w tym zakresie. Ale tak naprawdę nie dostaliśmy żadnych konkretnych propozycji przepisów, które moglibyśmy przeanalizować i ewentualnie wprowadzić. Uważamy, że gminy powinny korzystać ze wszystkich rejestrów, które są możliwe, w celu weryfikacji liczby osób tak, żeby stosować najbardziej korzystną metodę dla mieszkańców.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Przepraszam bardzo panią poseł, ale zgłaszała się jeszcze strona społeczna. Proszę bardzo.

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozostając jeszcze przy tym samym punkcie, uważam, że od lat wielce problematyczny jest zapis w odniesieniu do nieruchomości letniskowych. I w dalszym ciągu będzie funkcjonował zapis, że właściciel nieruchomości ponosi opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi za miesiące lub miesiąc, w których zostały wskazane okresy korzystania z nieruchomości. To jest bardzo wykorzystywane na niekorzyść gmin. Po pierwsze mówimy o miesiącach. Zatem właściciel takiej nieruchomości niejednokrotnie czuje się zwolniony, bo mówi, że on korzysta przez dni, a nie przez miesiące. To jest nieprecyzyjny zapis. Poza tym mamy swobodę dysponowania mieniem, nieruchomością i własnością. Zatem właściciel takiej nieruchomości może przyjechać, kiedy mu się chce i nie ma to związku z jego deklaracją. W praktyce to wygląda w ten sposób, że i tak ta nieruchomość jest objęta na stałe trasówką, bo trudno jest, żeby była szybka transmisja danych, że w tym i w tym dniu będzie tam kosz, a w tym i tym dniu nie będzie. To jest po prostu generalnie niewykonalne. Sprowadza się to do tego, że przy opłacie rocznej, liczonej do średniego dochodu rozporządzalnego, taka nieruchomość w wymiarze rocznym, nawet gdyby była wykorzystywana przez wszystkie miesiące, będzie objęta opłatą niższą niż jednoosobowe gospodarstwo domowe. Zwracamy na to uwagę i zachęcamy ministra do złożenia absolutnie autopoprawki w tym zakresie.

Natomiast nawiązując do słów pani naczelnik. Proszę państwa, możliwość prawna korzystania z rejestrów celem przeprowadzenia dowodu na ilość osób faktycznie zamieszkujących nieruchomość jest dla samorządów żadna w świetle obowiązującego prawa. Samorząd nie może się żadnym z tych rejestrów posługiwać i transmitować na potrzeby bezpośrednio wymiaru opłaty. Jeżeli…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Ale proszę naprawdę formułować pytanie.

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Kończę, panie przewodniczący. Zatem, pani naczelnik, rozmawiajmy właśnie w ramach zespołu, znajdźmy consensus, bo to są pieniądze, bądź też uwiarygodnienie ilości mieszkańców Polski w odniesieniu do poszczególnych gmin.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze przedstawicielka strony społecznej i potem pani poseł.

Zastępca dyrektora wydziału UM Gdańsk Olga Goitowska:

Dziękuję bardzo. Zmiana brzmienia przepisu w ust. 1 – mimo wszystko chciałabym zwrócić uwagę, że nadal nie określa i nie wyjaśnia, o jaką powierzchnię użytkową chodzi. Czy mówimy o prawie budowlanym, czy mówimy o Kodeksie cywilnym, czy mówimy o ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, czy mówimy o ustawie o ochronie praw lokatorów?

Dlatego bardzo prosimy o rozważenie dodania wyrazu nie tylko „użytkowej", ale „użytkowej w rozumieniu prawa budowlanego", aby ten zapis nie budził żadnych wątpliwości. Podobnie taka sama zmiana powinna być w ust. 5, czyli w przypadku objęcia nieruchomości mieszanych stawką o powierzchni właśnie lokalu użytkowego. I tutaj chciałabym zwrócić uwagę na lukę, która się pojawiła w tym zapisie. Mówię o ust. 5, ponieważ jest tam mowa o tym, że w przypadku nieruchomości, o których mowa w ust. 4 rada gminy może podjąć uchwałę stanowiąc akt prawa miejscowego, na mocy której ustali sposób obliczania opłaty. Natomiast nie ma tam określenia, że może uchwalić stawkę. Dlatego bardzo prosiłabym, aby zwrócić uwagę na tę lukę, gdyż w związku z powyższym nie ma możliwości określenia stawki dla nieruchomości mieszanych.

Kolejna rzecz. Chodzi o wprowadzenie kryterium różnicującego stawkę. Jeżeli mówimy o tym, że gminy będą mogły fakultatywnie wprowadzić system indywidualnego rozliczania gospodarowania odpadami komunalnymi, to chcielibyśmy wprowadzić, że można różnicować objęcie nieruchomości indywidualnym systemem rozliczenia. Koszt administrowania – system dla takich nieruchomości będzie naprawdę potężnie wyższy niż dla standardowych nieruchomości, które nie będą objęte indywidualnym systemem. Gmina powinna mieć możliwość przełożenia tych kosztów na stawkę opłaty wyłącznie dla korzystających z indywidualnego rozliczania nieruchomości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, oddam jeszcze głos pani poseł Lenartowicz. Proszę uprzejmie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam zapytać, czy nie lepszym rozwiązaniem niż maksymalne stawki, takim rozwiązaniem, które rzeczywiście chroniłoby rodziny, nie byłby system ulg, które gmina mogłaby zastosować wedle odpowiednich kryteriów właśnie dla rodzin wielodzietnych albo gospodarstw domowych, w których jest więcej osób. To pozwoliłoby chronić rodziny, a nie np. najem taki okazjonalny czy nie zawsze nawet oficjalny.

Druga kwestia. Przychylam się do tych określeń, do tych wątpliwości związanych…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, pani poseł ma głos i proszę nie przeszkadzać.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Do tych kwestii związanych z nieruchomościami letniskowymi, rekreacyjno-wypoczynkowymi. Obawiam się bowiem, że te zapisy, które tu są, będą bardzo dobrym polem do naprawdę dużej twórczości. Polacy są pod tym względem bardzo kreatywni i myślę, że zamożni ludzie z domami letnimi będą najbardziej uprzywilejowaną częścią tego systemu. Mówię tu o określeniu: jak długo korzystają, kiedy, co jest rzeczywiście nieruchomością użytkowaną na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Bo, czy ja w normalnym domu nie mogę uprawiać rekreacji i wypoczynku i też sobie go tak nazwać? Mam poważne wątpliwości co do tych sformułowań. Czy nie można tego bardziej precyzyjnie określić, jeśli w ogóle już musimy w taki sposób to traktować? Chyba, że jest jakaś definicja legalna, co jest nieruchomością letniskową lub wykorzystywane na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Obawiam się jednak, że takiej definicji nie ma.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. To był cały plik pytań do wnioskodawcy. Proszę bardzo o ustosunkowanie się strony ministerialnej.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Do kwestii tych zniżek itd. – to już w pewnym sensie funkcjonuje. Są też nawet te progi. Oczywiście ważne jest, żeby to ustawodawca określał stawkę maksymalną, doprecyzował, bo, jak widać, nie wszyscy chcą, aby te rachunki miały jakąś blokadę. To nie jest żadna złośliwość. To jest po prostu kwestia elementarnej odpowiedzialności.

Ja jestem politykiem. Mam nadzieję, że wszyscy tutaj na sali, którzy są akurat z mandatów społecznych, myślą o tych, którzy później płacą te rachunki. Dlatego stawka maksymalna jest jak najbardziej uzasadniona w tym wypadku. Oczywiście tak jak wspominałem, idealny system nie istnieje. Ja słucham, jaka jest propozycja w takim razie? Ja jestem otwarty. Zgadzam się z tym, że te cztery metody wcale nie są idealne. Każda ma plusy i minusy. Zastanawialiśmy się, żeby to połączyć np. z systemem podatkowym. Pamiętajmy, że to jest kwestia migracji wewnętrznej. To nie jest takie proste. To jest duża zagwozdka, która jest pewnie przedmiotem jeszcze niejednej godziny dyskusji na temat tego rozwiązania. Ja również uważam, że powinniśmy się zastanowić. Być może ta piąta metoda, bardziej doskonała, powinna się pojawić. Na pozostałe pytania odpowie pan mecenas i pani naczelnik.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo rozpatrzyliśmy zmianę 13. Przechodzimy do zmiany 14. Czy są jakiś uwagi? Proszę bardzo, Związek Miast Polskich.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Jeśli chodzi o zmianę dotyczącą stawki opłaty za nieruchomości niezamieszkałe, w projekcie jest 1,3% dochodu rozporządzalnego. Tymczasem w zestawieniu uwag jest przychylenie się strony rządowej do stawki na poziomie 2,6% dochodu rozporządzalnego i to jest pytanie pierwsze. Dlaczego 1,3% a nie 2,6% tak jak w zestawieniu uwag?

Mam też prośbę o charakterze redakcyjnym, żeby w drugim zdaniu w tym przepisie po sformułowaniu, „za pojemniki lub worki o mniejszej lub większej pojemności' dopisać wyraz „maksymalne", czyli dalsza część przepisu brzmiałaby „maksymalne stawki opłat ustala się w wysokości proporcjonalnej" . Brak słowa „maksymalne" w praktyce orzeczniczej regionalnych izb obrachunkowych jest źródłem wątpliwości i rozstrzygnięć nadzorczych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest to pytanie strony społecznej do wnioskodawcy. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak jak pan mecenas zauważył, w tym zakresie nasze zdanie było bardziej przychylające się do strony samorządowej. Jednak z uwagi na ustalenia i konsultacje ze stroną rządową, międzyresortową i zgłoszone uwagi, że te stawki będą bardzo duże, szczególnie w okresie pandemicznym, przedstawiona została taka wersja przepisu. Osobiście jestem otwarty na propozycje, ale to jest pytanie – jakie będzie tutaj zdanie parlamentarzystów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, przedstawiciel pracodawców oraz rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw.

Przewodniczący zespołu przy Radzie Przedsiębiorców RMŚP Karol Wójcik:

Karol Wójcik, dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jakkolwiek prywatni przedsiębiorcy nie wnikają w te maksymalne stawki dla gmin i my nie chcemy tutaj nic konkretnego sugerować, to chciałbym państwa uprzejmie poinformować, że jeżeli przyjmiemy to według tego wariantu wyższego, to tzw. pojemnik 1100 litrów, który dziś rynkowo maksymalnie kosztuje 150 zł, będzie kosztował kilkaset procent więcej według maksymalnych stawek, jeżeli one zostaną przyjęte według tych wyższych propozycji procento-

wych. Chcę to powiązać cały czas ze zmianą 9 jednym zdaniem. Właściciel nieruchomości niezamieszkałej, który w porę nie wyjdzie z systemu, może wpaść w bardzo kosztowny system, bo jeszcze rada gminy musi podjąć uchwałę dotyczącą wysokości stawki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan mecenas ze Związku Miast Polskich.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Jedno zdanie komentarza. Pragnę przypomnieć, że ustalane przez radę gminy stawki opłat, w tym stawki za pojemnik, podlegają nadzorowi regionalnej izby obrachunkowej i kontroli ze strony sądów administracyjnych. To jest stawka maksymalna, panie Karolu, a nie stawka realna, więc ona musi wynikać z kalkulacji, na co zwracają uwagę sądy administracyjne. Dziękuję.

Przewodniczący zespołu przy Radzie Przedsiębiorców RMŚP Karol Wójcik:

Ja jednym zdaniem tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący zespołu przy Radzie Przedsiębiorców RMŚP Karol Wójcik:

Jednym zdaniem. Proszę państwa, ja się przy tym nie upieram, ale nie rozumiem, po co upierać się dziś o możliwość stawki za pojemnik, która kilkaset procent przewyższa odbiór i zagospodarowanie (już z zyskiem) tych odpadów? Po co w takim razie to robić? Ja wiem, że jest nad tym kontrola. Wiem, że to jest stawka maksymalna ustawowa, a rada gminy ustala konkretną stawkę. To wszystko jest jasne, ale po co się przy tym upierać? Pozostawiam to pytanie otwarte. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozpatrzyliśmy zmianę 14. Przechodzimy do zmiany 15. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. W związku z tym rozpatrzyliśmy zmianę 15. Przechodzimy do zmiany 16 i tutaj głos oddaję pani Annie Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. W zmianie 16 jest poprawka redakcyjna. Mianowicie chodzi o to, żeby zmienić zdanie wstępne w ust. 4, które będzie miało następujące brzmienie: „4. W przypadku zmiany danych zamieszczanych w deklaracji lub zmiany stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi do złożenia deklaracji są obowiązani:” .Niejako te dwa przypadki, że zmieniły się dane zamieszczone w deklaracji albo zmieniły się stawki opłaty, przechodzą do zdania wstępnego, a ustalenia pkt. 1, 2, 3 są takie, jak w przedłożeniu rządowym.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Ma to wybitnie charakter redakcyjny. Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, mam tylko pytanie do rządu, czy akceptują treść, jaka została zaproponowana w poprawce? Rozumiem, że nie zmieniamy tu nic merytorycznie i o to generalnie chodziło w tej poprawce.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Merytorycznej zmiany nie ma. Jest tylko zmiana redakcyjna.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie ministrze, czy jest akceptacja?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest akceptacja. Czy są jeszcze jakieś uwagi do zmiany 16? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 16. Zmiana 17. Czy są jakieś uwagi? Związek Miast Polskich, panie mecenasie zapraszam.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Dziękuję, dwie uwagi. Pierwsza dotycząca zakresu zmiany w pkt 17. Ten przepis jest potrzebny z punktu widzenia orzecznictwa sądów administracyjnych, natomiast on odnosi się tylko do decyzji administracyjnej. Prośba do ministerstwa o rozważenie autopoprawki i nawiązanie w treści autopoprawki albo do art. 39 ustawy o samorządzie gminnym, albo 268a KPA, czyli do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu, w tym wydawania decyzji administracyjnych. Bo jeżeli uregulujemy dzisiaj kwestie decyzji, to za chwilę się okaże, że będziemy mieli pytania o postanowienia, o zaświadczenia, o inne czynności. Tak więc, to powinno być uregulowane w sposób szerszy. To jest pierwsza prośba do ministerstwa.

Druga prośba dotyczy rozważenia autopoprawki w sprawie przywrócenia przepisów dotyczących zwrotu nadpłaty. Mieliśmy taki piękny przepis, że nie powstaje nadpłata z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jeżeli usługa była świadczona w danym miesiącu. Dzisiaj jesteśmy w dość kuriozalnej sytuacji, gdzie prokuratorzy zaskarżają uchwały już dawno nieobowiązujące, jeżeli chodzi o stawki, z uwagi na niejednolite orzecznictwo, nieprecyzyjne przepisy. I nagle okazuje się, że uchwała sprzed 3, 4, 5 lat zostaje wyeliminowana z obrotu prawnego i zaczynają się dyskusje, czy będą w tym zakresie zwroty nadpłat, gdy środki finansowe w tym zakresie już dawno zostały wydatkowane.

Pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za niejednolite orzecznictwo w tym zakresie i niejednolicie interpretowane przepisy? Ten przepis o nadpłacie był przepisem dobrym i poddajemy pod rozwagę prośbę Związku Miast Polskich, aby go przywrócić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jest to pytanie skierowane do wnioskodawców. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pierwsze – tak. Drugie – przeanalizuję. Budzi to pewne wątpliwości interpretacyjne, zresztą orzecznictwo też to pokazuje. Sądzę, że musimy to jeszcze przeanalizować. Dziękuję za tę uwagę. Zresztą w ogóle bardzo dziękuję za te uwagi, tak przy okazji. Przez wiele lat pewną zmorą gospodarki odpadowej jest interpretacja przepisów. Dlatego, jeżeli są takie uwagi, to są bardzo cenne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Zatem, jeśli chodzi o sam zapis, to, jak myślę, mogą nastąpić zmiany w drugim czytaniu, tak?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Rozpatrzyliśmy zmianę 17. Przystępujemy do rozpatrzenia zmiany 18. Proszę bardzo pan wiceprezydent Bydgoszczy, a potem znowu czynnik społeczny – Związek Miast Polskich. Proszę bardzo.

Zastępca prezydenta Bydgoszczy Michał Sztybel:

Dziękuję bardzo, Michał Sztybel. Szanowni państwo proponowana zmiana tak naprawdę nie zmniejsza obciążeń spoczywających dzisiaj na mieszkańcach, ponieważ dopłacanie z innych dochodów gminy powoduje mniej pieniędzy na komunikację publiczną, na przedszkola, na szkoły. Podam konkretny przykład, szybko przeliczając, czy mówimy o faktycznej pomocy mieszkańcom, czy tylko o dobrych intencjach, bo intencje trzeba doceniać, ale tylko intencje. W skali miasta Bydgoszczy, gdybyśmy chcieli każdemu mieszkańcowi dopłacić 1 zł to jest utrata dochodów bieżących miasta o ok. 4 mln zł rocznie. 4 mln zł to są np. 3 linie autobusowe jeżdżące po mieście. To są tego typu decyzje.

Jeżeli pan minister mówi o tym, to musi, jako polityk uczciwy wiedzieć, że rady gmin, samorządy będą obszarami dyskusji populistycznej składanych tego typu propozycji. Dyskusji, które będą oszukiwały mieszkańców nie mówiąc całej prawdy o kosztach tego przedsięwzięcia. Pytanie – czy 1 zł pomoże? A koszt to 4 mln zł. Nie chcę też, żebyśmy tylko krytykowali i mówili tylko „nie'. Mam pewną propozycję dla pana ministra, bo – jak mówię – intencje są dobre i chcemy tak samo w tym zakresie. Chcemy też polskim rodzinom jakby zmniejszyć te wszystkie obciążenia. Stąd nasza propozycja, aby do momentu szczegółowych rozstrzygnięć w zakresie Rozszerzonej Odpowiedzialności Producentów po prostu tego artykułu nie procedować i wrócić do tego typu rozważań dopiero wtedy, kiedy będziemy wiedzieli, jakie dochody gminy będą miały z systemu ROP. To musi być ściśle ze sobą powiązane, jeżeli chcemy merytorycznie mówić o rzeczywistej pomocy polskim rodzinom, bez zabierania np. z komunikacji publicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

W tym momencie pan minister, bo to jest pytanie do wnioskodawców. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ministerstwo podtrzymuje swoje stanowisko, że proponowany przepis powinien wejść w życie. Nie widzimy tutaj żadnego racjonalnego powodu, dlaczego ustawodawca ma nie dawać możliwości. To jest fakultatywna decyzja strony samorządowej. My dajemy możliwość, samorząd zdecyduje. Pozostawiamy to w gestii samorządowej. Zresztą chciałbym zwrócić uwagę na to, co było przedmiotem polemiki. Nie ukrywam, że wcześniej już o tym pomyśle myślałem, ale należy też pamiętać, że to jeden z samorządów zaproponował takie rozwiązanie, zatwierdził merytorycznie i wydał 1 mln zł. Te 1 mln zł mogło być przeznaczone właśnie na dopłatę dla mieszkańców. Nawet jakby jeden mieszkaniec miał 1 gr, to byłoby to satysfakcjonujące. My dajemy możliwości, tak jak państwo zwrócili uwagę, żeby nie być tylko upartym na jeden samorząd, bo nie o to chodzi.

W tych przepisach nowelizacji mamy kilka przepisów, które dają możliwość stronie samorządowej. To samorząd rządzi, więc sam podejmuje decyzje. My chcemy tylko umożliwić. To samorząd najlepiej wie, zresztą wielokrotnie to słyszałem, jak podejmować w tym zakresie decyzje.

Tak, jestem zwolennikiem, nie ukrywam – co prawda w tym projekcie tego nie ma – np. zmiany częstotliwości za odpady zmieszane, bo wiem, że część samorządów zwróciła na to uwagę. Sądzę że do tego tematu będziemy musieli powrócić. Ale np. w przypadku bioodpadów to rozwiązanie został zaproponowane i sądzę, że znajduje akceptację strony samorządowej, więc w przypadku samobilansowania są to dość dobrze doprecyzowane aspekty. Zresztą trzeba pamiętać, że są też samorządy, które są zwolennikami tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuje bardzo.

Zastępca prezydenta Bydgoszczy Michał Sztybel:

Merytoryczna propozycja panie przewodniczący do tego, co powiedział pan minister. Okej, ale jeżeli intencje byłyby dobre, to proponuję, aby rozważyć zmianę, że potencjalny wnioskodawca takiej dopłaty powinien wskazać źródło finansowania z budżetu miasta, czyli nie zwiększenie zadłużenia samorządów, tylko konkretne wskazanie. Bo pewnie będą takie polityczne akcje. Niech wnioskodawca ma obowiązek, zgodnie z ustawą, wskazać konkretne źródło finansowania takiej dopłaty, czyli czego nie finansować z budżetu samorządu.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie prezydencie, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie prezydencie, z całym szacunkiem, ale większość z nas posłów przeszła przez samorządy. Każda poprawka, którą się zgłasza do budżetu, czy to uchwały finansowej musi się bilansować, wskazywać źródło finansowania. Po co mamy zapisywać oczywistości, które są w prawie samorządowym?

Zastępca prezydenta Bydgoszczy Michał Sztybel:

Zacytuję słowa pani przewodniczącej radnym Prawa i Sprawiedliwości w moim mieście. Nie zawsze to potrafią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Związek Miast Polskich. Panie mecenasie, proszę bardzo.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Bardzo dziękuję. Biorąc pod uwagę, że projekt wyszedł spod ręki ministerstwa zakładam, że uzasadnienie projektu też.

Pozwolę sobie zacytować fragment uzasadnienia: „Gminy będą mogły korzystać z tego przepisu” – mówimy o dopłatach – „w sytuacjach nadzwyczajnych, np. w przypadku wzrostu cen za zagospodarowanie odpadów, co przekłada się na brak możliwości pokrycia wszystkich kosztów z pobranych od mieszkańców opłat.”. Czyli trochę nam się rozjeżdża intencja wyrażona w uzasadnieniu projektu i przepisy. Jeżeli rzeczywiście taka jest intencja, to proponuję zmienić ten przepis w taki sposób, że dopłata byłaby możliwa, gdy system nie bilansuje się pomimo ustalenia maksymalnych stawek opłat.

Rzeczywiście, pod Warszawą mamy gminy, które nawet ustalając stawki na maksymalnym poziomie, muszą do systemu dopłacać, bo tak wysoki jest koszt funkcjonowania systemu. Gdyby koszt całościowy miał być przerzucony na mieszkańca, stawka musiałaby wynosić ponad 50 zł. Takiej możliwości nie ma. I tutaj realizując postulat ministerstwa – jak najbardziej tak.

Będąc przy głosie, dwa ostanie zdania. Potem mam już tylko jeden komentarz, więc już naprawdę będę milczał. Jeśli chodzi o art. 6, przy którym jesteśmy, prośba do ministerstwa o rozważenie dwóch autopoprawek do art. 6r. Pierwsza dotycząca limitacji odpadów…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pan mecenas ma głos, więc proszę innych o spokój.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Panie ministrze, kwestia limitacji na PSZOK-ach. Mamy trzy frakcje, które dzisiaj możemy limitować. Proszę rozważyć kwestię limitacji odpadów stanowiących części roślin, pochodzących z pielęgnacji terenów zielonych. Mamy pod Warszawą piękne nieruchomości, których właściciele śmieją się w głos, mówiąc: genialny system, płacimy 35 zł i oddajemy całą ilość odpadów zielonych do systemu za darmo, mimo że normalnie musielibyśmy płacić kilkaset zł za to, żeby ktoś od nas te odpady odebrał. Dzisiaj beneficjentami tego typu rozwiązań i braku limitacji są bardzo często niezwykle zamożne osoby.

Zastanówmy się nad wprowadzeniem tej limitacji przynajmniej na tę jedną frakcję. Jeżeli nie na bioodpady, które są zbierane razem z kuchennymi, to przynajmniej na te stare zielone, które dzisiaj możemy wydzielić.

I kwestia druga, panie ministrze. Pan przed chwilą o tym powiedział i bardzo się z tego cieszę. Proszę jeszcze na etapie drugiego czytania zastanowić się nad częstotliwością odbioru, zwłaszcza na terenach wiejskich, zwłaszcza jeśli chodzi o frakcję bio. Wystarczy, że w jednym sołectwie mamy właściciela, który nie zadeklaruje nam zwolnienia kompostownikowego i po ten jego pojemnik musimy kursować z częstotliwością narzuconą przez ustawodawcę. Mamy jeden blok popegeerowski i z częstotliwością odpowiednią dla zabudowy miejskiej muszę po te odpady jeździć. To wszystko tłucze nam koszty w tym zakresie, więc jeśli szukamy oszczędności – limitacja i częstotliwość, jak najbardziej tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Związku Gmin Wiejskich, proszę bardzo, ale proszę o krótką wypowiedź.

Dyrektor Biura ZGW RP Leszek Świętalski:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Rozumiejąc intencje wyrażone przez ministerstwo, strona samorządowa nie zmieni zdania co do możliwości dopłat, a jutro zapewne

pan minister to usłyszy. Jeżeli one miałyby istnieć, prosimy pana ministra o koniunkcję uzasadnienia do ustawy z zapisami i przynajmniej wykreślenie tej drugiej możliwości, o której się nie mówi w uzasadnieniu. Ta druga brzmi: „celem jest obniżenie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi". Chodzi o to, żebyśmy nie niweczyli całej filozofii związanej z obowiązkiem „zanieczyszczający płaci". To powinno być immanentną stroną działalności ministra.

Ponadto, panie ministrze, w rozumieniu ewentualnej potrzeby niesienia pomocy, w ramach pomocy socjalnej poza ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, wnosimy o rozmowę z odpowiednim ministerstwem i spowodowanie w ustawie o pomocy społecznej wprowadzenie możliwości zasiłków celowych na pokrycie kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi, na wzór innych zobowiązań, tak jak energii elektrycznej, zużycia wody i itp. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Nie, to już są sprawy wykraczające zdecydowanie poza ustawę. Proszę bardzo, pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Szanowni państwo, my będziemy wnosić w drugim czytaniu o skreślenie tego artykułu. Dlaczego? On jest demotywujący dla stworzenia takiego systemu, który będzie ekonomiczny i sensowny. On nie ma charakteru socjalnego, niestety. Wyobraźmy sobie gminę, która w in-house ma swoje przedsiębiorstwo, to ona mu zwyczajnie, wywierając presję na możliwość dopłat, nabija korzyści i zyski. Uważam, że gmina może dopłacać do tego systemu, żeby się bilansował tylko do wysokości ewentualnych ulg udzielanych poszczególnym wytwórcom odpadów, rodzinom, z przyczyn czysto społecznych. Powtarzam, do tej wysokości, w jakiej udziela ulg, może te ulgi pokrywać z budżetu. Taka możliwość powinna być. Inaczej to naprawdę jest nieefektywne rozwiązanie. Ono będzie tylko napędzało drogi system, a nie odwrotnie. Oczywiście presja będzie oczywista ze strony mieszkańców, żeby dopłacać. Z reguły mieszkańcy nie identyfikują tego, że tu im się zabierze z chodników i dorzuci do śmieci. Oni tego nie rozumieją.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, dziękuję. Tak więc rozpatrzyliśmy zmianę 18. Przechodzimy do zmiany 19. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 19. Przystępujemy do zmiany 20. Nie ma uwag. Rozpatrzyliśmy zmianę 20. Przechodzimy do zmiany 21. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 21. Przechodzimy do zmiany 22. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 22. Przechodzimy do zmiany 23. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 23. Przechodzimy do zmiany 24. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. W związku z tym, rozpatrzyliśmy zmianę 24. Przechodzimy do zmiany 25. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 25. Przechodzimy do zmiany 26. Czy są jakieś uwagi do zmiany 26? Również nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 26. Przechodzimy do zmiany 27. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 27. Przechodzimy do zmiany 28. Czy są jakieś uwagi? Panie mecenasie, proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję, mamy pytanie do państwa wnioskodawców. Dotyczy ono lit. b. Niby to jest drobiazg, ale może mieć implikacje merytoryczne, więc chcielibyśmy się upewnić. Chodzi o te odesłania „kto wbrew obowiązkowi określonemu w art. 2a ust. 5, albo w art. 6m ust. 1^1 i 2 nie składa deklaracji". Czy w związku z tym, że pomiędzy pierwszym odesłaniem do art. 2a a drugim odesłaniem do art. 6m jest wyraz „albo", to czy między tymi kolejnymi ustępami zamiast wyrazu „i" nie powinien być wyraz „albo" czy też wyraz „lub"? Z racji tego, że ma to znaczenie jak czytamy ten przepis? Czy chodzi o niespełnienie wszystkich tych obowiązków łącznie? No, prawdopodobnie nie. Chodzi o każdy z nich z osobna.

Jeżeli państwo się zgadzają, że ten wyraz powinien ulec jakieś zmianie, to sugerujemy odpowiednią poprawkę w drugim czytaniu z racji tego, że no teraz jest już troszkę późno, żeby to zmieniać. Poddajemy to pod refleksję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Co na to strona ministerialna? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Zgoda.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

A więc jest tutaj zgoda na zmianę w drugim czytaniu, zgodnie z sugestiami przekazanymi przez pana mecenasa. Szanowni państwo, rozpatrzyliśmy zmianę 28. Proszę bardzo, pan mecenas.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Zmiana 28 – jedna prośba. Rozumiem wcześniejszą wypowiedź ministerstwa, jeżeli chodzi o odpowiedzialność wytwórców. Tylko ja cały czas czytam te przepisy i ja tej odpowiedzialności wykroczeniowej dla wytwórcy odpadu nie widzę przy tym odesłaniu wykroczeniowym. Prośba, panie ministrze, żeby to jeszcze raz na spokojnie przeanalizować poza dzisiejszym spotkaniem. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Ministerstwo przyjmuje prośbę, panie mecenasie. Przechodzimy do art. 2. Są to zmiany w ustawie – Prawo ochrony środowiska. Zmiana 1. Czy jest jakaś uwaga? Proszę bardzo, pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Będziemy składać wniosek o skreślenie tego artykułu i jednocześnie zmianę w tytule, bo to jest jedyny zapis. Nie widzimy uzasadnienia, nie tylko z powodów tych merytorycznych. To było już podnoszone przez związek województw, ale głównie z tego powodu, że nie widzimy korelacji między kwestią zagospodarowania odpadów komunalnych z kwestią hałasu. Uważam, że powinno to być wyłączone do odrębnej regulacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Będzie to w drugim czytaniu, więc nie pytam już ministerstwa o zdanie. Zmiana 2 w art. 2. O głos prosi pani poseł Anna Paluch, proszę uprzejmie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Chcę tylko zasygnalizować poprawkę legislacyjną. A mianowicie, żeby po wyrazie „części" dodać wyraz „lub" i oczywiście uwzględnić konsekwencje w innych miejscach.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Ministerstwo zdaje się zgadza się z tym, czy nie?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

A więc, jest to zmiana o charakterze redakcyjnym. W związku z tym rozpatrzyliśmy zmianę 2. Przechodzimy szanowni państwo do art. 3, a więc ustawy o odpadach. Mamy tutaj zmianę 1. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, pani Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam poważne wątpliwości co do kwestii magazynowania odpadów i wydłużenia tego czasu. Nie dotyczy to nawet powrotu do czasokresu sprzed zmiany 2018 r., ale raczej samej definicji magazynowania odpadów. Uważam, że ta definicja i obecne rozwiązania, są głównym źródłem problemów i patologii. Z tego względu, że samo magazynowanie nie jest precyzyjnie zdefiniowane i tak naprawdę pomijam tytuł do nieruchomości, bo to zostało doprecyzowane w tych ostatnich zmianach i zabezpieczeniach, ale przede wszystkim to, że samo magazynowanie prowadzone przez podmioty, które się tylko tym trudnią, co czasami jest tylko zasłoną dymną – nie wymaga żadnych środowiskowych uwarunkowań na to, w jaki sposób to magazynowanie się odbywa.

Jestem przekonana, zresztą pan minister o tym wie, bo ten swój pogląd mu przedstawiałam wielokrotnie, że należy przede wszystkim ograniczyć możliwość magazynowania tylko do wytwórców bądź recyklerów, bądź do właścicieli instalacji, które przetwarzają odpady i wtedy wiemy, że magazynowanie jest częścią procesu technologicznego. Wtedy nie trzeba by skracać i martwić się o czas magazynowania, bo mamy bezpośrednią odpowiedzialność i bezpośrednio realizowany cel magazynowania. Magazynowanie więc jest procesem przy wytwarzaniu, potem powstaje odpad, który jest magazynowany celem dalszego przerobu, bądź gromadzony jest przy instalacji celem dalszego przerobu. W każdej inne sytuacji będziemy mieli ogromny problem.

Ja rozumiem ten powrót, bo w przypadku podmiotów które się trudnią obrotem odpadami, które są de facto surowcami czy półproduktami, to dla nich ma znaczenie. Ale być może te oczekiwania też można by jakoś spełnić, tylko wyraźnie to obwarować. Uważam, że kwestia magazynowania odpadów powinna być i powinniśmy się razem nad nią zastanowić, jak to robić. Widzę, że izba recyklingu już się zgłasza. Można się zastanowić, jak unormować odrębną działalność gospodarczą prowadzoną w celu magazynowania, celem dalszego przerobu tego typu odpadów. Trzeba tylko precyzyjnie określić oddziaływania środowiskowe i warunki środowiskowe dla takiego magazynowania. Wydaje mi się, że samo wydłużanie tego okresu nie rozwiązuje sprawy, ani nie zabezpiecza przed patologią. Mam bardzo poważne wątpliwości w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel strony społecznej zgłasza się. Proszę się przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:

Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów. Dziękujemy panie ministrze za to, że pan przyjął część propozycji i uwag zgłoszonych w ramach konsultacji. Natomiast wydłużenie czasu, za który dziękujemy oczywiście, nie rozwiązuje problemu.

Sposób liczenia wymaga naprawdę rewolucyjnego podejścia. Jest to problem. Jeżeli ktoś łącznie przetrzymuje 3 lata odpad, to kto następny bezkarnie go odbierze? Nie ma możliwości bezkarnego przekazania czy odbioru tych odpadów, bo po 3 latach i każdym następnym roku będzie już karany. W związku z tym proponujemy, ażeby ten okres był liczony dla konkretnego posiadacza w konkretnym miejscu. Zresztą w rozporządzeniu może pan to określić mając delegację w art. 25 ust. 8. Jest delegacja, w której może pan określić czas magazynowania.

Druga kwestia dotyczy lit. d w tej zmianie. Chciałem zauważyć, że po 3 latach państwo wycofujecie się z monitoringu, a tymczasem moi członkowie, zachęcani do przestrzegania prawa, ten monitoring zainstalowali. Ponieśli koszty i nie mogą konkurować, jeżeli będziemy ciągle legalne firmy obciążać. A ci, którzy tego nie robią, pozostają w szarej strefie, która w naszej branży sięga 70%. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuje bardzo. Były to pytania zgłoszone do wnioskodawcy, bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Co do magazynowania to jest częściowo dookreślone w rozporządzeniu, ale jeszcze zwrócę się oczywiście o analizę tego wątku, który tu został poruszony. On został już skonsultowany w głównym inspektorem i, co dla mnie jest najistotniejsze, również z zespołami, które doskonale oceniły, jakie były przyczyny nieprawidłowości. I to akurat nie magazyny w większej skali, ale przyjmuję uwagę do wiadomości i jeszcze w dniu jutrzejszym od rana będziemy to analizować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. W ramach art. 3 rozpatrzyliśmy zmianę 1. Zmiana 2 – czy są jakieś uwagi? Nie widzę. Rozpatrzyliśmy zmianę 2. Przechodzimy do zmiany 3. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 3. Przechodzimy do zmiany 4. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, proszę uprzejmie. Jeszcze do zmiany 3? Przepraszam, nie zauważyłem, więc cofamy się. Proszę uprzejmie.

Doradca ZW RP Rafał Marchewka:

Rafał Marchewka, biuro Związku Województw RP. Chodzi o lit. d dotyczącą art. 41a ust. 4, w którym dodaje się zdanie drugie w zaproponowanym brzemieniu. Otóż mamy sygnały od samorządów województw, aby zamiast przepisu umożliwiającego wydanie przez organ zezwolenia na zbieranie i przetwarzanie odpadów, mimo postanowienia wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska negatywnie opiniującego spełnienie wymagań określonych w przepisach ochrony środowiska, wprowadzić przepis umożliwiający złożenie zażalenia na postanowienie wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Wydaje się, że zapewnienie tutaj ścieżki odwoławczej, w tego typu sprawach jest jak najbardziej adekwatne i wskazane, ponieważ w tego typu sprawach mogą być spory z orzeczeniami wojewódzkiego inspektora. Taka konstrukcja przepisu byłaby bardziej racjonalna. Dlatego też, w imieniu Związku Województw, wnoszę tutaj o rozważenie dokonania zmiany w kierunku zapewnienia ścieżki odwoławczej od tego typu orzeczeń wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest to pytanie strony społecznej do wnioskodawców. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji w Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Wiesława Polak:

Wiesława Polak, zastępca dyrektora…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Czy mógłbym prosić mikrofon bliżej ust?

Zastępca dyrektora departamentu GIOŚ Wiesława Polak:

Wiesława Polak, zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska. W naszej ocenie wydłuży to ścieżkę postępowań w sprawie wydania zezwoleń na zbieranie czy przetwarzanie odpadów, ponieważ może to się kończyć w NSA i potem dodatkowo mogą być składane tak samo skargi od decyzji organu ochrony środowiska. Tak że, to chyba jest na niekorzyść możliwość zaskarżenia w decyzji organu ochrony środowiska tych postanowień.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz powtórzę, Rozpatrzyliśmy zmianę 3. Przechodzimy do zmiany 4. Czy są jakieś uwagi do zmiany 4? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 4. Przechodzimy do zmiany 5. Proszę bardzo, czy są uwagi? O głos prosi pani poseł Anna Paluch. Proszę uprzejmie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. W zmianie 5 proponuję przyjęcie poprawki polegającej na tym, aby w pkt 11 skreślić wyrazy „przy czym, przez taki punkt rozumie się punkt prowadzony". Krótko mówiąc, ten ozdobnik jest niepotrzebny.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, jest to zmiana typowo redakcyjna i myślę, że rząd nie ma żadnych wątpliwości. Natomiast zgłasza się pan mecenas ze Związku Miast Polskich, proszę bardzo.

Przedstawiciel ZMP Maciej Kiełbus:

Przepraszam, źle policzyłem, ile razy mam zabrać głos. To już naprawdę ostatni raz. Prośba o rozważenie przez ministerstwo autopoprawki do tego przepisu i poszerzenie zakresu wyłączenia, o którym mowa w tym przepisie, o spółki komunalne ze 100% udziałem gminy realizujące zadania w trybie in-house, bo one nie działają na rynku konkurencyjnym. Jeżeli gmina prowadząca sama PSZOK korzysta z tego zwolnienia, jeżeli zakład budżetowy korzysta z tego zwolnienia, to nie bardzo jest uzasadnienie, żeby 100% spółka, która nie konkuruje na rynku z innymi podmiotami, z tego zwolnienia miała nie korzystać. Bo rozumiem, że w sytuacji, kiedy spółka startuje w przetargach, nie mogłaby mieć takiego uprzywilejowania, gdyż miałaby sytuację uprzywilejowaną,

względem podmiotów prywatnych. Natomiast, jeżeli jest spółką in-house, to wyłączenie także w tym zakresie powinno być wprowadzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to zostało wysłuchane prze ministerstwo i posłuży do autorefleksji. Szanowni państwo, rozpatrzyliśmy zmianę 5. Przechodzimy do zmiany 6. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 6. Przechodzimy do zmiany 7. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 7. Przechodzimy do zmiany 8. Czy są jakieś uwagi? Nie ma żadnej uwagi. Rozpatrzyliśmy zmianę 8. Teraz zmiana 9. Biuro Legislacyjne prosi o głos. Proszę uprzejmie.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mamy dość zasadnicze wątpliwości dotyczące tego przepisu i zanim je pokrótce omówię, tytułem wstępu powiem, że zdajemy sobie sprawę z tego, że ten przepis w podobnym brzmieniu już w tej chwili funkcjonuje w systemie prawa. Natomiast jesteśmy zobowiązani do tego, żeby go ocenić pod kątem prawnym i legislacyjnym, co zamierzamy uczynić.

Druga rzecz jest taka, że nie zaproponowaliśmy tutaj żadnego rozwiązania tych naszych wątpliwości dlatego, że miałyby one charakter merytoryczny, a poza tym nie ma za bardzo czasu na to, aby ten problem rozwiązać. Rozwiązanie polegałoby na tym, że trzeba by było szereg kwestii przenieść z aktów wykonawczych, czy konkretnie jednego aktu wykonawczego, do ustawy. W naszej ocenie takie kwestie jak sposoby unieszkodliwiania i warunki magazynowania odpadów medycznych i odpadów weterynaryjnych, czy warunki prowadzenia procesów unieszkodliwiania odpadów medycznych i odpadów weterynaryjnych, stanowią materię ustawową. One powinny być uregulowane w ustawie a nie w akcie wykonawczym. One mają też charakter blankietowy w naszej ocenie, co oznacza, że nie ma wystarczających przepisów materialnych w ustawie, ażeby móc te kwestie uszczegóławiać w akcie wykonawczym.

Podobnie w tej części, w której jest mowa o sposobie monitoringu tych procesów, dla których prowadzenie monitoringu jest konieczne dla zapewnienia prawidłowego prowadzenia tych procesów. Tu też mamy wątpliwość co do tego, czy te procesy wynikają w wystarczającej mierze z ustawy, gdyż tak to powinno wyglądać.

Mamy również wątpliwości co do wytycznych. Tam jest mowa o tym, iż należy się kierować koniecznością zapewnienia prawidłowego magazynowania odpadów medycznych, a tymczasem z ustawy zdaje się nie wynikać, na czym polega prawidłowe magazynowanie. W związku z tym jest wątpliwość, czy da się wytyczne uwzględnić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Cały szereg pytań związanych ze zmianą 9 do ministerstwa. Jeszcze pani poseł Zielińska prosi o głos. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Ja jeszcze chciałam dopytać, dlaczego usuwany jest tutaj fragment, który mówi o odpadach, które mają właściwości zakaźne. To, co jest w obecnej ustawie. Czy to znaczy, że rozporządzenie będzie określało dopuszczalne sposoby unieszkodliwiania i warunki magazynowania odpadów medycznych zakaźnych i niezakaźnych? Zatem, włączamy odpady medyczne zakaźne w tej zmianie – wydaje mi się to wątpliwe. Proszę o wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak pani poseł, jak i legislatorzy zadali pytania do wnioskodawców. Panie ministrze, proszę o odpowiedz.

Naczelnik wydziału MKiŚ Małgorzata Kajak:

Może ja odpowiem na pytanie panów legislatorów. Tutaj jednak chcieliśmy zachować brzemiennie tego przepisu upoważniającego, które obowiązywało. Tak, żeby rozporządzenie zostało wydane w tym kształcie, który był również dotychczas. A odnośnie tych kwestii pojęciowych odpowie mecenas Banaszak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

W tym upoważnieniu mówimy o odpadach medycznych i odpadach weterynaryjnych i w tym pojęciu kryją się zarówno zakaźne jak i niezakaźne.

W obecnie brzmiącym rozporządzeniu jest problem właśnie z określeniem niektórych elementów delegacji w stosunku do niezakaźnych. Wyszło nam to przy projektowaniu nowego rozporządzenia wydawanego na dotychczasowej podstawie. Stąd też właśnie, nie mówimy o zakaźnych czy niezakaźnych, ponieważ obie te kategorie mieszczą się w pojęciu odpadów medycznych i odpadów weterynaryjnych.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuje uprzejmie. W związku z tym rozpatrzyliśmy zmianę 9. Przechodzimy do zmiany 10. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 10. Przechodzimy do zmiany 11. Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 11. Przechodzimy do zmiany 12. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, strona społeczna. Proszę uprzejmie.

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Dziękuję. Adam Małyszko, Forum Recyklingu. Szanowni państwo, ja rozumiem potrzebę karania ze nierzetelną ewidencję, czy jej nieprowadzenie. Z tym, że ta kara wynosi od 1 tys. do 1 mln zł, przedtem była to grzywna. I rozumiem, że łatwiej było nie prowadzić ewidencji w ogóle, bo dzisiaj prowadzenie ewidencji BDO nie jest takie proste i kosztuje i rząd słusznie idzie w kierunku karania. Natomiast nie przy dzisiaj działającym BDO, w którym nie można rzetelnie prowadzić ewidencji. Nie można korygować karty przekazania odpadu, jeżeli popełni się błąd pisarski. Nie można też w czasie rzeczywistym, fizycznym, kiedy się przekazało wprowadzić tego do bazy, bo system generuje tylko tę godzinę i datę, którą kliknie potem operator po 2 dniach, czy 3 dniach, czy po 1 godzinie. Zatem, nie można rzetelnie prowadzić ewidencji i zgodnie ze stanem rzeczywistym w BDO.

Na ostatniej chyba Komisji, w której uczestniczyłem zdalnie, pan minister obiecał konsultację z przedsiębiorcami w tej kwestii. Od lutego, bodajże 12 lutego, minęło już troszeczkę czasu i nie możemy doczekać się poprawy funkcjonowania systemu BDO. Tak, żeby przedsiębiorca mógł rzetelnie potwierdzić stan rzeczywisty i nie narażać się na tak wysoką karę.

System kar w ogóle powinien być zmieniony, dlatego, że np. za samo nieumieszczenie numeru BDO w fakturze jest kara od 5 tys. do 1 mln zł. Nie można tak straszyć przedsiębiorców, bo przedsiębiorcy boją się podejmować legalnej działalności i dlatego mamy tak duży odpływ (też naszych członków) do szarej strefy. Nie dają rady po prostu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ministerstwo chciałoby odpowiedzieć?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak, rzeczywiście była taka sytuacja. Ja sprawdzam, na jakim etapie jest aktualizacja. To jest dość duża baza, ma ponad 0,5 mln użytkowników. Ona nie jest idealna. Ja się z tym zgadzam. Jest doskonalona i jest zdecydowany postęp w tym, co było na początku. W tym roku mamy już system całkowicie cyfrowy, bez możliwości papierowych kart.

Przyjrzę się temu wątkowi, na jakim etapie są te uwagi, które pan zgłaszał. One będą wchodziły przy okazji kolejnych zmian, które aktualizujemy. Chodzi o ustawienia systemu, zobaczę. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze za odpowiedź. Rozpatrzyliśmy zmianę… jeszcze Biuro Legislacyjne, proszę uprzejmie.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o art. 194, mamy pytanie do ust. 7. Mianowicie, nie do końca jest dla nas jasne, dlaczego dodano kwestię, że przesłanki określone w art. 199 bierze się pod uwagę przy wysokości kary, o której mowa w ust. 4 i ust. 5. Wydaje nam

się, że kary, o których mowa w ust. 4 i ust. 5, nakłada wojewódzki inspektor ochrony środowiska. W art. 199 właśnie mowa jest o tym, że przy ustalaniu wysokości administracyjnej kary pieniężnej, wojewódzki inspektor ochrony środowiska bierze pod uwagę różnego rodzaju okoliczności. W związku z tym, dlaczego akurat tutaj ten dodatek jest dodany? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jest to pytanie legislatorów wobec wnioskodawców. Proszę bardzo, strona ministerialna, pan mecenas.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Projektowany ust. 7 dotyczy kary nakładanej za naruszenia określane w ust. 4 i ust. 5. Teraz dodajemy w nim pewne przesłanki, których nie ma w art. 199, czyli ilość, właściwość odpadów, okoliczności naruszenia. Gdybyśmy wykreślili ten zwrot „przesłanki określone w art. 199" to powstałaby wątpliwość, jaki jest stosunek ust. 7 do art. 199? Jeżeli to pozostawimy, nie będzie wątpliwości, że przy określaniu wysokości kary, o której mowa w ust. 4 i ust. 5, uwzględnia się to, co jest w ust. 7 i to, co jest w art. 199.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuje uprzejmie. Szanowni państwo rozpatrzyliśmy zmianę 12. Przechodzimy do zmiany 13. Czy są jakieś uwagi? Nikt nie zgłasza uwag. Rozpatrzyliśmy zmianę 13. Przechodzimy do zmiany 14. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 14. Przechodzimy do zmiany 15. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 15. Przechodzimy więc do zmiany 16. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 16.

Przechodzimy do art. 4. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi? Tutaj zdaje się będą uwagi redakcyjne do ust. 2. Proszę bardzo, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprawka dotyczy ust. 2 w art. 4. Polega na tym, żeby w tym ustępie skreślić wyraz „nowej" oraz wyrazy „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą", czyli krótko mówiąc ust. 2 brzmiałby: „2. Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, o której mowa w art. 6k ust. 2a pkt 2 ustawy zmienianej w art. 1, ma zastosowanie do nieruchomości, o których mowa w art. 6j ust. 3a ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym, do dnia wejścia w życie uchwały podjętej na podstawie art. 6k ust. 1 pkt 3 ustawy zmienianej w art. 1.".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprawka ma charakter wybitnie redakcyjny. Nikt nie zgłaszał uwag. Rozpatrzyliśmy art. 4. Przechodzimy do art. 5. Czy ktoś zgłasza jakieś uwagi? Nie widzę. Rozpatrzyliśmy art. 5. W art. 6 chyba będą jakieś uwagi. Proszę bardzo, głos oddaję pani poseł Annie Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Poprawka polega na nadaniu nowego brzmienia art. 6. Nie zmienia się jego merytoryczna treść, zmienia się redakcja: „Art. 6. Do wygaśnięcia zezwolenia na zbieranie odpadów i zezwolenia na przetwarzanie odpadów, które zostały wydane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, z powodu, o którym mowa w art. 48 pkt 4 ustawy zmienianej w art. 3, stosuje się przepisy dotychczasowe.".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, śledząc to zdanie, stwierdzam, że to jest tylko zmiana szyku zdania i tak naprawdę nie ma tutaj żadnej merytorycznej zmiany. W związku z tym, rozpatrzyliśmy art. 6. Przechodzimy do art. 7. Czy ktoś ma jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne, proszę uprzejmie.

Legislator Tomasz Czech:

Jeżeli chodzi o art. 7, to może od razu omówię z uwagami do art. 9, ponieważ to są podobne kwestie. Jeżeli chodzi o art. 7, proszę zwrócić uwagę, że on w jakiś sposób jest sprzeczny z art. 189c k.p.a., który przewiduje dla takich sytuacji przejściowych sto-

sowanie ustawy względniejszej. Jeżeli chodzi o administracyjne kary pieniężne, to nie ma takiego bogatego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w zakresie stosowania względniejszych przepisów w przypadku sytuacji przejściowej, to już w art. 9 jest więcej tego typu orzeczeń. Art. 9 dotyczy Kodeksu wykroczeń. Art. 2 Kodeksu wykroczeń przewiduje stosowanie względniejszej ustawy w stosunku do sprawców, którzy popełnili określone czyny. Ten przepis co prawda nie jest wyraźnie wskazany w konstytucji, że taka względniejsza ustawa powinna być stosowana, aczkolwiek TK wywiódł ją między innymi z kilku artykułów konstytucji, a także z art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, gdzie również przewiduje się takie względniejsze stosowanie ustawy, w stosunku do czynu w okresie przejściowym.

Dlatego naszym zdaniem ten przepis powoduje, że w jakiś sposób może budzić wątpliwości, co do zgodności z konstytucją rozwiązań zaproponowanych zarówno w art. 7, a w szczególności w art. 9.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję za wypowiedź. Jest to pytanie i uwagi skierowane do wnioskodawców. Czy strona ministerialna odpowie? Pan mecenas, proszę bardzo.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Tu jest pewien problem systemowy, ponieważ generalnie art. 2 Kodeksu wykroczeń obejmuje sytuację, kiedy mamy albo zmianę reżimu karnego, albo też kiedy ustawodawca decyduje się, że jakiś czyn przestaje być w ogóle karany na gruncie prawa karnego. Natomiast tutaj mamy sytuację, kiedy de facto ustawodawca nie rezygnuje z sankcji za naruszenie tych przepisów, tylko zmienia reżim odpowiedzialności, z odpowiedzialności karnej na odpowiedzialność administracyjną. W sytuacji, gdyby tego przepisu nie było, to wykroczenia, które zostały popełnione przed dniem wejścia w życie tej ustawy, po prostu nie byłyby karane. Ponieważ przepisy dotyczące odpowiedzialności administracyjnej nie mogłyby wejść z mocą wsteczną, dlatego też, w skutek uwagi Rządowego Centrum Legislacji, ten art. 9 został dodany.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, tylko jedno zdanie. Na tym problem polega, że jeżeli państwo rezygnujecie z karania na podstawie określonego czynu, to w tym przypadku następuje całkowita depenalizacja. Reżim odpowiedzialności administracyjnej jest całkowicie innym reżimem. Nie możemy tworzyć przepisu, który stanowi o tym, że jeżeli uchylamy określone wykroczenie, to w stosunku do sprawców, którzy popełnili czyn przed jego uchyleniem, dalej będziemy karać za wykroczenie. Naszym zdaniem może to budzić wątpliwości konstytucyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jeszcze raz pan mecenas.

Naczelnik wydziału MKiŚ Wojciech Banaszak:

Tak, generalnie problem był dosyć szeroko dyskutowany podczas komisji prawniczej. Proponujemy jednak pozostawienie tego artykułu takim, jakim jest. Powtórzę, nie byłoby żadnych wątpliwości, co do sensu tego przepisu, gdybyśmy zmieniali rodzaj odpowiedzialności, ale w ramach odpowiedzialności karnej, czy rezygnowali z depenalizacji. My tutaj nie rezygnujemy z karania, tylko przechodzimy na odpowiedzialność administracyjno-prawną. W związku z tym, tak jak mówię, tutaj istnieje taka obawa, że po prostu będzie bezkarność i w tym momencie od ogłoszenia ustawy do momentu jej wejścia w życie właściwie nie będzie żadnego środka dyscyplinującego.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. W związku z tym rozpatrzyliśmy art. 7. Przechodzimy do art. 8. Tutaj zdaje się będą zmiany. Poseł Anna Paluch, proszę uprzejmie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Treść art. 8 nie zmienia się. Jest propozycja, żeby go przenieść po art. 4, jako art. 4a. Oczywiście Biuro Legislacyjne uporządkuje numeracje i konsekwencje tej zmiany znajdą odzwierciedlenie w ostatecznym kształcie sprawozdania.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jest to zmiana wybitnie redakcyjna i oczywista. Rozpatrzyliśmy art. 8. Przechodzimy do art. 9. Czy są jakieś uwagi? Nie widzę. Rozpatrzyliśmy art. 9. Przechodzimy do art. 10, ostatniego. Tutaj uwagi ma pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

W art. 10 w pkt 2 tam, gdzie mowa jest o przepisach, które wchodzą z dniem 1 stycznia 2022 r. należy skreślić wyrazy „w zakresie ust. 3b".

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Czy strona ministerialna ma tutaj jakieś uwagi? To są zmiany też typowo redakcyjne. Szanowni państwo rozpatrzyliśmy art. 10.

I tak dobrnęliśmy, rozpatrzyliśmy w ogóle cały. W tej chwili, po rozpatrzeniu wszystkich artykułów, chciałbym poddać pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy. Proszę o wyświetlenie pulpitu do głosowań na naszych czytnikach przy mikrofonach. Państwa posłów proszę o uwagę przy głosowaniu.

Kto z państwa jest za przyjęciem całego projektu ustawy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Czekamy na wyniki głosowania.

Szanowni państwo, głosowało 39 posłów. Za – 28, przeciw – 4, wstrzymało się – 7. Zatem Komisje przyjęły projekt ustawy do dalszych prac. Szanowni państwo stwierdzam, że projekt ustawy został przyjęty przez Komisję. Pozostał na wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby była nim pani poseł Anna Paluch. Czy pani poseł przyjmuje?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, przyjmuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, czy są jakieś inne propozycje? Nie ma. W związku z tym, poseł Anna Paluch będzie reprezentować Komisje w dalszym toku prac. Na tym porządek dzienny został wyczerpany po 4 godzinach pracy. Bardzo dziękuję wszystkim za obecność, tak parlamentarzystom, jak i przedstawicielom ministerstwa, stronie społecznej. Zamykam posiedzenie. Przypominam i informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie dostępny w sekretariatach Komisji. Dziękuję bardzo.